

1

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE

w roku 1990

Fakt

nr. 6 "G.K"

L U T Y - Ks. GOŁDA Aleksander C.S.M.A. - 25 lat - 24.02.1965

KWIECIEŃ *(KDD)* - Ks. MOCZAŁO Alfons S.Chr. - 40 lat - 23.04.1950

M A J

*18 D1
844 P1*

- Ks. STEFAŃSKI Zygmunt S.Chr. - 15 lat - 14.05.1975
- Ks. KUPCZAK Stanisław - 10 lat - 18.05.1980
- Ks. FYDA Ryszard S.Chr. - 5 lat - 21.05.1985
- Ks. KACZOR Ryszard S.Chr. - 5 lat - 21.05.1985
- Ks. GRZYBEK Stanisław O.M.I. - 20 lat - 23.05.1970
- Ks. PAKUŁA Józef O.M.I. - 50 lat - 25.05.1989
- Ks. Prałat ANKIERSKI Rajmund - 35 lat - 29.05.1955
- Ks. KURNYTA Mariusz - 10 lat - 25.05.1980

22 DP 73

CZERWIEC

- Ks. SKOMOROWSKI Alfons S. C hr. - 30 lat - 4.06.1960
- Ks. Prałat KIEDROWSKI Witold - 55 lat - 12.06.1935
- Ks. SUWAŁA Stanisław S.A.C. - 50 lat - 16.06.1940
- Ks. SZCZAWIŃSKI Wiesław - 5 lat - 22.06.1985
- Ks. Kan. BIESZCZAD Bronisław - 55 lat - 23.06.1935
- Ks. RYŚ Stanisław S.A.C. - 35 lat - 24.06.1955
- Ks. BRZEZINA Leon O.M.I. - 30 lat - 26.06.1960
- Ks. PRZYBYCKI Józef O.M.I. - 30 lat - 26.06.1960
- Ks. SZYMECZKO Edward O.M.I. - 30 lat - 26.06.1960
- Ks. SZUBERT Wacław - 25 lat - 29.06.1965

229 K

LIPIEC

- Ks. SUMELA Szczepan S.A.C. - 45 lat - 8.07.1945
- Ks. NOWAK Józef O.M.I. - 30 lat - 10.07.1960
- Ks. KULIKOWSKI Henryk S.Chr. - 50 lat - 21.07.1940

SIERPIEŃ

- Br. WRÓBEL Mieczysław S.A.C. - 40 lat - 15.08.1950
/Profesji Zakonne/

GRUDZIEŃ

- Ks. ADAMSKI Stanisław O.M.I. - 20 lat - 2.12.1970
- Br. SZYMAŃSKI Stefan O.M.I. - 40 lat - 8.12.1950

2

ZMIANY W DUSZPASTERSTWIE POLSKIM WE FRANCJI
od rekolekcji w roku 1988.

=====

ZMARLI:

- Ks. Adolf-Józef STOPA - diec. Poznań + 6.10.1988 w PARYŻU
- Ks. KURDA Paweł O.M.I. + 1.11.1988 w BEUVRY
- Ks. LUDWICZAK Edward + 11.02.1989 w CAEN
- Ks. SMIGŁAK Bogdan + 06.1989 w KANADA

ZREZYGNOWALI ZE STANOWISKA:

- Ks. KULIKOWSKI Henryk S.Chr. - Duszpasterz w ABSCON

ZOSTALI ZWOLNIENI

- Ks. MROCZEK Edward - Duszpasterz w diec. VERSAILLES
- Ks. NOWACKI Józef S.D.B. - LE CREUSOT

ZAMIANOWANI:

- Ks. SZPEJEWSKI Piotr - Duszpasterzem Pom. w MILHOUSE
- Ks. FARA Lesław S.Chr. - Duszpasterzem w MERICOURT
- Ks. KAŁUŻA Jan S.Chr. - Duszpasterzem - AULNAY sous BOIS
- Ks. FYDA Ryszard S.Chr. - Duszpasterzem w ABSCON
- Ks. SZCZAWIŃSKI Wiesław - Duszpasterzem w FRANCOUVILLE
- Ks. FRAN CZYSZYN Bolesław - Duszpasterzem w TUCQUEGNIEUX
- Ks. CHWAST Janusz - Kapelanem w LOURDES
- Ks. PRUSZYŃSKI Jan - Duszpasterzem św.Genowefy w PARYŻU
- Ks. FRELICH Jan - Duszpasterzem w diec. VERSAILLES
- Ks. CIĄGŁO Jan S.Chr. - Duszpasterzem w LE CREUSOT
- Ks. GOŹDŹ Andrzej S.Chr. - Duszpasterzem pom. w MONTIGNY en
- Ks. KRASNY Waldemar C.M. - Duszpasterzem w LA RICAMARIE

NOWO PRZYBYLI:

- ~~Ks. NAPIERAŁA Grzegorz O.M.I. - Duszpasterz pom. w DOURGES~~
- Ks. SOSULSKI Eugeniusz - diec. Opole
- Ks. SZCZAWIŃSKI Wiesław - diec. Opole - Duszp. w FRANCOUVILLE
- Ks. KRASNY Waldemar C.M. - Duszpasterz w LA RICAMARIE
- Ks. MICHAŁOWSKI Andrzej - diec. Włocławska -
- Ks. SMOLEŃ Józef - diec. Tarnów -

PRZENIESIENI:

- Ks. FARA Lesław S.Chr. z AULNAY sous BOIS do MERICOURT
- Ks. KAŁUŻA Jan S.Chr. z MERICOURT do AULNAY sous BOIS
- Ks. FRELICH Jan z ORLEANS - do diec. VERSAILLES
- Ks. FRAN CZYSZYN Bolesław - z LOURDES do TUCQUEGNIEUX
- Ks. CHWAST Janusz - z PARYŻA do LOURDES
- Ks. CIĄGŁO Jan S.Chr. z MONTIGNY en OSTREVENT do LE CREUSOT
- Ks. GOŹDŹ Andrzej S.Chr. z BRUAY L. do MONTIGNY en OSTREVENT
- Ks. LUTEWKA Ignacy C.M. z LA RICAMARIE do VITRY sur SEINE

Bogusław Zeniewski
ul. Głogowska 4/74
53-638 WROCŁAW 57
Skr. poczt. 5712

1 stycznia 1990 r.

3

Szanowna Pani,

Dziękuję bardzo za list z dnia 27.11. 1989 r. i za egzemplarz autorski /Nr 34/ o Lisie-Kuli. Chciałem zaznaczyć, że jest to drugi, ten sam numer, jaki już otrzymałem od Pani. Nie wiem natomiast czy był publikowany mój artykuł nt. Dänikena, bo egzemplarza autorskiego nie otrzymałem. Miałem nadzieję, że mnie Pani jednak odnajdzie w grudniu. W okresie świąt Bożego Narodzenia wyjeżdżałem na kilka dni poza Wrocław.

Aktualnie jestem bardzo zapracowany ale może uda mi się coś przygotować do druku. Na razie pozwalam sobie przesłać moje myśli, notabene bardzo intymne. Poza najbliższymi, nikt ich nie czytał. Jeśli się nadają proszę je wykorzystać, jeśli nie - wyrzucić do kosza. Ołówkiem zaznaczyłem rok powstania myśli.

Łączę serdeczne pozdrowienia
i życzę dużo szczęścia w Nowym
Roku

B. Zeniewski

odp

Droga Redakcjo!

Nazywam się Iwona Winiarska
mam 26 lat, oraz pięcioletnią córeczkę Klaudę
Turską. Skończyłam wyższe studia: Akademię
Wychowania Fizycznego w Krakowie na
wydziale Rekreacji Ruchowej.

Obecnie pracuję drugi rok w szkole średniej jako
nauczycielka wychowania fizycznego

Pracując w szkole nie jestem w stanie
zapełnić ani sobie, ani córeczce godziwego
życia i w tej sytuacji zdecydowałam się na
emigrację. Chciałabym wyemigrować do
Francji, ponieważ uczyłam się w Polsce przez
kilka lat języka francuskiego.

Ze pośrednictwem listu bardzo proszę Was
pomóc.

Z uszanowaniem
Iwona Winiarska

Bardzo proszę o kontakt i odpowiedź.

IWONA WINIARSKA
32-050 SKAWINA
ul. KOPERNIKA 13
POLAND

Paryz, 22.01.1990

5

AZ/222/1990

W.S. Irena CSFN
BELLEVUE
Rte de Bartrès
65100 LOURDES

Wielebna Siostrze,

Przepraszamy za spozniona odpowiedz na list Siostry, ale wzmozona praca redakcyjna nie pozwolila nam na wczesniejsza korespondencje.

Rozumiemy rozgoryczenie Siostry spowodowane zmianami w tekscie o Domu w Lourdes i z pokora przyjmujemy gromy, jakie na nas spadly. Wszystko to jest wpisane w ramy "ryzyka zawodowego", o którym musi pamitac zarowno sekretarz redakcji jak i autor. W kazdej bez wyjatku redakcji tego typu interwencje maja miejsce (i nie ma to nic wspolnego z cenzura). Sa one podyktowane roznymi wzgledami. W wypadku tekstu Siostry przesadzily wzgledy techniczne: tekst mial zbyt wiele znakow i dokonane skroty posluzily zmniejszeniu ich ilosci. W przytoczonym zas przez Siostrze fragmencie mowiacych o ks. Rektorze zostala poprawiona mala nieczystosc stylistyczna: "wyrazac, okazywac wdziecznosc" raczej niz "czuc".

Majac nadzieje, ze nasze wyjasnienie choc w czesci Siostrze satysfakcjonuje i ze mimo wszystko bramy Polskiego Domu w Lourdes nie sa dla nas zamkniete, przesydlamy Siostrze wyrazy szacunku.

Szczesc Boze

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

6
Paris, le 22.01.1990

AZ/223/1990

Madame BORNE
é "L'AUTO JOURNAL"
8-10, Rue P. Brossolette
92300 LEVALLOIS

Madame,

Suite à notre entretien téléphonique je vous envoie les adresses des journaux catholiques polonais. Parmi un vingtaine je vous en donne les trois le plus importants:

"TYGODNIK POWSZECHNY" (hebdo)

ul. Wislna 12
31-007 KRAKOW

=====

"PRZEGLAD KATOLICKI" (hebdo)

ul. Nowogrodzka 49
400-895 WARSZAWA

=====

"MLODA POLSKA" (hebdo)

ul. Doroszewskiego 1
80-307 NGDANSK

Avec nos sentiments les meilleurs

pour la Rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 22.01.1990

AZ/224/1990

Pan Ryszard MIELCZAREK
1, Rue Jean d'Aulon
45100 ORLEANS LA SOURCE

Szanowny Panie,

Notujemy Panska rezygnacje z prenumeraty naszego tygodnika. Przeglądając jednak Pana fiszke stwierdziliśmy, że opłaty za "Głos Katolicki" wyglądały następująco:

7.01.1987 - 190F

22.12.1989 - 192F

Z powyższego wynika, że jest Pan nam jeszcze winien należność za 1988 rok. Prosimy uprzejmie o sprawdzenie z Panskiej strony czy nasze rozliczenia są prawidłowe. Jeśli tak, to prosimy o uregulowanie sumy 190F, jeśli nie to proszę nam napisać kiedy wpłacił Pan za 1988 rok.

Prosimy przyjąć wyrazy szacunku

Redakcja

Józef Pychata.
Prezes K.T.M

40 rue Ch. Debarge
62440 HARNES.

Harnes 23.1.90. 8

Do Księdza Redaktora Szuberta.

Czcigodny Księżu Redaktorze

W numerze 1444 jest umieszczone ogłosze-
nie składanych zyczeń parafialnych na imięni-
ny Księdza Protata Ambierskiego, naszego Probos-
cza.

Umieszczenie bardzo udane za którego
dziękuję w imieniu towarzystwa miejscowych
i Parafian.

Na zebraniu Komitetu, uznane było na
ten cel 250,00 fr. które załączam do mego
listu.

Gdyby było za mało, proszę dać znać
przez Księdza D. Zielinskiego

z wyrazami szacunku.



250F
cel CCP

23.01.90.

9
Paryz, 29.01.90

225
AZ/230/1990

Wojtek TUREK
c/o "MŁODA POLSKA"

Drogi Wojtku,

Przepraszam, że pisze dopiero teraz, ale sam wiesz jak u mnie "cienko" z czasem.

Wielkie dzięki za nadesłane materiały. Są już częściowo wykorzystane, reszta czeka na najbliższy druk. Tekst o wystawie krakowskiej raczej nie pojdzie, bo po pierwsze jest za długi, a po drugie relacje z wystaw i przedstawień polskich dajemy wówczas jeśli są czymś wyjątkowym lub oryginalnym. Sam rozumiesz, że ludzi stąd nie bardzo interesuje to, czego nie mogą dotknąć.

A teraz jeśli chodzi o Twoje teksty i Twoją propozycję przysyłania regularnych korespondencji. Jest to bardzo dobry pomysł. Nawiasem mówiąc "wyczujesz" sytuację, bo właśnie zastanawialiśmy się w świeckim gronie nad korespondentem z Polski. Jeśli Cię to interesuje, to Ci przedstawiam to do rozważenia. Oczywiście nie chodzi nam o korespondenta z Gdanska tylko z Polski, ale myślę, że nie będzie to dla Ciebie trudne, bo przecież masz stały dostęp do informacji. Posyłaj zatem co tydzień informacje z kraju w takiej formie byśmy mogli wykorzystać je w zależności od ilości miejsca, jakim dysponujemy w danym numerze. Chodzi o informacje w 10-15 liniowych akapitach ułożonych od najważniejszych do mniej ważnych (por. formy depeesz agencyjnych). Muszą też one być w miarę "odporne" na działanie czasu, bo nim do nas dotrą, nim je wydrukujemy minie jednak sporo czasu. Kiedy wszystko ruszy będę posyłać na "MP" dwa "GK". Na razie proponuję Ci 150F na miesiąc. Jeśli redakcja się wzbogaci to będzie więcej. To jest na razie moja propozycja. Przedstawię ją na najbliższym "walnym" zebraniu redakcyjnym. Myślę, że nikt nie będzie się temu sprzeciwiał. Pomysł tylko co z przesyłką pieniędzy. Jeśli chodzi o długość, to max. 1,5 strony maszynopisu.

To tyle na dziś. Serdeczne pozdrowienia i czekam na teksty.

Agata

Sm. 1/2 - 1990 r. 10
La Voix Ste - OULEN

Ciegiodni Redakторы Głosu Kat.

Cyflam Kasze Piemo n ciekawoscig, poradne sz Kasze artykuly o mlod-
dych n Polski. W Polsce nie bylam nigdy n pobytu we Francji po jej wyzwo-
iw. Dawniej bylo trudno, a obecnie ruzjz n jst persji po mgznie, dobre sie
mam swój kad. Apartament na parterze F. 3. i mam mutual 200f. mies
i srawi n bloku, jestem 14 rok wdowa i niemoga narukać, Dorcia i Altk.
Kajsi mi rdwowie dajz. chlam licznz rodring w Polsce wodzona pod
Kwakowem w Lwecowicach, bylam w tamtych stronach do la 9 przeslo
Alkij dwiadek n ojca robil tyki, tyzierki i dorze chochle do ruzjz; jodril
po jarmarkach i na kazy odstawial do sklepow, wazg byl Olkus, Kwakow
Olbram i inne miasta, fibrowalam konia i woru i dwiadek kupowal mi
smusy obwarankow. w pracowni bylo cieplo i opawiadal mi o Sobieskim pod
Wiedniem i calg piesz do dris parniztam, rmarl w tem drieri co Pilsudski
porzil 105 lat, tylko 3 dni byl ehony, nauczył mnie Litariji do Altk. Baskiej
paciera i katechizmu. Otaz dawny krewny napisal mi list 1948 r. 4 mis. ze
ma 18 lat przyjedzie do mnie na caly Lipiec i bedzie chial sie zostac
i szkolic w Paryzu na Sorbonie i ze takowkg mam wyjed na lotnisk
po niego!

Miałam do spłaty kredyt finansje - blok niemal 20 lat. 11

Miałam zapłacony pielgrzymkę Polki do Lourdes i wywalałam
natęta w liście od huligana i wypryskiwacza, miałam wówczas
2 tys. 400 fr. na 3 mies. I od tej pory niewierzą nikomu i niecierpię
nikogo, tu jest już miasto. Dwie rzeczy kupiłam nowych i tele kolorowe
telefunken i ruffe nowoczesnie, nabrałam do Lyon. Piaranea i do 3 klubów
osób starych, na drogę raz w Lyon Compiegne, idę niedaleko
do lasu z koronką w ręku jestem sama z Bogiem i cilk. Najświętszy
Co posiadam to od Boga nasi Polacy przedko raportowali o wojnie
pisanstwo i koledzy. Bóg mnie uwolnił od pyłaka po 31 rok mabierstwa
Trzebać trzeba na wieś Jersa Chr. Ukrywanego i jedzie corok
do Lourdes z naszymi z la Croix z Francuzami, jesteśmy co rok
w hotelu willa St. Jean de 1 Pawadi i mam pokój corok sama.

Szan. Redakcje Hasse artykuły o odwiedzinach w kraju są na czasie i cenne.

Wieszę tu kogoś na urlop i bzdri kto przypisał by reby go utrzymać
i reby mieli raco handlować u siebie w Polsce. Tu w La Croix było dużo

Polaków po tej wojnie św. nieczytali żadnych pism Polskich i nawet się
podpisać mają trudno, do kościoła też niech, pamiętali jak
gadana.

Bez pojedmania się z Bogiem - do spowiedzi nie szli całe życie.
 Młodzi dzieci wnuki i prawnuki i żyją po staroświecku bez żadnej wyгоды
 i są w ciworakach na komornem, dzieci tylko po pieniądze pufferbiają.
 Jest tu jedna rodzina Polka chodzą do kościoła i mają ładny dom.
 Tito z Bogiem - Bog z nim, już 4 ty rok mamy nowego księdza.
 Jazdził w trudnych chwilach z lekami do Polski z Polakami z Czerwonego
 Krzyża z Compiegne. Ale on księdz niewszystkim się podoba, oni sobie
 nie jest na cmentarzu jak jest pogrzeb kościelny, są w Piątki Ador. d. Sa
 ter go nigdy niema, zastępuje go stary mężczyzna. a ludzie siedzą jak
 kwoki milogce całą godzinę. Imier te musimy odebrać dwio ludzi z
 kościoła, jakby były choro św. po łacinie byłoby dwio więcej ludzi w kościele.
 Ale radwio się rozpisałam i rakonoram, przepaszam jeśli co złego
 napisałam. Imier Nam Wszystkim zdrowia i Szczęść Bożę w Naszej
 Pracy. Stanisława Fras w. 9/9-1916r.
 Rue Marcel Carlier P.C.
 60610 La Croix Ste-OULÉN
 Poyłam Nam ciek 200 fr. prenumeratę na rok 1990.

Chateau-Cluses 12-2-90

13

Monsieur,

Pendant de nombreuses années
j'étais abonné au quotidien -
Narodnik à Leuc.

Voilà que cette imprimerie a fermé,
j'ai donc fait un nouveau abonnement
à Libella dans je suis insatisfait
car je reçois ce journal avec plusieurs
jours de retard.

J'aimerais savoir combien, si il
vous serait possible de me fournir
un quotidien - dans je vous ferais
abonnement - étant donné j'aimerais
bien avoir des nouvelles de cette famille
Sélim -

Avec mes très sincères remerciements
Recevez, Monsieur mes respectueuses
salutations.

Monsieur Michel Széliga
8, 9^e lg de Valin

18120 Chateau-Cluses Sicke

(Halina Wójcik)

Halina Gräff
Obergasze 4
6711 Geroltsheim

14
Geroltsheim 4.02.90

Głos Katolicki
Voix Catholique
263 bis, Rue St Honore
75001 Paris

Szanowna Redakcjo odpisuję na Wasze
pismo w sprawie uregulowania należności
w kwocie 105,- DM. Muszę przyznać, że sprawa
ta jest dla mnie zupełnie niezrozumiała,
nie jest to pierwsze pismo wyjaśniające.
Zaczęłam otrzymywać „GK” od grudnia 86 roku
(4 egz.)

W dniu 13.01.87 r. zapłaciłam 46,- DM tj. 40,- /87
+ 6,- DM za 4 egz. /86 na nazwisko Halina Wójcik
Obergasze 4, 6711 Geroltsheim.

W 87 roku myślałam że mąż i nazywam się
Halina Gräff (adres bez zmian)

W dniu 22.01.88 r. zapłaciłam 40,- DM /88 r.
na nazwisko Halina Gräff, od lutego 88 r.
zaczęłam otrzymywać „GK” w 2-ck egz. Napisałam
do Was pismo wyjaśniające i otrzymałam
„GK” tylko na nazwisko Halina Gräff.

W ciągu 1987 roku dokładnie nie pamiętam,
ale trzeba to ok. 2,5 m-ca nie otrzymałam
wcale „GK”. Dopiero po interwencji pbeimnyj
zaczęłam otrzymywać ponownie. Zaległych egz.
nie otrzymałam w całości.

W dniu 22.02.89 r. zapłaciłam 40,- DM /89 r.
Prenumeraty na 90 rok nie zapłaciłam

75
dotychczas i mam co raz mniejszą odnoto
prenumerowal Wasz tygodnik.

Odkrymuję z Polski 14 tygodniki i nie mam
żadnych problemów, natomiast z Waszą
Redakcją wciąż wyjaśniam i nadal jest
nie wyjaśnione (na przykład posiadanie
jeszcze dowody wpłaty)
Serdeczne pozdrowienia dla Redakcji

(Halina Wójcik)
Halina Graf

Paris, 8.02.90

AZ/228/1990

Pani

Stanislawa FRAS
Rue Marcel Carlier
60610 LA CROIX ST OUE

Szanowna Pani,

Dziękujemy serdecznie za Pani list
za opowiesci o Pani zyciu. Cieszymy sie, ze
czyta Pani "Glos Katolicki" i ze nasza gazeta
podoła sie Pani.

Zyczymy duzo zdrowia

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 8.02.1990

17

AZ/227/1990

Pan

Zdzislaw NAJDER

Szanowny Panie,

Przesylamy egzemplarz autorski z wywiadem,
jakiego udzielil Pan Krzysztofowi Blonskiemu.

Serdeczne pozdrwienia, wiele dobrego

w imieniu Redakcji

Agata ZMUDZINSKA

Paryz, 8.01.90

18

AZ/226/1990

Wojtek TUREK
MŁODA POLSKA
ul. Doroszewskiego 1
80-307 GDANSK

Drogi Wojtku;

Przesyłam egzemplarze autorskie, zdjęcie i nie wykorzystane zdjęcia.

Jesli chodzi o ciąg dalszy propozycji, o których pisałam Ci w poprzednim liście, to zostajesz niniejszym mianowany naszym korespondentem. Raz jeszcze przypominam Ci, że chodzi o kilka mini-artykułów na różne tematy. Razem nie więcej niż strona maszynopisu i każda i zinformacji nie dłuższa niż 500 znaków.

Co do względów technicznych: ponieważ nam zależy na szybkości i w waszej ulotce reklamowej znaleźliśmy nr FAX, proponujemy, by informacje przesyłać tą drogą. Wyślij nam miesięczne obliczenie kosztów przesyłki 1 strony - Te koszty będziemy wam zwracać oddzielnie.

Oto numer "przyjaznego nam" Faxesa, na który należy przysyłać korespondencje :

FAX (1) 40 58 11 08

UWAGA! PRZED WŁOŻENIEM KARTKI DO FAXA NAPISAC NA NIEJ "BLONSKI". To bardzo ważne, bo inaczej tekst do nas nie dotrze.

To chyba wszystko na dziś. Serdeczne pozdrowienia, czekam na odpowiedź.



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

AZ/228/1990

19
Paryz, 14.02.1990

Pan
Bogusław ZANIEWSKI
Skr. Pocz. 5712
53-638 WROCLAW 57

Szanowny Panie,

Przepraszam najmocniej za pomyłkę - do koperty włożyłam ostatnio nie ten numer "Głosu" co trzeba. Przesyłam Panu dobry numer.

Dziękuję za Panski list i przesłane wiersze. W naszym piśmie nie drukujemy debiutów - w każdym razie dziękuję za zaufanie i powierzenie mi Panskich utworów. Jeśli Pan sobie życzy możemy przesłać recenzję wierszy dokonana przez naszego redakcyjnego specjalistę od poezji.

Przesyłam Panu wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia

Agata ZMUDZIŃSKA

PS. We Wrocławiu byłam tylko trzy dni w czasie Świąt, a w Polsce tylko 11 dni. Nie miałam więc okazji by się z Panem skontaktować - może następnym razem?

KIERMASZ KSIĄŻKI POLSKIEJ SPK

INSTYTUCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W SZWAJCARII [rok założ. 1950]
założyciel: KAZIMIERZ F. VINCENZ

* *Organisation culturelle de l'Association des Combattants Polonais en Suisse* *
* *Polnischer Kulturkreis in der Schweiz • Begegnungen, Bücherstelle, Polonica* *

HALSZKA VINCENZ-PONIATOWSKA, WINTERTHURERSTRASSE 312, 8057 ZÜRICH, SCHWEIZ

Telefon: ~~01-48-30-56~~
Postcheckrechnung 45-4694



GŁOS KATOLICKI

Wpani Agata Żmudzińska, administracja
263 bis, rue Saint-Honoré

75001 Paris

20 lutego 1990

Szanowna Pani!

Poleconym listem z 26 listopada ub.roku prosiłam ponownie o rachunek za prenumeraty moich prenumeratorów "Głosu Katolickiego". Pierwszy rachunek od lat!!!

Jeszcze raz proszę o rachunek, z podaniem w nim od kiedy i kto pismo otrzymuje, ile kosztuje prenumerata rocznie i z wyraźnym podaniem wysokości rabatu dla kolportera. Proszę o prawdziwy, wyraźny rachunek. Z góry dziękuję za spełnienie mojej prośby jeszcze w tym miesiącu, t.zn. w lutym 1990 roku.

Z poważaniem

Halszka Vincenzowa

Mme KUBIAK Christine
 11, rue de Toulouse
 68100 Mulhouse

odp.
 7.53. 90

"Głos Katolicki"

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o napisanie mi
 czy macie jeszcze do naszej dyspozycji
 krzyż pamiątkowy "Pielgrzymka do świąt?"

Jeśli tak, do zamawiania 1 album
 i w następnym liście załączę czek na
 sumę 250F.

Czekajcie na odpowiedź i serce
 myśli szacunku

P.S. Załączam znaczek pocztowy na odpowiedź
 Mulhouse 26.2.90r.

Wiktoria Aleksandrowicz
Maison de Retraite
24, 100 BERGERAC 28.2.1980

~~SE~~

Jeudi le 1^{er} 3390
sans réponse 22

Wielebni Misjonarze

Wie pamiętam isy ja zapłaciłam
za głos katolicki To teraz posyłam
ja dobre nie znam tego adresu
tylko wamunki numerowały
tu mi adresowała jedna pani
wieniem isy dobrze

Kiee bardzo dziękuję za tak
ładne pismo I dobrze się może
jezere wystać to mi dodaje otuchy
ja już skończyłam 85 lat

W tym domu jestem już od
1948 przyjeżdżam z Niemiec
Pracowałam w kuchni I jezere
trochę pomagam z myciem
tu teraz jest dyrektor siostry
juz nie radzą bo ich mało
zaśyłam serdecznie pozdrowienie
Wiek Biedie Pomocnicy Jezus Maryjatus
Wiktoria Aleksandrowicz

23

Prone a modlitve

24

Paryz 5.03.90

AZ/229/1990

Jan DROZDZ
Wice-Konsul
Konsulat RP
5, Rue de Talleyrand
75007 PARIS

Szanowny Panie,

Zgodnie z Pana prośbą przesyłamy kilka numerów naszego tygodnika wraz z druczkami na prenumeratę.

Z wyrazami szacunku

za redakcję

Agata ZMUDZIŃSKA

Tworząc się do Francuskiej Redakcji z pytaniem czy nie byłoby porożadany zamieścić w "Głosie Katolickim" (rubr. Czyt. pisma) - moich uwag dotyczących tego handlu Polski z krajami zachodnimi. Jak można skonstatować nasi handlowcy nie są do tego przygotowani i tak nieudolnie to czynią co nie zachęca handlowców zachodnich do tej kooperacji. Te uwagi tytułuję: „Nieudana kooperacja”.

Powinnością a nawet obowiązkiem emigracyjnej prasy jest przypomnienie im tego nieprawidłowego ich postępowania przytaczając przytem konkretne tego przykłady, inaczey będzie u nich panował pogląd że nikt tu nie o tym nie mówi a więc jesteśmy w porządku a o ujemnych skutkach naszej kooperacji niech się kłopotają sobie.

Tak samo i w sposobie ich tutaj zarobkowania (kiedy ten zarobek był jeszcze możliwym) - panuje również nie realny u nich pogląd jak mają to czynić. (Zatęeram te dwa spostrzeżenia: „Silna żądza ale krucha w czynie chęć zarobkowania” oraz „Dobry a zararem zły (!) wyjek”). Te złe nawyki naszych Redaktorów trudno będzie sprawadzić na właściwą drogę. To 45-letnie sprawowanie tej monopolistycznej władzy dokonato wielkiego spustoszenia w ich życiu pod względem moralnym. Widac to wśród tej emigracji, postsolidarnościowej, czy tych którzy tu przyjeżdżali w celach zarobkowych. Dla wielu z nich jedynym celem życiowym było jaknajrybniejsze wzbogacenie się i wszystkie sposoby ku temu były dobre nawet te które wchadziły w kolizję z prawem. Jak wiele straciło w oczach obcych to chęślenie dzisiejszego Polaka jako: dobry, pracowity i uciążliwy robotnik! →

Właśnie marginesie chciałbym wspomnieć dzień w 50-tą rocznicę
wylądowania sił alianckich w Normandii, jako Polakowi
nasuwają się pewne refleksje któremi chciałby się podzielić
styszając o tych „bohaterkich” wyczynach tej małej 177-tu
liczącej grupy spadochroniarzy francuskich którzy jako pierwsi
uczestniczyli w tym desancie. Jak się wydaje to te tysiące
spadochroniarzy alianckich którzy już w pierwszych go-
drzinach tracił życie przy lądowaniu nie jest tak ważne
dla tych dzieci francuskich recytujących to bohaterstwo tej
grupki ich spadochroniarzy. To tym tysiącom należą stworzyć
hotel i podziękowanie żeby one mogły dzień żyć i cieszyć się
wolnością. Czytając również tutejszą prasę napotykaamy na
relacjonowanie tych wypadków przez niektórych takich
„bohaterów” przypisujących sobie wiele „zasług” w czasie wyrwa-
nia się spod dominacji okupanta i nie różniących się od pos-
tepowania zwykłego mieszkańca krzyżącego że wolność już blis-
ka. Otóż jeden taki „bohater” w swej relacji wspomina jak to
mógł w tym czasie dostać się do osłabionego już miasta
Albi. Nie wspomina jednak przez kogo było ono wyzwolone.
Jak wiadomo w tym okresie działy się krwawo ugrupowania pol-
skich partyzantów i to oni wyzwolali niektóre miejscowości z mia-
stem Albi włącznie. Im także należą się słowa uznania i po-
dzięk. Niestety to już trudno jest uczynić. Tu nasuwają się na
myśl słowa polskiego poety epoki napoleońskiej, kiedy wracając się
na niedocenianie waleczności i ofiar naszego polskiego żołnierza wolta:
Oj Francuzi! czyż bez ceny rany nasze dla Was są,
spod Morengo, Wagram, Jeny, Drezna, Lipska Waterloo.

Łączę dla Francuskiej Redakcji wyrazy szacunku. *Stank*

nika. W chwili po ich odjeździe syn udając się w celu
zatatwienia sprawy przedsiębiorstwa spotyka ujeżdżiwkę na-
szych dostawców przed wyszynkiem. Trafit w czasie kiedy
chcieli już odjechać ale szofer tymczasem nie potrafił już
zapuścić silnika. Widząc to gospodarz wyszynku racferował
swe usługi mówiąc do niego żeby zatelefonował do swego
przedsiębiorcy w kraju co ma robić. Ten jednak nie udzie-
lił (lub nie chciał) należnej odpowiedzi bo jak powiedział
szofer - że on sam musi to zatatwić na miejscu. Nie chciał
nawet przejąc kosztu rozmowy telefonicznej przez tak zw:
"telex". Wtedy syn zwracając się do szofera mówi: wi-
dać zaraz tę zła u Was organizację pracy! - jak mo-
żecie być zatem kompetentni. Będąc tu znanym syn
zwrócił się wtedy do miejscowego mechanika. Ten prze-
glądając motor dostrzegł pewne jego usterki oraz części
które należało wymienić. Musiał je jednak sprowadzić
z Paryża co zajęło dodatkowo jeszcze 2 dni niestety mógł
je wmontować. Wykonał on to wszystko bezpłatnie. W
miedzy czasie szoferowi i jego pomocnikowi racferował
usługi wyżywienia i noclegu miejscowy sprzedawca pol-
skiego pochodzenia. Widocznym jest tutaj jak nie przygo-
towanie i nieorganizowanie są jeszcze Polacy kiedy to sku-
tki ich zaniedban i niekompetencji musi brać na swoje
odpowiedzialność mieszkańiec obcego kraju. Jest to
więc że można tak nazwać - zebranie o pomocy i wsparcie.
Wiktor Klurek (Fumel)

P.S. Zaczęłam niniejszym moją uwagę pod tytuł: „Silna żądza ale krucha
wzrynie chęć zarobkowania” - oraz: „Dobry i zarazem zły (!) wyjek”, celem zapoznania Fran. Redakcji z ie-
kranowna Redakcja mi wybaczy iż przesyłam je takie jakie pisatęm
na brudno, nie chcąc ich już przepisywać.

Oto moje uwagi pod tytuł:

Nieudana kooperacja.

Chciałbym napisać tutaj kilka słów w sprawie kiedy kraje byłego bloku sowieckiego po jego rozpadnięciu mogą liczyć że już wkrótce może będą mogły wejść także do Jednoczonej Europy. Nie dysponując pewnym kapitałem będą musiały wykazywać więcej dobrych chęci przy należnym spełnianiu obowiązków oraz rzetelnej pracy. Dziś mogą jednak kooperować z Zachodem i roz-
wijac z nim współpracę i wymianę handlową. Nie przychodzi im to łatwo bo przechodząc spod gospodarki uspołecznionej nie mają należytego przygotowania tych kwalifikacji jak: przedsiębiorczość, należyne spełnianie warunków jakie taki handel nakłada, tę rzetelność i odpowiedzialność przy dostawie towaru, jego dobra jakość jak i porządek oraz termin jego dostawy. Weźmy tylko jeden taki przykład kiedy to tutejszy przedsiębiorca w ramach tejże kooperacji zamówił tymczasem transport drewna z Polski mimo że sprowadzał go dotychczas z Niemiec lub z Holandii. Myślał że i tu będzie to się odbywało jak zwykle, to jest: punktualność w dostawie towaru dobrego gatunku należyście porządkowanego i dobrze opakowanego tak przy załadunku jak i wyładunku. Jednak to zobaczył odebrał mu chęć dalszej kooperacji z Polską kiedy już przy jego dostawie było opóźnienie prawie trzech dni. Skończył ciężarówkę tłumaczył to defektem motoru w drodze. Jak można zatem wysyłać ją w tak daleką drogę bez należytej kontroli? Tak samo i drewno nie było najlepszego gatunku nie równo porządkowane a przy wyładunku wrzucono go byle jak na kupę. Udając się w drogę powrotną szofer miał trudności z zapuszczeniem sil-

silna żądza ale krucha w kryzysie chęć zarobkowania. 1-19

Dowiedział się, że od swej kurzynki tu zamieszkałej mimo że w drodze na granicę (w oborze tak zw. "diploins" w Niemczech) ale mówi a na wet pisze i wryta do brzości polsku - Pan Z. jej kurzynkę z kraju chciał ją odwieźć i przy okazji zarobić trochę franków w sercu nie zbierania sliwek. Nie mogła go jednak przyjąć gdyż sama z rodziną mieszkała w małym domku składającym się z kuchynki, łazienki, korytarzem i jadalnią i dwóch małych pokoi oraz co do piwo w budowanego małego garażu. Było to wesele wielkim dla niej, ryzykiem bo wiedziała że nie pracował on fizycznie dlatego obawiała się że takiej pracy nie będzie mógł podjąć w czym wesele wywarło mu na pisano. Mimo tego musz kurzynkę bez zawiadomienia przyjechała wraz z kolegą, ale nie do niej tylko do jej siostry tak samo kurzynki, zamieszkałej w sąsiednim departamencie. Nie zastali jej jednak w domu bo była prawie na wakacjach. Nie rozumieli postanowili zwrócić do jutro żeby znaleźć jakieś rozwiązanie i ulokowali się z samochodem na przydrożnej ławce żeby w nim znocować. Rano wstali i zasiadając do śniadania ustawili radio-kasetę na radiu głoś. Przejadający w tym czasie furgon policyjny (wielokrotnie nastąpił przez właściciela taki) przystaje żeby ich policyjnie mogli wyłapywać. Jakś się porozumeli bo powiadzili im że przyjechali do kurzynki podając przytem jej adres. Wtedy policyjnie do nich: prosimy zechcieć za nami! Przybywszy do niej ta wybatuszając o czym pyta co to znaczy? Oni odpowiadają: przyjechaliśmy tutaj niespodziewanych gości wskazując przytem na samochód z tyłu. Tu paterząc na jego kierownicę mówi: toż to mój kurzynkę którego znam z fotografii ale nie spodziewałam go tu spotkać w waznym towarzystwie! Ale my ich spotkali - odpowiadają - na drugim kempingu jak najspokojniej w świecie palaczowali suto śniadanie przy akompaniamencie muzyki! Czy nie wiedza że tego nie wolno tutaj krynie? Nawet Lyganie - mówią - musza się na noc znajdować w miejscu na to przewidzianym! Zostawiamy ich tam jednak w spokoju tylko ostrzegamy żeby tego więcej nie robili. Po odpisaniu policyjnie należało pomyśleć o ulokowaniu kurzynki i jego kolegi bo ich marzenia zrealizowania tej pracy były bliskie realizacji. Chabart się bojącem miejscowy właściciel okantacji sliwek który chciał ich legalnie zatrudnić przy ich zbieraniu oferując im obywatelską zarabkując przytem że nalezy również wykonać obywatelską pracę. Zbliżony kurzyn tym że od razu stawiane są takie warunki (a może w obawie że nie będzie mógł tej pracy podjąć licząc przytem ten zarobek nie będzie bezproblemowy) odpowiada że powinien zarobić więcej. Tasko który tak odpowiadając pracodawca mówi: to proszę szukać takiej pracy gdzie mniej pracują i więcej płacą. Nie mogąc zatem dyktować suwych warunków naraz niechętnie pracownik zdecydował wrócić swojotem do kraju mimo protestu kolegi. Właśnie się że po ich powrocie kwestia zarobkowania we Francji zostanie przez nich

zaniechaną kiedy to kilka dni później nasza kurzynka słyszy drzwonek telefonu. Idąc wry słuchawkę pyta: kto mówi? - To ja L. - wróciliśmy z kolegą do Francji - jesteś my koto L. (Limoges). Zgadram się na propozycję patrzeć i skąd u niego podjąć pracę! -

Zeby tylko - odpowiada ona - chciał się teraz przyjąć? - masz się jednak pospieszyć bo seron zbierania siwek już na półmetku! - chce magę zasnąć - odpowiada - bo mi wóz nawalił!

- To takim wozem - mówi ona - wybrałeś się w tak daleką drogę? -

- a zawołałeś mechanika żeby zabrał ten defekt? -

- Tak - mówi - zabrał go i powiedział że trzeba zmienić motor!

Podziwiał to na nią jak to dclanie ~~o~~ oliwy do ognia i nie panując prawie nad sobą powiada mu: co chcesz żebyś się to jeszcze zapracowała? - czyż sama nie mam dość własnych kłopotów? - pracuję tylko na pół etatu, mogę pobierać niewielką zapomogę a cóżka ręka pracy! Chciałbyś mnie jeszcze nasarać na dodatkowe niepotrzebne koszty za taką lekkomyślność i takie dziecięce nieuczciwe postępowanie.

Słysząc zdenerwowanie kurzynki nasz robotnik zwrócił się zatem do agencji ubezpieczeniowej żeby wozem z kolegą i zepsutym samochodem być odstawionym do polskiej granicy.

Oto jeszcze jeden przykład z wielu jakie tu się spotyka u tych którzy szukając zarobku zagranicą tak lekkomyślnie i nieuczciwie postępują, nie umieją poddać się rygorom których tutejsze życie wymaga i tym samym nasarają swych krewnych zagranicą na różne kłopoty i nieprzyjemności co tak psuje obopólne stosunki, nie mówiąc że takim postępowaniem psują również swą opinię u obcych.

Wiktor Kurek.

Przyjeżdżając w odwiedzinę do krewnych zagranicą Rodacy z kraju korzystając z okazji chcą przytem zarabiać * u nich trochę pieniędzy zachodnich przy wykonywaniu prac do jakich są zdolni. Jak w ich kalkulacjach te prace oceniają wóże stwóży przykład tutejszego wyjka mającego do wykonania pewne prace warszawskie który chciał dać zarobić trochę swemu bratanekowi kiedy ten przyjechał do niego w odwiedzinę. Zgodzili się że zapłaci mu 180 fr. dniówek nie biorąc wprzywiania mając na uwadze że bratanek nie musi się jednak przyjeździe zbyt długo spieszyc. Ten zaczął ją zatem zarabować w poniedziałek ale na drugi już nie wrócił wrócił mu uwagę że jego praca nie posuwa się wcale naprzód - ten odpowiedział: jaka płaca - taka praca! Wyjek to jakoś ścierpiat i tak wrócił do soboty kiedy to praca bratanek osiągnęła kaledwie palmetek. Dzisiaj - mówi nasz pracownik - nie będę pracował bo chciałbym sobie kupić potrzebne rzeczy w magazynie. No to pojedźmy, mówi wyjek. Przyjechawszy do magazynu bratanek wzywawszy wyjka, zaczął Tadować do niego różne rzeczy co już używane, wydawało się że wiele i wrócił mu na to uwagę. Ten jednak zamiast koniecznie dorwać do niego jeszcze więcej mówiąc jej: wyjenka ma przecież pieniądze! Ja poprostu siłą musiałam go powstrzymać żeby więcej nie Tadował w obawie że jej braknie pieniędzy. Podjechawszy przed kasę wyjenka zapłaciła za wóże 850 fr. Po powrocie do domu i po sutym obiedzie nasz pracownik wracając do wyjka mówi: a teraz poproszę wyjka o tę zapłatę za te 5 dni mojej pracy. On wymyślając z portfela 100 fr i wręczając mu je mówi: oto masz ją! Ten dziwny pyta: wyjek zastuje? - a wyjek na to: a te 850 fr jakież żona zapłaciła w magazynie nie licysz? - i tak płacę ci 50 fr więcej! Ja myślałem na to - że to co wyjenka zapłaciła będzie dla mnie podarkiem! Podatek wyjek na to - daje się takiemu robotnikowi który z nauką wykonyje prace; pracował 5 dni którą to pracę francuski robotnik wykonałby w dwóch dniach! Bratanek odrazu mówi na to: to niech wyjek bierze Francuzka! Wniedziale jednak nasz pracownik rozważywszy mówi wyjkowi: zacząłem tę pracę to ja już skończę! Dlaczego mi tego nie powiadział przed obiadem? - tak nie zamawiałbym sobotnika! Nie można go przecież teraz odmawiać! Ten przychodząc narażając w poniedziałek z wielkiego pespiechu ukonczył ją na drugi dzień we wtorek. Mimo że wyjek mu zapłacił 40 fr. godz. to i tak kosztowało go taniej niż zatrudnienie bratanek. Pewnie i ci którzy osiedlili się tu na stałe nie wszyscy strafia życie normalnie. Jeden z takich mimo że otrzymał stałą pracę nie zadawał się tym i oddawał się różnym nie czystym sprawom wydłużając pieniądze bliżej tylko się dale gdzie chciał się wzbogacić jak najprędzej. Miarka się jednak przebrała bo sprawa stanęła przed sądem. Musiał więc za swe czynny odpowiadać i wydłużone pieniądze wracać. Wpłynęło to tak ryjemnie na jego stan psychiczny że sobie sam wymierzył sprawiedliwość za pomocą sznurka. Niech to będzie ostrzeżeniem dla tych którzy wyjeżdżają zagranicę sądzą że takim sposobem się zarobią.

Wiktoria Kurek (Fumel)

* taki samobich dzień nie jest już możliwym gdyż w sprawie wyjątku takiej nielegalnej pracy grozi surowa kara.

GLOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

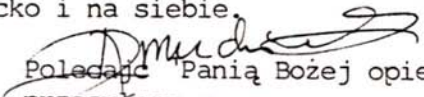
32

Paryż, 6.03/1990

Pani
Iwona WINIARSKA
ul. Kopernika 13
32-050 SKAWINA
Pologne

Szanowna Pani,

Nawiązując do Pani listu z dn. 16.01.90 pragniemy poinformować, że nasza redakcja nie może zajmować się pośrednictwem w emigracji. Po pierwsze dlatego, że nie jest to naszym zadaniem po drugie dlatego, że nie jesteśmy zwolennikami emigracji w ogóle w obecnej sytuacji politycznej, a już na pewno nie emigracji młodych matek z dziećmi ! A nawet pomijając sprawę naszej opinii, z którą nie każdy może się zgodzić, pragniemy Panią uprzedzić, że aktualnie życie tutaj nastroczyłoby Pani niewyobrażalnie więcej kłopotów niż w Polsce. Proszę wierzyć: w Paryżu tysiące Polaków żyje na skraju minimum socjalnego, często bez mieszkania i stałej pracy. Tu naprawdę bardzo ciężko pracuje się na kawałek chleba? A Pani ma przecież jeszcze córkę, za którą jest Pani odpowiedzialna! Czy może sobie Pani pozwolić na narażenie jej na tułaczkę?! Jeszcze inną kwestią jest uregulowanie pobytu na miejscu? Francuzi zaostrzyli prawo i dostanie pozwolenia na pobyt jest w tej chwili prawie niemożliwe. Bardzo prosimy, by przemyślała Pani swoją decyzję. I ze względu na dziecko i na siebie.


Polegając Panią Bożej opiece
przesyłamy wyrazy szacunku

GŁOS KATOLICKI

253 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.16.08.03
100 1077-10
VOIX CATHOLIQUE

Paryz, 7.03.1990

Mme ORSZULIK
HLM
91, Pl. du Centre
42700 FIRMINY

Szanowna Pani,

Nawiazując do Pani listów przesłanych i do redakcji i do ks. Rektora uprzejmie informujemy, że suma jaka Pani przesłała na prenumeratę "Głosu Katolickiego" dotarła do nas i zaraz po jej otrzymaniu została Pani umieszczona na liście prenumeratorów. Jednak czas od momentu wpływu pieniędzy i wysyłki pisma jest sprawą przynajmniej dwóch tygodni. Dlatego też nie otrzymywała Pani gazet natychmiast. Mamy nadzieję, że "Głos Katolicki" dociera już do Pani regularnie.

Przesyłamy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

fait

34

Przewielebny Ksiądz Pratacie
proszę wybaczyć, że pewnie za często narowcam
się rabiując, cemu cieszę W. Księżom.

Tym razem chodziło by mi o powiadomie-
nie, czy z końcem stycznia b. r. dotart do Biura
Misji Katolickiej przekaz na kwotę 190,- fr.
jakis przekazanie były ma rozporządzenie abona-
mentu Tygodnika Słowa Katolickiego na rok
bieżący. Porozumiem nadmienić, że przez
kilkule lat abonent St. Kat. przekazywa-
-ł z powodu mojej sytuacji finansowej, po
śmierci mego męża.

Przekazano w/wymienioną kwotę abonentem
rozporządzenia, jednak dotychczas Tygodnika
nie otrzymałem.

Trudniąc usprzejmić za odpowiednie wy-
jaśnienie, pozostają z wyrazami

prawdziwego pozdrowienia
Pr. Ossę

lutego 1990 r.

Polaka Mijsa Katolicka we Francji
 263 bis, rue St. Honoré
75001 - PARIS

Przewielebny Księżę Pratacie
 proszę wybaczyć mi moje za często narwanam się
 nabierając ceny czas.

Tym razem chodziło by mi o zarwiado-
 micie mnie czy z koncem stycznia b.r. dotart
 do Piłora Mijsi Kat. przekar ma 190,-fr, która
 to kwota przemacnykami ma roznowienie prenu-
 meraty tygodnika St. Kat. na rok 1990.

Od kilku lat bowiem prenumeraty prenumeratemu
 abocannut z powodu mrozej sytuacji finansow.
 - po śmierci ojca -.

Pomocam sobie medmienić, że dotychczas
 tygodnika w/ wspomnianego ma się starymalem.

Łęczę wyrazy głębokiego poważeccia

Orang

GŁOS KATOLICKI

402 bis, Rue St. Honore
75001 PARIS - TEL. 40.15.08.23
1977 3 J
VOUS CATHOLIQUE

36

Paryz, 7.03.1990

Madame
Christine KUBIAK
11, Rue de Toulouse
68100 MULHOUSE

Szanowna Pani,

Odpowiadając na Pani list informujemy, że album "Pielgrzymka do świata" jest jeszcze do nabycia w biurze PMK. Jego cena: 250F. Przyjmujemy Pani zamówienie tylko proszę nam napisać w jakiej formie chce go Pani odebrać. Jeśli Pani życzy sobie, by został przesłany pocztą to proszę dołączyć 40F tytułem kosztów przesyłki.

Laczymy wyrazić szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

GLOS KATOLICKI

263 bis. Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.03.23
C.C.P. 12777 03 U
VOK KATHOLIQUE

37

Paryż, 7.03./1990

Mme Halina GRÄF
Obergasse 4
6711 GEROLSHEIM

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list wyjasniający z dn 4.02 br. Całe zamieszanie i nieregularność w przesyłce naszego pisma wynikała z tego, że nie zawiadomiła nas Pani o zmianie nazwiska i raz wpłaty wpływały na Pani nazwisko panienskie, raz na nazwisko po mezu. W związku z tym Pani Wojcik i Pani Gräf to były dla nas dwie osoby. Teraz sytuacja jest wyjasniona. Prosimy zatem, by powiadomiła nas Pani o swojej decyzji: mamy przysyłać "Glos" czy nie. W regularności przesyłek nie powinno być teraz kłopotów.

Czekając na odpowiedź przesyłamy Pani wyrazy szacunku i raz jeszcze przepraszamy za zamieszanie, które nie wyniknęło z naszej winy

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

KANCELARIA PRAWNA & TLUMACZENIA PRZYSIEGLE

CONSEILLER EN DROIT FRANCO-POLONAIS

Traducteur juré assermenté près le
Tribunal de Grande Instance de Strasbourg

38

Janusz BRES

Maîtrise en droit (Pologne)
D.E.A. de droit social (France)
Diplômé de l'I.H.E.E. (France)

Strasbourg, le 12.03.1990

Glos Katolicki

263 bis, rue Saint Honoré

75 001 Paris

Szanowni Państwo,

Proszę o drukowanie w Waszym tygodniku, co 2 tygodnie, reklamy wielkości reklamy, która ukazuje się dla Warsztatu samochodowego Hippolyte Vincent, o następującej treści :

KANCELARIA PRAWNA & TLUMACZENIA PRZYSIEGLE

Janusz BRES-WILCZOPOLSKI

6, rue Becquerel

67380 Strasbourg-Lingolsheim

tel. 88.78.10.06

- sprawy prawno-adm.
- tłumaczenia przysięgłe ważne na terenie całej Francji i wykonywane w terminie 48 godz.

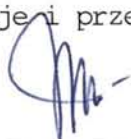
OPLATY TLUMACZEN :

- pr. jazdy, odpis skrócony aktu ur. 70,00 fr. TTC
- pełny odpis ur. ślubu 80,00 fr. TTC
- inne dokumenty 70,00 fr. TTC za 100 słow.

Proszę o podanie wysokości miesięcznej opłaty za 2 ogłoszenia.

Z góry bardzo dziękuję i przesyłam serdeczne pozdrowienia.

J. BRES



600 - 100%
x 18,6%
3
18,6
x 600
111,6

Hamburg, 14.03.1990
l.dz. 266/90

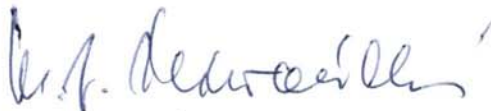
Pani
Agata Żmudzińska
263 bis, rue St. Honoré
75001 Paris

Szanowna Pani,

dziękuję za rachunek. Drugi taki sam jest mi potrzebny na 2 numery łącznie za rok 1989 dla Parafii (jak w nagłówku). Potrzebuję do końca marca.

Proszę także o sprawdzenie stanu konta naszej prenumeraty (wpłaty), czy nie zalegamy?

Łączę serdeczne pozdrowienia



Ks. Jan Śliwański

Troyes, 19 marca 1990

Do Rektora
Polskiej Misji Katolickiej
we Francji

PS. - Przykro mi trochę, że Głos Katolicki zbojkotował mój artykuł o Polakach w Tunezji. Przeczytałem go na spotkaniu księży w Vaudricourt. Orzekli, że był interesujący. I żalowali, że go nie opublikowano.

Bojkot ten zasmucił mnie tym bardziej, że Głosowi Katolickiemu wiadome chyba, że w latach sześćdziesiątych byłem jego redaktorem. I choć pracowałem w niesłychanie trudnych warunkach - i bez żadnych współpracowników - nie zdażyło się, bym kogoś z korespondentów zbył milczeniem. A bojkot - nawet w stosunku do wrogów ideologicznych - był mi w pracy elementem obcym...

L. KURNICKI

24, rue R. Salengro

92290 CHATENAY MALABRY

42

À M^{me} A. ZMUDZINSKA

GLOS KATOLICKI - VOIX CATHOLIQUE

FAISANT SUITE À NOTRE CONVERSATION TELEPHONIQUE,
ET À VOTRE COURRIER DU 11 SEPTEMBRE JE VOUS PRIE DE
BIEN VOULOIR TROUVER CI-JOINT LE BULLETIN D'ABONNEMENT
À VOTRE HEBDOMADAIRE AINSI QUE LE CHEQUE DE 95 FR.

LA PERSONNE ABONNÉE EST MA TANTE QUI FAUTE
DE LIRE ET D'ECRIRE EN FRANÇAIS N'A QUE VOTRE HEBDOMA-
DAIRE POUR S'INFORMER. LA PARTIE CATHOLIQUE, AINSI QUE LE
RESUMÉ DES EVENEMENTS EN POLOGNE SONT TRÈS BIEN SAUF
UNE PETITE CHOSE : AUTOUR DE LA PAROISSE POLONAISE IL YA
DES EVENEMENTS ET UNE VIE ASSOCIATIVE - IL FAUDRAIT D'AVANTAGE
DES INFORMATIONS À CE SUJET : MANIFESTATIONS CULTURELLES,
SURTOUT POUR PRESERVER NOTRE CULTURE ET TRADITIONS. JE SUGGERE
QUE GLOS DETACHE LES ARTISANS POLONAIS (OU D'ORIGINE) QUI
OFFRENT PRODUITS POLONAIS DANS LEURS COMMERCES ET/OU RESTAURANTS.
UN ENCART PUBLICITAIRE ÇA RAPPORTE AU JOURNAL ET DRAINE
LA CLIENTELE POUR SUPPORTER SES COMPATRIOTES, MÊME LORSQUE
DE POLOGNE VIENNENT LE THEATRE DES SEMINARISTES, OU
LE CHORAL OU LE BALLET - IL FAUT LE FAIRE SAVOIR, IL FAUT
OFFRIR AUSSI LA PUBLICITÉ À LA MUSIQUE FOLKLORIQUE DES
POLONAIS À L'ETRANGER - SUPPORTER LES ARTISTES POLONAIS ICI
EN FRANCE. OÙ SE PRODUISENT-ILS ? LES LIBRAIRES AUSSI - IL FAUDRAIT
LES DETACHER POUR QU'ELLES SE FASSENT LA PUB DANS
NOTRE HEBDO

CERTAINS POLONAIS ANALPHABETES EN FRANÇAIS VOUDRAIENT APPRENDRE DU JOURNAL POLONAIS AUSSI QUELQUES INFORMATIONS SUR LA FRANCE ET LE MONDE, PARFOIS ILS Y CHERCHENT AUSSI UN PROGRAMME EN POLONAIS DE LA TELEVISION FRANÇAISE (TRES BREF).

CEU DIT TOUT DEPEND DE L'OBJECTIF DE VOTRE REDACTION - SI ELLE NE CHERCHE PAS À DEVENIR L'INSTRUMENT D'IDENTITÉ NATIONALE, POUR PRESERVER À L'ÉTRANGER NOTRE CULTURE, ET NOS TRADITIONS, AINSI QUE NOTRE UNION ET PATRIOTISME AUTANT DE RESTER A SA PLACE D'AUJOURD'HUI,

JE NE SAIS PAS SI C'EST POSSIBLE, MAIS JE SAIS QUE ÇA FERA CERTAINEMENT PLAISIR A BEAUCOUP DES GENS SI VOUS POUVIEZ RECUPERER LE FICHIER DES ANCIENS ABONNÉS À "NARODOWIEC" ET LEUR ENVOYER PAR COURRIER VOTRE PROPOSITION D'ABONNEMENT. PROPOSEZ À VOS LECTEURS D'AUJOURD'HUI DE VOUS FOURNIR LES COORDONNÉS DE LEURS AMIS POLONAIS OU D'ORIGINE

- PROPOSEZ LEUR UN ABONNEMENT D'UN MOIS GRATUIT
- UN ESSAI EN QUELQUE SORTE.

JE VOUS SOUHAITE BON COURRAGE ET BOCOUP DE BENEDICTION DIVINE DANS VOTRE EFFORT. JE SALVE TOUTE LA REDACTION, LES IMPRIMEURS ET LES COLPORTEURS

AMICALEMENT



29. 5. 90
UU
Serafin Jadowski

14, rue du Mal. Joffre

14370 Argences.

O.K.

Zwracam się z prośbą do Redacji
Głosu Katolickiego z miłą prośbą
opodanie mi adresu do Polskiego
Komitetu Politycznego w U.S.A.
przyjaciele moji promują Głos
Katolicki i właśnie dali mi
ten artykuł do przeczytania
gdzie pisało o odskrokokach
dla sybiraków i był adres podany
a ja właśnie byłem Głównym
syberji. ten artykuł z
innymi gazetami był

45

pozmieszamy i teraz nie
mogę od szukać tego adresu.
jeszcze raz z wracam się z prośbą
i serdecznie dziękuję

za wykonanie mojej prośby

Serafin

Kilka zdań o Głosie Katolickim.

Wychodzi co tydzień, opracowywany i wydawany bez żadnych pomocnych środków finansowych, jako rzetelnym nakładzie i dobrej woli zespołu redakcyjnego.

Przez te tygodnie wychodzenia udoskonalonego stał się On pismem pełnowartościowym i nie można wymagać, tylko gromadzić prenumeratę, lub kupować na Punktach Sprzedaży i czytać go uważnie i z kamtowaniem. Wydatek skromny, 60 190 F. roczna prenumerata we Francji.

Ze wielkim zadowoleniem czytelników, dla ich pogłębienia wiedzy i z konieczności życiowej w praktycznym życiu codziennym, bardzo by się przydały szersze informacje: wiadomości z Polski, ze świata i informacje dotyczące życia praktycznego.

To by się przydało bardzo: powiększyć nakład jednego numeru z 12 do 16 stron i podnieść cenę rocznej prenumeraty do 400 franków.

My nie mamy innego pisma świeckiego i nie ponosimy wydatków na prasę polską.

Głos Katolicki, to cenny skarb literatury polskiej emigracyjnej i narodowej. Winno leżeć w ambicji i poczuciu kulturalnym Polonii, by miała dobre Pismo, nie ustępując innym Narodom; by Polacy emigranci nie znaleźli się na szarym koniu w torwaru swoich Skarbów Narodowych.

Paryz, dnia 23 Wniesznia 1989r. T. B.

Lubniewski Bronisław

Napisać:

Mr. Lubniewski Bronisław

Paryz, Francja.

Ewa Kuśmirek
Friedrich-Frank-Bogen 27d
2050 Hamburg 80
Tel. 730-40-21

Hamburg, 19 marzec 1990

Głos Katolicki-Tygodnik Polskiej Emigracji
Polska Misja Katolicka we Francji
263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paris

Szanowna Redakcjo,

w załączeniu przesyłam ma je dwie propozycje do rubryki "Punkt Widzenia" /ewent. innej/.

Mam nadzieję, że spodoba ją się, a jeśli tak, proszę o umieszczenie ich w kolejności:

- 1. Wiersze i muzyka klasyczna
- 2. Kartka z kalendarza

W ten sposób chciałabym zrobić przyjemność memu Ojcu, który w Polsce jest bardzo chory/ rak oskrzeli/, a ja nie wiem, czy tutejsze urzędy pozwolą mi na wyjazd do kraju i pożegnanie się z Ojcem.

Serduszkami pozdrawiam!

Ewa Kuśmirek

20.3.1990,

Przewielebny Księżu,

Załączam czek na FF 400, jako pokrycie kosztów za przysyłanie mi Głosu Katolickiego. Bardzo proszę od 1-go kwietnia br. nie przysyłać, ponieważ otrzymuję cztery czasopisma z Polski, między innymi Współczesną ambonę z Kielc.

Z wyrzami czci i oddania w Chrystusie,

Ks. S. Cymbalista
/Ks. S. Cymbalista /

Ks. S. Cymbalista
"Ave Maria"
Portsmouth Rd.
Milford. Anglia.

12
x 45

60
48

540

85 Zepł.

130 - 12
x 3

390

190
x 3

570

86, 87

88, 89, i 3m 90

150F + 150F + 50F = 350F

proszę sprawdzić
czy od 85 roku
nie mi
potrzeba
do chiś.
jaki mi trzeba będzie
posiadać
wypisany

GLOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

Paris, le 22 Mars 1990

Polnische Katholische Mission
Gr. Freiheit 41
2000 Hamburg 50

FACTURE

Abonnement à la "VOIX CATHOLIQUE"
"GLOS KATOLICKI" en 1989
Deux (2) exemplaires

2 x 190.00 F.....380.00F TTC

49

Parvz. 22 marca 1990

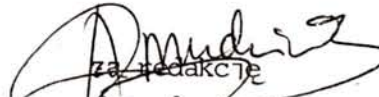
X. Jan Śliwański
PMK
Gr. Freiheit 41
2000 HAMBURG 50

Wielebny Księżu,

Przesyłam rachunek dla Misji na 2 ex. naszego tygodnika. Jeśli chodzi o rachunek za pozostałe numery, to w naszej kartoteki 25.04.89 wpłynęło na nasze konto 400 DM. A zatem by cały rok był uregulowany do 25.04.90 brakuje 300 DM. (10 x 70DM).

Dziękuję serdecznie Księdzu za kartkę z hamburskiego kościoła.

Przesyłam wraży szacunku, "Szczęść Boże"


za redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA



25.03.1990 Gdańsk

COLLOQUE 89 . PARIS

Droga Agata !

Prześlam kolejną korespondencję - po przerwie z listy.

- 1) Artykuł o ZHP na stronie Walerego Tankiewiczza - mojego kolegi, który studiował prawo w Gdańsku, a potem wrócił do Wilna i obecnie ma w historii w polskiej szkole i jest przewodniczącym honorowego polskiego na Litwie. Nachodził go do pisania o "Głos", myślałem że skutecznie, ponieważ kłopoty stały materialnie, a dla nas Litwa jest jeszcze drogi (nie to, co się porobiło u nas...)
- 2) Dwie części mojego reportażu-eseju o Kresach. Wskazywałem jeszcze jedną, a może nawet dwie dodatkowe części. Mam nadzieję, że spodoba Ci się. Następna część (tzw. II) będzie o Wilnie i o losach polskich.
- 3) Informacja o KCHN. Uważam, że zrobił wypad z W. Ulmanowiczem, ale był bardzo zwięzły. Może innym razem.

Mam nadzieję, że "Unieka Polska" zaczęła dochodzić. Jeśli są jakieś kłopoty - daj mi o tym wieść, to zaczął wypytać osobiste. Wezmę wtedy moją poleję: interwista, interwista etc. Ale z drugiej strony nie daję Ci - kłopoty by nie chciało dobrej pracy ze względu z których nawet wyjdę nie do Ciebie. Ja sam myślę, że mój udział w pracy w moim typodrukarni wyprzedzi Ci powoli, bo społecznie to moją pracą ale tylko wówczas, kiedy ma Ci należytą dochody.

"Głos" poprawił Ci, robi się coraz żywy i uciążliwy. Daj mi więcej więcej nie zamierzam wyprzedać informacji, jakie masz? Czytaj coś nie było? Unieka wyprzedać jakie informacje i tak, a jakie nie.

Na przykład kłopoty, być może zadzwoni do Ciebie Daria, moja koleżanka którą poznałaś na imprezie przedostatniej w "Pens et Progress". Wyjechała na do Polski, więc może ją odwiedzić przez kłopoty - to nazwa "Głos", "na amie de gauche" jak sobie żartuje, bo prawicy to nie lubi, jej nie lubi.

Tyle na razie, wujku.

ROMANER Jean
3, route de Reims
02150 Sissonne
16.23.80.42.95

Sissonne le 27 mars 90

09.89 90F pôt 208 Monsieur,

de zepi, morsec de 8 kw,

1/2 mies

6 x 4
24F
30F

Je vous prie de ne plus nous envoyer
le journal (la voix catholique).
Mon mari étant très malade, ne peut
plus le lire et je ne vois pas la
nécessité de recevoir ce journal
qui ne sert à rien -
avec mes remerciements, Recevez
Monsieur mes salutations très
distinguées.

Romaner



HENRI URBAN

TAILLEUR MODELISTE

Paris le 27 Mars 1990

GLOS KATOLICKI
263 bis, Rue Saint Honoré
75001 PARIS

15 i 21

Messieurs,

Nous vous prions de bien vouloir passer
deux annonces, deux semaines de suite dans votre
journal:

Luksusowy" Krawiec meski,
mowiacy popolsku poszukuje
do pracowni, dobrego czeladnika
na sztuki. Mr. Henri URBAN
8, rue Marbeuf 75008 PARIS.
47 20 16 34

Veillez agréer, Messieurs, l'expression de nos
salutations distinguées.

H. URBAN

MEMBRE AGRÉÉ DES GRANDS TAILLEURS DE PARIS

8 RUE MARBEUF 75008 PARIS TÉLÉPHONE (1) 47 20 16 34

S.A.R.L. AU CAPITAL DE 20.000 F

INSEE 87203709300012

R.C. SEINE 67 B 3708

Józef Klasa

Warszawa, dnia 27 marca 1990 r.

Redakcja
"GŁOS KATOLICKI"

P a r y ż

Uprzejmie informuję, że obradujący w dniu 24 marca 1990 r. VII Zjazd Towarzystwa "POLONIA" podjął decyzję o zakończeniu działalności przez Towarzystwo z dniem 31 MARCA 1990 r. i przekazaniu całego majątku Stowarzyszeniu "WSPÓLNOTA POLSKA".

Przesyłam do wiadomości tekst uchwały w tej sprawie.

Łukasz Puchowski
J. Klasa

του. Τσεμισις γ Πολυγ



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paris, le 28 Mars 1990

55

AZ/230/1990

Monsieur Henri URBAN
Tailleur Modeliste
8, Rue Marbeuf
75008 PARIS

Monsieur,

Suite à votre lettre du 27 mars et notre entretien téléphonique de ce jour, veuillez trouver ci-joint la facture concernant votre annonce à "La Voix Catholique". Vos annonces paraîtront le 15 avril et le 22 avril.

Veuillez croire, Monsieur, à nos sentiment les meilleurs.

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA

GŁOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

OGŁOSZENIE W "GŁOSIE KATOLICKIM" - 1 linijka = 20F - 1 kratka = 1 litera
wypełniać drukowanymi literami, bez odstępów
między wyrazami

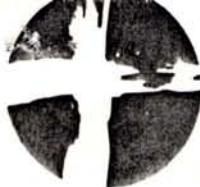
Imię i nazwisko osoby umieszczającej ogłoszenie: *p. Urban*

Adres: *8, Rue Marbeuf, 75008 Paris*

Telefon: Opłatę uiszczone: czekiem, gotówką. Data: *28.03.90*

20F	L	U	K	S	U	S	O	U	Y	K	R	A	W	I	E	C	M	E	S	K	I	M	O	U	I	A	C	Y	P	O	P	O	L	S	K	U	P	O	I	S	Z
20F	U	K	U	J	E	D	O	P	R	A	C	O	U	N	I	D	O	B	R	E	G	O	C	Z	E	L	A	D	N	I	K	A	N	A	S	Z	T	U	K	I	
20F	M	R	H	E	N	R	Y	U	R	B	A	N	8	R	U	E	M	A	R	B	E	U	F	A	5	0	0	8	P	A	R	I	S	4	7	2	0	1	6	3	4
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									
20F																																									

= 60F x 2 = 120FHT



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

AZ/231/1990

Paryż, 28 marca 1990

56

Pan
Janusz BRES-WILCZOPOLSKI
6, Rue Becquerel
67380 LINGOLSHEIM

Szanowny Panie,

Przepraszamy za spóźnioną odpowiedź na Pana list z dn. 12.03 br. Przesyłamy Panu model reklamy i cennik.

Kompozycja reklamy 100F TTC
2 ogłoszenia w m-cu 600 F HT

Razem: 711, 60F TTC (TVA 18,6 %) miesięcznie
100,00 TTC jednorazowo

Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i czekamy na Pana decyzję.

**KANCELARIA PRAWNA
&
TLUMACZENIA PRZYSIEGLE
JANUSZ BRES-WILCZOPOLSKI**

6, Rue Becquerel
67380 Strasbourg-Lingolsheim
tel. 16/88.10.06.

Sprawy prawno administracyjne,
tłumaczenia przysięgłe
ważne na terenie całej Francji
wykonywane w terminie 48 godzin

Opłaty:

pr. jazdy, odpis skrócony aktu ur. - 70F TTC
pełny odpis aktu ur., ślubu - 80F TTC
inne dokumenty - 70F TTC za 100 słów

za Redakcję

Agata ŻMUDZIŃSKA

odp. 6.06.90

do 1.04.90⁵⁷

Mre Tome WÓJCIK Joachim teraz do 1.04.91
6, rue du 11 Novembre od 1.04.⁹⁰ do 1.04.
59140 Dunkerque 81

Do redakcji Głosu Katolickiego.

Bardzo proszę o podanie mi daty,
dokąd miałam zapłaconą prenumeratę
Głosu Katolickiego. Teraz ratuję ciek
na dalszą (jedem rok). Bardzo lubię
czytać to pismo i jestem wdzięczna
redakcji za wysiłek i wkład włożony,
aby nadal mogło istnieć. Serdecznie
pozdrawiamy i dziękujemy. Bóg zapłać.

Helena Wojcik

Dunkerque 20.05.90.

Loktaol Św. Kazimierza
w Paryżu
119, Rue du Chevaleret

58

Paryż, 2. 04. 1990.

Do Redakcji Głosu Kościelnego
Polskiej Misji Kościelnej
w Paryżu

Szanowna Redakcjo!

Uprzejmie prosimy o 2 lub 3-krotne
opublikowanie w kolejnych Nr. Waszego pisma
powyższego artykułu dotyczącego naszego Centrum
Wakacyjnego we FORT-MAHON-PLAGE w miesiącu
lipcu. Jednocześnie prosimy o korektę i rachunek-
zaci co uprzejmie dziękujemy

Siostry Siostry

thi

Saint-Vaast, 3 kwietnia 1990.

99

NABRODA POCIESZENIA

Głos katolicki - Konkurs
236 bis, Rue St. Honoré
75001 Paris, Francja

Szanowna Redakcjo !

Przestępuję do Konkursu, ogłoszonego w Głosie Katolickim nr I3/I453/ z I.IV. 1990 roku.

Wydaje mi się, że nieprawidłowe informacje są następujące

- I. w rubryce-Z kraju: "Parlament zachodniemiecki celem uspokojenia opinii publicznej w Polsce i wykazania dobrej woli narodu niemieckiego przegłosował przyznanie Polsce INFLANT." str.2
- "Solidarność przyznała 100 tys .FORINTÓW/?/ na pomoc dla niezależnych związków zawodowych na Węgrzech." str.2.
- 2.- Życie Kościoła: "Jak podano, Sekretarz PMK w niedługim czasie zostanie podniesiony do godności prałata." str.5.
3. O czym piszą w Polsce: "Jak spłacić długi?Odpowiedzi można znaleźć wiele. Jedną z nich, o największym jak dotąd poczuciu humoru, jest propozycja znaleziona przeze mnie w dodatku do tygodnika Polityka pt. Polityka-Expert-Import. Otóż postulowano, tam ni mniej ni więcej , tylko sprzedanie międzynarodowym koncernom jednej z nielicznych wysp polskich - WOLINA. Pieniądze miałyby posłużyć spłaceniu naszych długów." str.9.
4. - Ze świata: "Mur Berliński na sprzedaż. Większe segmenty muru kosztują od 100 do 700 tys. marek DM. Mur został tymczasowo zastąpiony siatką, a dochód będzie przeznaczony na dofinansowanie lecznictwa w NRD." str.10.
- Fidel Castro złożył wizytę w Brazylii. Poprzedziło ją lądowanie kubańskiego samolotu z 10 T broni/karabiny maszynowe, broń przeciwlotnicza/dla ochrony szefa partii. Brazylia, nie akceptując tak daleko posuniętych środków ostrożności, odesłała samolot do Hawany." str.10.
5. Głos Katolicki-Konkurs 236bis, Rue St.Honoré 75001 Paris.

Spodziewam się, że to były wszystkie nieprawdziwe informacje. A teraz, żebym mógł ten konkurs wygrać polecam się Życzliwości Szanownej Redakcji i łaskawości Fortuny, bogini losu, w którą nie wierzę, a chciałbym wierzyć, i liczyć się z nią muszę.

Z wyrazami należnego szacunku i poważania

PERZYNA Jan
rue J. Froissard, 3 - 7111 SAINT-VAAST
Belgique

2.05.90

Wysłano
listy o. Górnop
brzyje szacunku

KONKURS 1.

60
Paryz, 6 kwietnia 1990

AZ/232/1990

Pani

Halszka VINCENZ
Postfach 151
8062 ZURICH

Szanowna Pani,

Przepraszamy za zwloke w odpowiedzi na Pani Listy. Jest ona związana natlokiem pracy w redakcji a przede wszystkim faktem, że od kilku dobrych miesiecy jestesmy w trakcie porzadkowania zle funkcjonujacej od lat kartoteki i tworzenia nie istniejacego praktycznie do dzis dzialu prenumerat. Dotychczas dzialal on w ramach sekretariatu, co prowadzilo do wielu pomylek i niedopatzen. Moze to Pania zdziwic, ale faktem jest, że nasza redakcja jest bardzo skromna, pracuje w niej kilka osob, ktore nie sa w stanie odpowiedziec na wszystkie zapotrzebowania, jakich wymaga administracja czasopisma. Nasza redakcja nie jest normalnie funkcjonujaca redakcja. "Glos Katolicki" od trzech lat zaledwie probuje unormowac zaistniala sytuacje stad wiele jeszcze do zrobienia, a skromne srodki jakimi dysponujemy, nie pozwalaja na przyspieszenie reorganizacji. Kilka tygodni temu zaledwie udalo nam sie skomputeryzowac prenumeraty i mamy nadzieje, że w tym wzgledzie czesciowo nadrobilismy zaleglosci.

Jeszcze raz przepraszamy Pania za tak spoznioną odpowiedz. Przesylamy zatem rachunek, o jaki Pani prosila i zyczac dobrych swiat Wielkiej Nocy przesylamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

DO UREGULOWANIA:

6 prenumerat - 2 lata - do 1/06/90660,00 SF
1 pren. - rok 1990 - 20% zniżki 44,00 SF

=====

R A Z E M :1004,00,SF

Do tych sum nie jest doliczane TVA (18,6%) oraz wysyłka za granicę. I to jest zniżka, jaką Instytucji (za pośrednictwo w prenumeracie) proponujemy.

GLOS KATOLICKI
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

6.04.1990

KIERMASZ KSIĄŻKI POLSKIEJ SPK

INSTYTUCJA KULTURALNO-OŚWIATOWA W SZWAJCARII [rok założ. 1950]
założyciel: KAZIMIERZ F. VINCENZ

* Organisation culturelle de l'Association des Combattants Polonais en Suisse *
* Polnischer Kulturkreis in der Schweiz • Begegnungen, Bücherstelle, Polonica *

HAŁSZKA VINCENZ-PONIATOWSKA, WINTERTHURERSTRASSE 312, 8057 ZÜRICH, SCHWEIZ

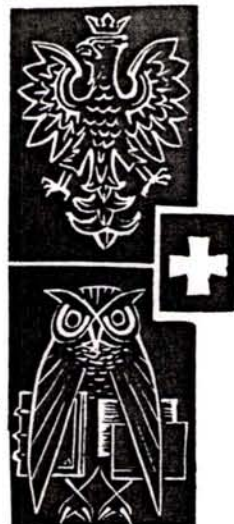
Adres pocztowy: Postfach 151

8062 Zürich

Telefon: 01 312 30 56

Postcheckrechnung 45-4694-7

3 MAJ 1990 = 40 URODZINY KIERMASZU KSIĄŻKI POLSKIEJ



7 kwietnia 1990

Wielebny Ks. dr Wacław Szubert
Redaktor "Głosu Katolickiego"
263 bis, rue Saint Honoré

75001 P a r i s

Wielebny Ojcze!

24 kwietnia 1988 roku, w czasie uroczystości w naszej Polskiej Misji Katolickiej w Marly, dzięki wystąpieniu Ojca, uzyskaliśmy 6 prenumeratorów. Sprzedałam też znaczną ilość numerów okazowych "Głosu Katolickiego", co jednak nie przyczyniło się do pozyskania dalszych prenumeratorów. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży, od razu Ojcu przekazałam.

Nazwiska i adresy nowych prenumeratorów podałam Administracji. W odpowiedzi dostałam rachunek /kopię załączam/, z 25 czerwca.

18 września 1988 prosiłam o dokładniejsze dane: za jaki okres jest ta prenumerata i jaką prowizję otrzymuje nasza Instytucja.

26 listopada 1989 zgłosiłam nowego prenumeratora, ks. K. Sroczyńskiego. Ponieważ ks. Sroczyński objął opiekę duszpasterską nad znaczną częścią polskiej Szwajcarii, pytałam, czy mogę prosić o zniżoną prenumeratę. Był to list polecony. Równocześnie ponawiałam prośbę o rachunek za wcześniej zgłoszonych prenumeratorów.

21 lutego 1990 wysłałam jeszcze raz list z prośbą o rachunek. Znów polecony! Podkreślałam to, ponieważ listy polecone nie giną, muszą dojść do adresata! A może giną w Administracji "Głosu Katolickiego"?

Wielebny Ojcze, proszę o wyjaśnienie tej przykrew sprawy! Jakże można tak pracować? Jak może istnieć wydawnictwo bez regularnego inkasowania należności? Jest dla mnie żenujące obarczanie Wielebnego Ojca Redaktora takimi sprawami, ale już naprawdę nie widzę innej rady i z tego powodu zwracam się do Ojca z gorącą prośbą o pomoc. I chcę wierzyć, że Ojciec pospieszy mi z pomocą! - Również i ten list wysyłam pocztą poleconą.

Łączę wyrazy szacunku i serdeczne życzenia Wesołego Alleluja

Halaska Vincenzowa

Monaco, 7. 4. 1990

63

Redakcja „Głosu Katolickiego”
263 bis, rue Saint Honoré
75001 Paris

Z okazji zbliżającego się Święta Wielkiej Nocy
przesyłam Państwu serdeczne życzenia
obfitych Łask i Błogosławieństwa Chrystusa
zmartwychwstałego, wszelkiego dobra i Pokoju
oraz nadziei w lepsze jutro naszej Ojczyzny.

Równocześnie załączam czek na prenumeratę
„Głosu Katolickiego” w okresie od 1. 04. 1990 - 31. 03. 1991
Przepraszam za opóźnienie.

Łasce piękne ukłony
J. Włoch

Maison de Retraite
COMMUNAUTÉ des AUGUSTINES
4, rue de Morville - 50200 COUTANCES
Tél. 33 45 01 54 - COP 142 79-T Rennes

64
Coutances
ce 16 / 04 / 20

Monsieur,

Parmi nos dames pensionnaires,
nous avons depuis 3-4 ans une polonaise de
80 ans qui ne s'exprime que peu en français
et ne sait pas le lire.

Aussi je cherche des abonnements possibles
à des Revues en polonais, nourrissant
sa foi, sa dévotion à Notre-Dame de Chartres
et lui donnant des nouvelles de sa Pologne.

Ayant trouvé votre adresse, je me
permets de vous demander ce que vous
pourriez me proposer pour elle. Elle
pourrait volontiers souscrire un ou
plusieurs abonnements, elle le peut finan-
cièrement.

En attendant votre réponse à ce sujet,

je vous communique son adresse:
 m^{lle} = Rosalia Nienkiska / Niewinska / ?
 4 rue de Morville
 50200 Coutances
 et vous assure de mes religieuses salutations.
 — Soeur Marthe

Adm. "Głos Katolicki"
 263 bis, rue St. Honoré
 75001 PARIS

Prosimy o wysyłanie "Głos Kat." pod wyżej
 podanym adresem.

Z naszej strony wysyłamy "Niepokalana"

Z pozdrowieniem,

Adm. "Niepokalana"

Père Marian SEDLĄCZEK
Séminaire de Ngazobil
J O A L
Sénégal — Afrique Occidentale

Ngazobil, dn. 17 kwietnia 1990 r.

"GŁOS KATOLICKI"
Redakcja

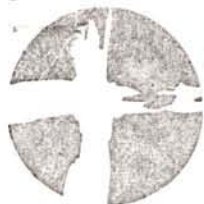
Pragnę bardzo gorąco podziękować za zamieszczenie mego ogłoszenia w numerze 6 "Głosu Katolickiego" z dn.11.2.br.

W tych dniach otrzymałem pierwszą i narazie jedyną odpowiedź na owo ogłoszenie, ale już pozwoliła mi ona bardzo "zaokrąglić" rozdział o pracy mego ojca w KZMM i KZMŻ w Poznaniu, w artykule jaki przygotowuję na 50^a rocznicę jego śmierci przypadającą w przyszłym roku.

Pozatym naprowadziła mnie owa odpowiedź na myśl szukania śladów pracy ojca w KZMM i KZMŻ w numerach miesięcznika "Przyjaciel Młodzieży" i jego odpowiednika w organizacji żeńskiej, wychodzących przed wojną w Poznaniu, o czym wcześniej nie pomyślałem.

Serdecznie pozdrawiam i łącznie wyrazy wdzięczności i poważania.

Marian Sedlaczek



Paris, 18.04.90

Wojtek TUREK
"MŁODA POLSKA"

Drogi Wojtku,

Przepraszam, że dopiero teraz biorę się za pisanie listu do Ciebie, ale do-
tychczas nie udało mi się znaleźć czasu na korespondencję.

Serdecznie dziękuje Ci za wszystkie przesyłki. Część art. wykorzystamy w
najbliższym czasie, część odsyłam, bo są albo za długie, albo za późno, albo
za bardzo namieszają w głowach naszych czytelników, nie do końca orientujących
się w skomplikowanym pejzażu polskiej polityki. Czy mam odsyłać Ci odrzucone
teksty, czy je odkładać do teczki?

Dzięki za faxy. Dochodzą bez problemu. Jeśli chodzi o dobór informacji, to
jest on zależny od miejsca, jakim dysponujemy. Te, które są odrzucone, to
"sprawka" ks. Daniela, umieszczającego ile się zmieści. W najbliższym czasie
zrobimy dla Ciebie stałą kolumnę. Wejdzie na nią ok. 2200 znaków i pod tym
kątem przygotuj najbliższe korespondencje. Po prostu trochę mniej. Bardzo
fajnie je redagujesz - ludzie chętnie czytają.

Pozwoliłam sobie "sprzedawać" Twoje faxy do Radia "Solidarność". Oni je czyta-
ją na antenie, mnie to nie przeszkadza, a Ty masz 150F więcej na miesiąc.
Mama nadzieję, że nie będziesz miał do mnie żalu za tę samowolę, ale jak
widzisz zrobiłam to z myślą o Twojej kieszeni.

Przesyłam rozliczenie na 1.210F. Jeśli możesz podpisz jwędno i prześlij je
mi, żebyśmy mogła się rozliczyć z Siostrą księgową.

Litwa b. ciekawa. Wkrótce wydrukujemy. Robi się coraz mniej miejsca w G.K.
Na następne strony jeszcze nas nie stać - straszny skok ceny druku. A prosi
się by nasze piśmko powiększyć. Mam tyle ciekawych tekstów, których nie
mogę dać z uwagi na brak miejsca. Cieszę się, że podoba Ci się nasz dział
"świecki". Jest jeszcze wiele do zrobienia, ale myślę, że jesteśmy na dobrej
drodze. Na pozostałe działy jest w dalszym ciągu duże zapotrzebowanie "społeczne"
Polonii, szczególnie na Północy, więc musi zostać, jakie jest - nie można
za dużo wymagać od starszej generacji.

"Mł. Polska" wreszcie przychodzi - dostaliśmy 4 ostatnie numery. Wielkie dzięki.
Jest to chyba Twoja przesyłka w kopertach. Pisałeś, że nie doszedł 10 Nr
G.K. - przesyłam go zatem (przez Sławka).. To chyba wszystko na dziś. Jeśli
o czymś zapomniałam to następnym razem.

Serdecznie Cię pozdrawiam. Powodzenia!

Ageta

P.S. Przepraszam za nieślachodność listu, ale stał w ostatniej chwili
poradnik, że jedni do RP, wie si sprawy.

Paryż, 18.04.90

Wojtek TUREK
"MŁODA POLSKA"

ROZLICZENIE Nr 2

Faxy od 5 marca 90 do 5 czerwca 90
= 14 Fax'ow x 2\$ = 28\$= 160,00F

Honoraria korespondenta:

kwiecień, maj
G.K. 2x150,00F= 300,00F
Radio "S" 2x150,00=300,00F

Honoraria artykuły:

wywiad z Jankowskim
(G.K. N°14/90)= 100,00F
"Kreta droga"
(G.K. N° 17)= 50,00F

Reportaż z Litwy
(3 części)= 200,00F

"Ludzie Stalina"
M. Nowacka
(G.K. N°18)= 100,00F

RAZEM:.....=1.210,00F

Suma przekazana przez Sławka Czarłewskiego

Zerrot cał CiC ←
5949401 300F
25.04.90

Roubaix, 18. 04. 90 89

Szanowna Redakcjo!

Na zebraniu Klubu Osób Starszych w Roubaix uchwalono, aby z kasy Klubu przelać do Redakcji Gł. Kat. pewną sumę, to jest 1.000,00 fr. (tysiąc franków franc.) na Fundusz Daru Narod., a ponieważ jestem skarbnikiem i posiadam konto pocztowe, więc swoim czekiem przekazuję wyżej wspomnianą sumę i proszę uprzejmie ogłosić iż to jest od Klubu Osób Star. w Roubaix, a ponieważ osobiście nie złożyłem jeszcze żadnego daru, więc dodatkowo przekazuję 200,00 fr. czyli od siebie żony J. J. Krawczyków - Roubaix, a zatem razem 1.200,00 fr. (tysiąc dwiście franków).

Jestemy z żoną stałymi czytelnikami Głosu Katolickiego, i w każdą niedzielę będąc na Mszy Św. otrzymujemy go od siostry zakonnej, która trudno się by

piśmo rozprowadzić wśród parafian.

Dziękując z góry za ogłoszenie owej przesyłki w prasie, która jest obecnie jedynym polskim piśmem, a także środkiem przekazu szerszego ogółu, przesyłam miłe pozdrowienia i serdeczne życzenia zdrowia i sił dla całego zespołu Redakcyjnego, oraz łączę wyrazy szacunku i poważania, a także uznania dla pracy wykonywanej dla dobra ogólnego.

Mrawczył

KWASNIA Władysława
N° 38 rue d' Hirson
59500 DOUAI

M1

dnia 18 kwietnia 1990 r

Odesłane
CCP
90 901 9023

9.05.90

Do Redakcji „Głosu Katolickiego”,
263 bis, rue Saint Honoré
75001 PARIS

Przeleżalni Księga!

Niniejszym donoszę uprzejmie że na poczekaniu
lutego zamówiłam „Głos Katolicki” na pół roku
abonament wynosił 95 franków.

Niestety zaistniała wielka pomyłka gdyż
bank mi odciągnął 12 lutego 950 franków

Widocznie pomyliłam się z wypisaniem
czeku i proszę uprzejmie „Redakcję” by zechciała
mi wrócić 850 franków (5 franków kwota pocztowa)

Dziwi mnie bardzo że w „Redakcji” nie
zauważono pomyłki i czeku mi zaraz nie
wrócono tylko go inkasowano, gdyż był w
tej samej kopercie co bon na abonament.

N° czeku jest serie 89 070045

Żyjąc nadzieję że jak najprędzej pieniądze mi
będą wrócone, za co z góry serdecznie dziękuję,
Łączę dla „Redakcji” wyrazy grzeczności
szacunku i powasania

W. Kwaśniewski

Paryz, 19 kwietnia 1990

Pani
Halzka VINCENZ
Postfach 151
8062 ZURICH

Szanowna Pani,

Tuz przed Swietami otrzymalismy Pani list z dn. 7 kwietnia.
Strajki poczty francuskiej opznily korespondencje.

Nasza odpowiedz na poprzednie Pani listy rozminela
sie w drodze. Rozumiemy Pani niezadowolenie z zaistnialej sytuacji i raz
jeszcze przepaszamy za zanidbanie z naszej strony.

Majac nadzieje, ze sytuacja juz sie wyjasnila
przesylamy Pani wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

43

Paryz, 19.04.90

A2/233/1990

Siostry Szarytki
Zakład sw. Kazimierza
119, Rue du Chevaleret
75013 PARIS

Wielebne Siostry,

W nawiązaniu do listu Siostr z dn. 2.04.90 uprzejmie informujemy, że prosba Siostr została zrealizowana. Ogłoszenie zostało umieszczone dwukrotnie.

Jesli chodzi o opłate za ogłoszenie, to w wypadku instytucji kościelnych nie stosujemy naszych taryf normalnych. Prosimy jedynie o symboliczną sumę na finansowe wsparcie naszego pisma. Wysokość tej sumy będzie zależna od możliwości i uznania Siostr.

Laczymy wyrazy szacunku. Szczęść Boże

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

P.S. Rachunek wysłamy po otrzymaniu należności.

74

Paryz, 19.04.90

AZ/234/1990

Ks. S. CYMBALISTA
"Ave Maria"
Portsmouth Rd.
Milfrod
Anglia

Wielebny Ksieze,

W nawiązaniu do Listu Ksiedza z 20.03.90 uprzejmie informujemy, że przesłana nam czekiem suma obejmuje jedynie prenumeratę za 1986 i 1987 rok. Pozostają do opłacenia lata 1988, 1989 i trzy miesiące 1990r. (190F x 2 + 50F = 430F). Poza tym nasz bank odesłał czek z uwagi na zły podpis.

Serdecznie prosimy Ksiedza o uregulowanie zaległych należności i przesłanie nam odpowiedniego czeku. Odsyłamy ten, którego bank nie chciał przyjąć.

Lączymy wyrazy szacunku. Szczęść Boże

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

MS

Paris, le 19 Avril 1990

Mme ROMANEK
3, Rte de Reims
02150 SISSONNE

Madame,

Suite à votre lettre du 27 Mars 1990 nous avons bien arrêté l'abonnement de votre mari à notre hebdomadaire "Glos Katolicki". Néanmoins il nous reste un petit détail à régler. Vous avez pris un abonnement de 6 mois à partir de mois de septembre 1990 et vous avez réglé 90F. Cet abonnement étant donc valable jusqu'au mois de janvier nous vous serons reconnaissants de bien vouloir nous régler le mois de février, mars et un numéro de mois d'avril - en tout 50F.

Excusez-nous de vous de vous demander ce supplément mais notre journal n'est pas très "riche" et nous devons bien gérer nos dépenses.

Veuillez recevoir, Madame, l'expression de nos salutations distingués

Pour la Rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

Lievin le 19.04.90 76

Czcigodny Księżu Redaktorze!

Żnam się jeszcze raz z przyjemną
prośbą, o nie wysyłanie mi 20 egzemplarzy
« Głosu Katolickiego », już podczas odhiedzin
duszpasterskich księdza u mnie u domu
dałem spis abonentów z moich parafii.
Moi parafianie otrzymują osobiście do
domów a ja jeszcze raz dodatkowo co tydzień
dostaję 20 egzemplarzy i nie mogę je
rozprzestrzenić tylko jestem zmuszony sprzedać.
Bardzo proszę, aby następująca wysyłka
« Głosu Katolickiego » na moje nazwisko
był tylko jeden egzemplarz, równocześnie
proszę mi wysłać numerunek za dotychczasową
zaległość tego tygodnia.
W braterskim kapitaniście i wdzięcznej
pamięci



17669 A. Matkowski

M

Paryz, 20 kwietnia 1990

Pan
Pawel KADZIELA
BIBLIOTEKA "WIEZI"
Skr. poczt. 209
00-950 WARSZAWA

Pawle,

Serdeczne dzięki za ostatnie przesyłki. ~~Książka~~
naszego Premiera miejscami wyborna... - postaramy się coś o niej napisać.
O recenzje Iwaniuka meczę od miesiąca Macka Niemca, ale to zaganiany poeta.
Mam nadzieję, że wkrótce się zmobilizuje. Z artykułem o "Wspólnocie" trafił
w dziesiątkę. Właśnie zastanawialiśmy się co i jak na ten temat napisać.
Masz pierwszą stronę w jednym z najbliższych numerów.

Mile pozdrowienia od całej Redakcji

Agata ZMUDZIŃSKA

PATYK w Tedyślewa

25- Rutel

77440. Lizy sur Ourp.

78

Puyricard, le 22 avril 1990

Messieurs,

Je vous remercie de m'avoir adressé
le *glas* katolicki chez mes enfants
pendant l'hiver.

Je reviens à la fin de cette semaine
à Rutel, et vous pourrez m'envoyer
le journal à l'adresse habituelle,
celle qui est au haut de la lettre.

Recevez mes respectueuses salutations.

W. Polyc

Paris 24.04.1990 79
Głos Katolicki!

Wielebny Księżo Redaktorze!
Serdecznie dziękuję za wydrukowa-
wanie w Głosie Katolickim Nr 17
na stronie 14 - „Anatomia Zamachów

Te książki trzeba czytać, by
poznąć stan moralności i do-
jakość polityki są zdolne: Typy
stojące na czele i kierujące
zdrętwiałym i zbrodniczym ele-
mentem na skalę światową.

Księgarnia winna dawać
do druku płatne ogłoszenia, o
książkach, ale Polemika tak
mało zarabia na sprzedaży książ-
zek i nie stać na płatne

ogłoszenia. Bywam w Polemice
często i uważnie śledziłem co i
kto kupuje!

Wzmocniłem handel na małej
skali, bo po zamknięciu naszej
Księgarni „Librairie du Lion.

Wiele powieści francuskich
ofiaro małem Polemice i tymi
fanimi książkami nieco repa-
rowali handel.

Jak księgarz mało zarabia,
nie może pozwolić na ogłosze-
nia i w ten sposób czytelnic-
two zapada, nawet dobrych
dzieł. Głos Ratołicki czytają
Polacy. Idzie i do Rzymu,
do Instytucji Studiów Rosciel-
nych, księdz Dyrektor Instytutu
bardzo zadowolony z głosu Pa-
wlickiego, a ja chstnie za niego
płace prenumeratę dla siebie
i dla Instytutu Ojca Świsłego,
tęcza wyrazi głos bokięgo sza-
cunku i wdzierności.

Pubniewski Bronisław

Mr. Lubniewski Bronisław
Paryż, Francja

Paris, 25.04.1990

R. Soeur Marthe
Maison de Retraite
4, Rue de Morville $\frac{1}{2}$
50200 COUTANCES

Ma Soeur,

Nous venons de recevoir la copie de ~~Vaudricourt~~ de Vaudricourt concernant l'abonnement de Mme Niewinska à un journal polonais. Nous sommes un hebdomadaire polonais existant depuis 30 ans. Nous proposons à nos lecteurs les articles "nourissant la fois" et des nouvelles de Pologne. Nous voulons donc proposer à Mme Niewinska notre journal dont l'abonnement annuel est de 190F seulement. A partir de la semaine prochaine nous allons lui envoyer notre journal. Si elle est intéressée par notre hebdomadaire il suffit qu'elle nous envoie le cheque à l'ordre de La Voix Catholique.

Veillez recevoir, Ma Soeur, l'assurance de nos meilleurs salutations

pour la Rédaction
Mlle Agata ZMUDZINSKA

114
NARODOWA
PIELGRZYMKA
EMIGRACJI POLSKIEJ
DO LOURDES
2-9 SIERPNIA 1989

Pod przewodnictwem Księdza Prałata Stanisława Jeża - Rektora
Polskiej Misji Katolickiej we Francji i opieką duchowną Księdza
Janusza Chwasta.

„OCHRZCZENI - ŻYWYMI KAMIENIAMI KOŚCIOŁA”

To hasło tegorocznej pielgrzymki w duchu nauczania
Jana Pawła II o miejscu i roli świeckich w Kościele.

* *

Wyjazd z Paryża (Gare Austerlitz) we wtorek 2 sierpnia o godz. 21.40.

Powrót w sobotę 9 sierpnia o godz. 6.50.

* * *

Wyjazd 2 sierpnia z Lens autobusem sprzed dworca o godz. 17.00

* * * *

Paryż, 27.04.1990.

18, RUE VIGNON
75009 PARIS
TÉL. 42 68 07 81

83

Będąc Francuzką "świeżej daty", tzn. legitymującą się czteroletnim pobytem we Francji i, od półtora roku, podwójnym obywatelstwem, nabytym poprzez małżeństwo z Francuzem, nigdy dotąd nie miałam odwagi "mieszać się" w wewnętrzne sprawy mojej drugiej Ojczyzny. Do przełamania tegoż nastawienia w dużej mierze przyczynił się artykuł p. Satka (Głos Katolicki, N° 16, z dn. 22.04.90) pt. Francuzi i inni, w którym autor usiłuje w kilkunastu zdaniach zanalizować i wytłumaczyć naukowo czytelnikowi skomplikowane problemy imigracji, integracji/asymlacji i ewentualnego rasizmu Francuzów w stosunku do "obcych".

Niestety, pragnąc przybliżyć Polakom złożoną rzeczywistość francuską, p. Satek nie ustrzegł się licznych uproszczeń i schematów rodem prosto z dzienników telewizyjnych i codziennej, często nie najwyższych lotów, prasy krajowej. I tak na przykład ów słynny "próbę tolerancji", który tak oburza autora, nie jest na nieszczęście mitem lecz czerwonym światłem, sygnalizującym bliskie niebezpieczeństwo dla ludzi, którzy w pewnym momencie zdają sobie sprawę że... nie są już "u siebie"! Nie chcę tutaj polemizować z mało dla mnie wiarygodną cyfrą 6% cudzoziemców, lecz pragnę jedynie przypomnieć p. Satkowi, że we wszystkich analizach należy zawsze brać pod uwagę nie tylko "ilość" lecz również i "jakość", tzn. przynależność narodową, kulturową i religijną imigracji.

W latach 30-tych XX wieku i w wieku XIX owe 6% stanowili prawie wyłącznie Europejczycy - Włosi, Hiszpanie, Portugalczycy, Polacy... i inni, czyli ludzie wywodzący się z tej samej cywilizacji (judeo-chrześcijańskiej) i wyznający tę samą religię. Obecnie gros imigrantów stanowią "obce" nam osoby, od których wszystko nas dzieli (obyczaje, sposób rozumowania, wierzenia religijne...) a nic nie łączy i którzy ponadto chcą się czuć we Francji jak "u siebie", co uroczyście zagwarantowali im na nieszczęście francuscy socjaliści z F. Mitterandem na czele!

W latach 30-tych Polacy i inni integrowali się bez najmniejszego problemu. Najlepszy dowód iż obecnie pochodzenie wielu dawnych imigrantów "zdradza" jedynie nazwisko. Francuzi zatem "obcych" nie odrzucili, nie przepędzili, lecz przygarnęli i umożliwili im jak najszybsze "zakorzenie się"!

Dzisiaj również ich nie wypędzają (jak sugeruje między wersami p. Satek mówiąc o zjawisku "lepenizmu") lecz domagają się jedynie minimum wysiłku ze strony cudzoziemców.

Nie wystarczy, jak codziennie powtarza Jean-Marie Le Pen (dla którego nawiasem mówiąc mam dużo szacunku i uznania i... życzę gorąco Polsce jak najszybciej co najmniej dziesięciu "Le Penów"!!!), wyłącznie korzystać (bezpłatne leczenie, skolaryzacja, zasiłki społeczne różnej maści dla pięciu żon, dwóch tuzinów dzieci, ciotek, wójków i pociotków), lecz trzeba również coś w zamian

18, RUE VIGNON

75009 PARIS

TÉL. 42 68 07 81

dać Francuzom za ich otwartość i życzliwość. Trzeba, w pierwszym rządzie, czuć się we Francji właśnie jak "nie u siebie" lecz jak w gościnie, trzeba szanować prawa francuskie, jakże faworyzujące "obcych" (nawet kosztem "swoich") i trzeba chociaż trochę kochać kraj który nas przyciąga!

Francja jest w pierwszym rządzie dla Francuzów (jako ich Ojczyzna, dla której nie szczydzili i nadal nie szczydzą krwi i ofiar), podobnie jak Polska jest przede wszystkim dla Polaków, Hiszpania dla Hiszpanów, kraje Maghrebu dla Arabów itd. Jean-Marie Le Pen kocha Arabów lecz u siebie, nie toleruje zaś łobuzów i bandytów, którzy przybywają do Francji by dyktować prawa i swoje obyczaje rdzennym i prawym właścicielom francuskiej ziemi. Zresztą obecnie obowiązkiem Algierczyków jest być u siebie i "budować" niepodległą Algierię, a nie siąść zamęt we Francji, opowiadając na prawo i lewo o krzywdach których doznają od Francuzów. Jeśli jest im tak źle we Francji to dlaczego nie wyjeżdżają, dlaczego jak przysłowiowe barany pozwalają maltretować się i upokarzać przez Francuzów ?! Coś mi jednak mówi że to nie tak, że sprawa ma się na odwrót: zostają, bo robi się wszystko aby zostali, bo jest to na rękę wszystkim brukselo-mondialistycznym politykardom, którzy pragną na siłę stworzyć Francję wielorasową i multiwyznaniową, aby w ten sposób zniszczyć tradycyjne i czcigodne hasło: "Bóg, Ojczyzna, Rodzina i Praca", o które od lat tak uporczywie bije się Jean-Marie Le Pen!!!

Z szacunkiem

Wł. de Rougé

(Mme Philippe de Rougé, z domu Wadówka)

Paryż, 27. 04. 1990

86

LA COMTESSE DE ROUGÉ

Szanowni Redaktorzy "Głosu Katolickiego",

W związku z przyjęciem krótkiej wy-
jaśnienia dotyczącego artykułu p. Satka
("Głos Katolicki", N° 16, z dnia 22. 04. 1990).

Vieng iz zostanie ono opublikowane

18, RUE VIGNON

75009 PARIS

verte

87

na łamach Wanejo tygodnika:
 utrzymy wymotklich polskich katolików
 mieszkajacych w Francji, bez względu
 na ich poglądy polityczno-społeczne.

Łęczę wyrazy szacunku

~~Wł~~
 Rongé

Ps. Adres mój podaję do wiadomości
 p. Pomika celem ewentualnej korespondencji

MIESIĘCZNIK
Warszawa, Kopernika 34

Redaktor naczelny - tel. 27-29-17
 Redakcja - tel. 27-98-67
 Adres pocztowy
 00-950 Warszawa, skrytka 209

Warszawa, dnia 30. V 90

Wławi Apata Fundacji
 „Głos Katolicki”

Przesyłamy egzemplarze gratisowe najnowszych tomów Biblioteki „Więzi”:

- W. Własnyński - Dziennik Węgierski 1856
- K. Własnyński - Szkice i portrety literackie
- Więzi 1890 nr 2-3 - z prośbą o odrotowanie na Tarnoch
 „Głosu Katolickiego”

Uprzejmie prosimy o potwierdzenie odbioru przesyłki

Z poważaniem

KIEROWNIK
 Biblioteki „Więzi”
 - P. Kędziela
 Paweł Kędziela

KWASNIK Władysław
N° 38 rue d'HIRSON
59500 DOUAI

KONKURS

2. 05. 90 89
Wysłano listy pocztowe.
dnia 2 kwietnia 1990r

NABRODA
POLIESTEMIA

Konkurs „Głosu Katolickiego”

Jest to „Prima Aprilis” i niema
nieprawdziwych informacji.

W. Kwasiński

Monsieur Palichleb Jan Jozef

14 Cité Verte

6^e Et. Porte 2

94 370 Suez en Brie

KONKURSA

NABRODA
ROCIESTENIA

90

2 maja 90
wydomy modli kwint
pl - fr.

KONKURS

- Solidarność przyznata 100 tys. forintów na pomoc dla niezależnych związków zawodowych na Węgrzech.
- Król Hussein z Arabii Saudyjskiej podarował murulman'om, żyjącym w sowieckich republikach azjatyckich, 2 mln egzemplarzy Koranu. Planowane są także transporty Koranu i literatury religijnej.
- Jak podano, Sekretarz PMK w niedługim czasie zostanie podniesiony do godności prebota.

Paryz, 2.05.90

Pani
Ewa KUSMIREK
Friedrich-Frank-Bogen 27
2050 HAMBURG 80°

Szanowna Pani,

Dziękujemy za przesłane nam teksty. Cieszymy się, że zechciała Pani podzielić się z nami swoimi niemieckimi impresjami. Teksty te dotyczą na pewno ważnych problemów i jako tematy interesują nas. Nie decydujemy się jednak na druk, gdyż domagają się one dogłębnej przerobki stylistycznej. Pani dygresje, jak sama Pani przyznaje, bardzo gmatwają treść, a co za tym idzie staje się on zupełnie nieczytelny dla przeciętnego czytelnika. Może jeste w nim zbyt dużo osobistych odnośników?

Przesyłamy Pani serdeczne pozdrowienia i życzymy rychłego spotkania z Ojcem.

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Maison de Retraite
COMMUNAUTÉ des AUGUSTINES
4, rue de Morville - 50200 COUTANCES
Tél 33 45 01 54 - CCP 142 79-T Rennes

Coutances, ce 3-05-90

92

Mademoiselle,

Un profond merci pour votre réponse
aimable et si rapide au désir exprimé au
sujet de M^{me} Rozalia Wierzbicka.

Je réponds de suite par un abonnement
à cet hebdomadaire polonais qu'elle me
remboursement.

Vraiment, c'est l'occasion d'en faire une
heureuse !

Je vous prie, Mademoiselle, à ma fille recon-
naissance et à mes religieuses salutations.
Bonne Marthe

Gniezno, 3 maja 1990

Szanowni Państwo,

pozwalam sobie przesłać Państwu mój tomik poezji religijnej. Jestem poetą katolickim współpracującym z prasą katolicką w kraju. Pomyślałem jednak iż może uda się nawiązać współpracę z polską prasą katolicką na obczyźnie. Polecam wiersze moje życzliwej lekturze i byłoby mi miło gdybym otrzymał od Państwa jakiegokolwiek potwierdzenie iż moja przesyłka dotarła. Przesłałbym może wtedy jakieś nowsze wiersze o ile oczywiście zechcą Państwo podjąć ze mną współpracę. A zatem oczekuję listu z "Głosu Katolickiego".

Dopisuję u sąsiadów Bobe 4
TKR

Tomasz Wincenty Rzepa
62-200 Gniezno
ul. Sienkiewicza 21 m. 1
Polska

Vitold de Golish

B.P. 20 - 27230 Thiberville

94

Ed. 32 42 40 15

le 5 Mai 90

Pani Funduska
Głos Katolicki - Paryż

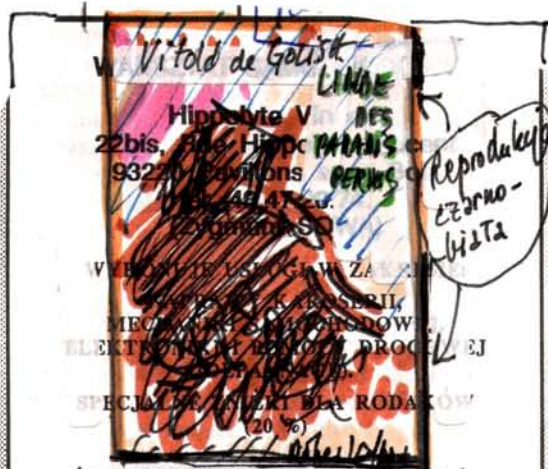
Madame,

Zgadzam się na 1.200 franków ^[TTT] za trzykrotne
(trois fois) zamieszczenie mego ogłoszenia w Głosie Katolickim,
według niniejszej konwersacji telefonicznej. Załączam
matę "maquette" i matę afisz do zrobienia reprodukcji biało-czerwonej,
i kompozycji tekstu. Pozwólcę sobie puentę Pani, w podarunku,
jedemu egzemplarz tej książki - (osobny pomysł) -

Pa pustawia mi "l'épreuve"
tego ogłoszenia z adresem Pani
moj czek -

Z wyuzdanym podziwieniem,

Vitold de Golish



INDJE UTRACONYCH RAJÓW
NOWA KSIĄZKA O PRZYGDACH
VITOLDA de GOLISH

Dn. 20.03. br. o godz. 20.00 odbędzie się
spotkanie (w j.francuskim) z Stefanem
Wilkanowiczem (patrz ^{tytuł Słownik} ^{ochronianis}) temat
aktualnej sytuacji kościelnej i społeczeństwu
i stosunków polsko-francuskich. Adres
Instytutu: 31 Goujon - M^o
Alma Marc 21.03. Stefan
Wilkanowicz będzie mówił na ten sam
temat (po polsku) u ks. Pallotyńów.

stynnego podróżnika i indianisty
polskiego (17 książek i 5 filmów o
tym kraju) wyszła z druku: 260 stron
tekstu i 35 fotografii kolorowych.
Czytelnicy Głosu Katolickiego mogą,
ja, otrzymać z dedykacją polską
lub francuską, po cenie specjalnej:
100 franków fr. zamiast 120, adresując
czek lub mandat pocztowy do autora:
Vitold de Golish, BP 20 - 27230 Thiberville

Droga Pani,

proszę zobaczyć, czy tekst ten na coś się nada. Myślałem o serii takich sylwetek emigrantów polskich we Francji, tyle że na ogół potraktowanych szerzej - całościowo. Na początek mógłbym rocznicowo napisać o Polakach w l. 1789-95 lub -1804. Niestety, nie mogę zapewnić regularnego ich dostarczania, gdyż w związku z rocznicą Konstytucji 3 maja mam b, wiele robót. Ale co jakiś czas mógłbym coś przysłać. Przy okazji proszę o odpowiedź.

Łączę pozdrowienia serdeczne

Ksawery Dróżanowski

1 EXE * 2 * 4
 SOKOLOWSKI
 27, Rue de la Flanguette
 Cité de la Canche
 62320 ROUVROY

ROUVROY, 13.05.90

1700

considérant que l'abonnement
 à la revue voix catholique
 arrive à expiration et que
 je ne trouve pas à travers sa
 lecture les nouvelles régionales
 que j'en comptai

Je vous prie donc de cesser
 tout nouveau envoi et de
 considérer mon abonnement
 comme nul.

Je vous prie de croire mes
 salutations distinguées.

M^{re} Vve Sokolowicz ANGELE
 27 Rue de la Flanguette
 Résidence de la CANCHE
 62320 ROUVROY.

Joanna ANDRÉ
50, rue de l'Osse
60200 Compiègne

97

Do Redakcji „Głosu Katolickiego”.

Odpowiadając na list z dnia 7. 05. 1990r.
pragnę podziękować za dotychczasowe przesłanie mi
„Głosu Katolickiego” i proszę o wstrzymanie mi
przesyłki tego tygodnika.

Ostatnią prenumeratę opłaciłam w 1986r.
i skoro nie zamówiłam i nie opłaciłam prenumeraty
na 1987 r. i na następujące lata, byłam pewna, że
Szansona Redakcja przesyła mi „Głos Katolicki”
bezpłatnie z egzemplarzy niewykorzystanych.

Jeśli chodzi o uregulowanie prenumeraty
za 1987 / 1988 / 1989 / 1990 rok, jest mi bardzo przykro,
iż nie będę mogła tego uczynić, gdyż jest to
niemożliwe w mojej bardzo trudnej sytuacji finansowej,
bowiem od sierpnia 1986 roku jestem na bezrobociu,
podobnie mój mąż od 1988 roku jest bez pracy i
mammy na wstrzymaniu dosłownie tygodni.

Proszę o pozytywne rozpatrzenie tej sprawy, przesyłając
Drożej Redakcji wyrazy uznania i szacunku w Chrystusie hem.

Z pozdrowieniami
Joanna André

Compiègne, 12 maj 1990r.

Paryz, 16.05.1990

AZ/235/1990

Pani.

Joanna ANDRE
50, Rue de l'Oise
60200 COMPIEGNE

Szanowna Pani,

Dziękujemy za wyjaśniający list z dn. 12 maja br. Szkoda jednak, że wcześniej nie powiadomiła nas Pani o rezygnacji z prenumeraty pisma i o sytuacji finansowej rodziny. W takich przypadkach możliwe jest zawsze rozwiązanie finansowe, np. zniżki. W Pani sytuacja jest dość skomplikowana, bo przez te lata narosła duża suma a można było tego uniknąć. Ponieważ nasze pismo nie ma żadnych dotacji i utrzymuje się jedynie dzięki swoim prenumeratorom jesteśmy zmuszeni poprosić Panią o uregulowanie prenumeraty przynajmniej za ostatni rok - 190F. Może Pani wpłacić ratami. Przykro nam, że o to prosimy, ale nasz budżet nie pozwala nam na wysyłanie pisma bezpłatnie. Wycofując prenumeratę mamy nadzieję na jej odnowienie gdy tylko sytuacja finansowa Pani rodziny ulegnie poprawie czego życząc z całego serca

przesyłamy wyrazy szacunku

za redakcję

Agata ZMUDZINSKA

GŁOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

99

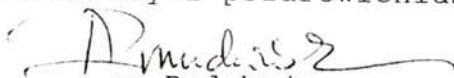
Paryż, 16.05.90

Monsieur
Vitold de Golish
B.P. 20
27230 THIBERVILLE

Szanowny Panie,

Przesyłamy zapowiadany w ostatnim liście wydruk Pańskiej reklamy. Prosimy o potwierdzenie, czy taka forma Panu odpowiada. Prosimy również o zgodę na druk - obecnie jesteśmy w trakcie przygotowywania numerów czerwcowych. Przy szybkim "feu vert" jest jeszcze szansa reklamy w czerwcu (w II połowie).

Z wyrazami szacunku
i serdecznymi pozdrowieniami



za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA

P.S. A może dałby się Pan skusić na krótki artykuł do "G.K." mówiący o Pańskich podróżach? Liczymy też na wywiad dla naszego pisma. Nasz współpracownik, p. Dąbrowska powinna się z Panem skontaktować w tej sprawie.

J. Baltho

Bardzo przepraszam
że nie mogę czytać

bo mam kataraktę i mam
zabronione. była jedna
problema już ma 84 lata trochę
miała dobre oczy, i czytałam
i nie przykrywałam. ale
zachorowała że się spóźniła już
1 miesiąc w szpitalu tak daleko
że nawet nie mogę się odwiedzić.
ale pewno już nie wróci,

proszę trochę, może 200, może 400 zł
bardzo przepraszam na odwrót
nie przyjdę, może jeszcze jest co
winnego to proszę mi odpisać
z wdzięcznością

proszę mi odpisać
czy piąniędze zostały
bo leżo ~~to~~ to proszę
komuś oświadczyć

102

GŁOS KATOLICKI

263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U
VOIX CATHOLIQUE

Paryż, 16.05.90

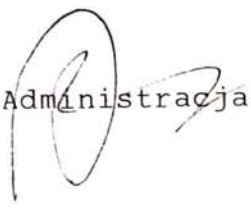
Pani Helena KLICH
25, Rue de l'Arche
08160 FLIZE

Szanowna Pani,

Odmowę przyjmowania pocztą "Głosu Katolickiego" traktujemy jako rezygnację z prenumeraty naszego pisma. Wstrzymujemy zatem przesyłkę. Pragniemy przy okazji nadmienić, że ostatnia wpłata, jaką Pani uiściła miała miejsce 25.08. 89. Wpłaciła Pani 100F i była to prenumerata do lutego 1990. Prosimy zatem o uregulowanie przesyłki za ostatnie 3 miesiące: marzec, kwiecień i maj. Razem 55F.

Czekając na odpowiedź przesyłamy wyrazy szacunku

Administracja



GŁOS KATOLICKI

Biuro: 100, rue de Valenciennes

01 43 25 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22

TÉLÉGRAMME

GLOS KATOLICZNY

Paryż, 16.05.1990

Mme BATKO Jeanne
393, Rue Alexis Oudin
88140 CONTREXVILLE

Szanowna Pani,

Otrzymał^{ismy} Pani list wraz z czekiem na 200F i 200F gotówką. Dziękujemy serdecznie. Dziękujemy również Pani za prenumerowanie naszego tygodnika. Z Pani listu wynika, że nie może już Pani czytać i że rezygnuje Pani z prenumeraty "Głosu Katolickiego". Jeżeli jest inaczej to prosimy nas powiadomić. Wstrzymujemy zatem przesyłkę. Pieniądże, które Pani przesyłała zawierają prenumeratę do końca tego roku. Proszę nam napisać co mamy zrobić: zwrócić Pani część należności czy mimo wszystko do końca roku jeszcze Głos Katolicki przesyłać. Życząc dużo zdrowia przesyłamy wyrazy szacunku.


za Redakcję,
Agata ŻMUDZINSKA

Jadwiga Nawojńska-Nedyj
17, rue Cdt. Osmin Durand
81000 ALBI.

Albi, dn. 18.05.1990.

104

Wielmożna Pani
Agata ŻMUDZINSKA
Redakcja
Głosu Katolickiego
263-bis Rue Saint Honore
75001 - PARIS.

Szanowna i Droga Pani,

W załączeniu przesyłam listę ofiarodawców dla Dzieci chorych na trąd w Indii, z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w Głosie Katolickim, za co z góry serdecznie dziękuję.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

C Z U W A J !

J. Nedyjowa



Paris, le 21 Mai 1990

105

Messieurs,

Un stage d'Insertion Professionnelle avec informatique de 10 semaines se déroule du 23 avril au 28 juin à Paris


Madame Danuta GRÉCO fait partie de ce stage.

Afin de permettre à chaque stagiaire de tester ses capacités et d'élargir sa connaissance du monde du travail, l'UFCS-FORMATION CONTINUE lui demande de trouver une Entreprise qui l'accueillera pendant deux semaines et qui acceptera, dans la mesure de ses possibilités, de l'insérer dans son organisation par l'exécution de tâches variées.

Cette expérience pratique se déroulera du 05 juin au 15 juin

La stagiaire n'a pas à être rémunérée par l'entreprise d'accueil. Elle est assurée par les soins de l'UFCS-FORMATION CONTINUE auprès du Cabinet GILLET, Police N° 32545000. Une convention sera établie entre l'entreprise et l'UFCS-FORMATION CONTINUE.

Vous remerciant, Messieurs, de l'accueil que vous voudrez bien réserver à Madame GRÉCO je vous prie d'agréer mes salutations distinguées.


L'Animatrice Responsable.
Françoise BERNU
UFCS-FORMATION CONTINUE
6, rue Béranger - 75003 PARIS
Tél. : 42.77.12.25



ORGANISME DE FORMATION N° 11.75.04.711.75
Association Loi 1901 agréée d'Education Populaire

20, rue de la Glacière
92250 - LA GARENNE-COLOMBES
Tél. 47.84.69.17

CONVENTION DE STAGE
=====

ARTICLE PREMIER : La présente convention règle les rapports de l'ASSOFAC représentée par Madame J. MILLANT, Responsable du Centre de LA GARENNE-COLOMBES, avec : *La Voix Catholique* représenté par : *M. Stanislas Jesi* dans le cadre d'un stage pratique en Entreprise :

- Intitulé du stage : *Préformation Comptabilité Secréariat*
- Nom du stagiaire : *Mlle Michèle Donatha*

ARTICLE DEUX : Les stages de formation pratique en entreprise ont pour objectifs :
- la confirmation du choix professionnel du stagiaire
- le (ré)entraînement à l'emploi
- les acquisitions de compétences nécessaires aux situations professionnelles auxquelles ils sont préparés au Centre ASSO FAC.

ARTICLE TROIS : Les stages pratiques en entreprises auront lieu aux dates suivantes :
..... *13 mai au 31 mai 1991*

ARTICLE QUATRE : Durant leur stage, les stagiaires sont soumis à la discipline de l'entreprise qui les reçoit, et acceptent notamment les horaires qui leur sont imposés et éventuellement les visites médicales.

ARTICLE CINQ : En cas de difficultés, de quelque nature qu'elle soit, le Responsable du stage en entreprise doit se mettre en relation le plus rapidement possible avec la Responsable du centre ASSOFACT

ARTICLE SIX : Le stagiaire ne pourra prétendre à aucune rémunération de l'entreprise.

Il bénéficie :

- des prestations de sécurité sociale
- de la législation sur les accidents du travail

En cas d'accident survenant au stagiaire, soit au cours du travail, soit au cours du trajet, l'entreprise s'engage à faire parvenir le jour même les déclarations légales à la responsable du centre.

L'ASSOFAC a contracté une assurance responsabilité civile pour tous ses stagiaires.

Pour l'entreprise
Date, cachet et signature



Pour le Centre ASSOFACT
Date, cachet et signature
les et approuvé le 25.3.91

J. MILLANT
Responsable du Centre



ASSOFAC
Formation - Conseil
20, Rue de la Glacière
92250 LA GARENNE-COLOMBES
☎ 47 84 89 17



C O N V E N T I O N
d'Expérience pratique en Entreprise

CONVENTION concernant

M^{me} Danuta GRECO
demeurant 62, Av. Cl. Vellefaux
75010 PARIS
Tél. 42 00 05 09

La présente CONVENTION règle les rapports de l'UFCS FORMATION CONTINUE représentée par l'Animatrice responsable du stage : Madame Françoise BERNU

AVEC (Nom et adresse de l'Entreprise)

UFCS formation continue

pour la période du 05 juin au 15 juin

Cette expérience pratique a pour objectif de favoriser une analyse des possibilités d'adaptation et de réinsertion au monde du travail. Les stagiaires continuent à dépendre de l'UFCS FORMATION CONTINUE et respectent les règles de l'Entreprise. L'Entreprise insère le ou la stagiaire dans son organisation mais n'est pas tenue de lui verser une rémunération.

Les stagiaires sont affiliés au régime général de la Sécurité Sociale.

Toutes les assurances concernant les stagiaires sont prises par les soins de l'UFCS FORMATION CONTINUE auprès du Cabinet GILLET, assureur de l'Association - Police n° 32545000.

Lu et approuvé le

Lu et approuvé le.....

Signature et cachet de l'UFCS FORMATION CONTINUE

Signature et cachet de l'Entreprise

GLOS KATOLICKI
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS - Tél. 40.15.08.23
C.C.P. 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE
[Signature]

KANCELARIA PRAWNA & TLUMACZENIA PRZYSIEGLE

CONSEILLER EN DROIT FRANCO-POLONAIS

Traducteur juré assermenté près le
Tribunal de Grande Instance de Strasbourg

109

Janusz BRES

Maîtrise en droit (Pologne)
D.E.A. de droit social (France)
Diplômé de l'I.H.E.E. (France)

Strasbourg, le 25.05.1990

Pani Agata ZMUDZINSKA

Glos Katolicki

263 bis, rue St Honoré

75 001 Paris

Szanowna Pani,

Przesyłam zaległe 100 fr. za kompozycję graficzną i kolejne 711,60 za
dwa następne ogłoszenia na miesiąc czerwiec 1990.

Z serdecznymi pozdrowieniami.

J. BRES



Facture faite le 31.05.90



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40 15 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

110

Paryż, 30.05.90

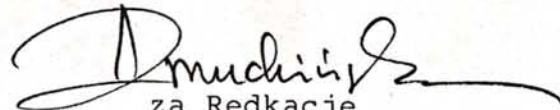
Pani
Ewa FLAMAND
Rés. Les Grans Pins
110, Rue de Trencavel
34070 MONTPELLIER

Szanowna Pani,

Pan Czarlewski przekazał nam Pani ulotki informacyjne o Pani gabinecie tłumacza przysięgłego. Czy życzy sobie Pani, by były zareklamowane w "Głosie Katolickim" lub w naszej redakcyjnej gablocie? Obie formuły ogłoszeń są płatne. Jeśli chodzi o ogłoszenie w naszym tygodniku: jedna reklama kosztuje 300F (TTC). Przy minimum miesięcznym (lub 4-krotnym) ukazaniu się: 200F za jedna. Co do gabloty (wywieszanej przed kościołem: tydzień - 100 F, miesiąc - 300F.

Jeżeli jest Pani zainteresowana umieszczeniem Pani ogłoszeń reklamowych wg jednej z powyższych formuł, prosimy do nas napisać.

Przesyłamy wyrazy szacunku.


za Redkację
Agata ŻMUDZIŃSKA

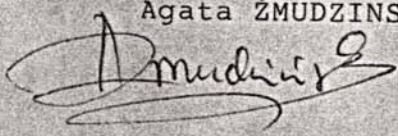
111

Szanowny Panie,

Otrzymaliśmy czek za reklamy w czerwcu. Dziękujemy. W lipcu, sierpniu i na początku września będą się ukazywały tylko dwa numery miesięcznie. Jeżeli jest Pan zainteresowany umieszczeniem swoich ogłoszeń w lecie to prosimy o podanie dat i napisanie do nas do 15 czerwca br. Musimy to bowiem wcześniej przewidzieć, planując nasz tygodnik. Serdecznie dziękujemy.

Przesyłamy serdeczne
pозdrowienia

za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA



31. 05. 1990

P.S. Obo Technical ze Gniez

Vitold de Golish



L'INDE DES PARADIS PERDUS

"INDIE UTRACONYCH RAJOW"
Nowa książka o przygodach
Vitolda de Golish

słynnego podróżnika i indianisty
polskiego (17 książek i 5 filmów o tym
kraju) wyszła w druku.

260 str., 35 kolorowych fotografii.

Czytelnicy "Głosu Katolickiego" mogą
ją otrzymać z dedykacją polską lub
francuską po cenie specjalnej 100F
zamiast 120F, adresując czek lub
przekaz pocztowy na adres autora:

Vitold de Golish
BP 20 - 27230 Thiberville.



Szanowna Pani,

Pani Agata Żmudzinska przekazała mi Pani polemiczny list - reakcję na mój felieton z nr 16 GK, prosząc o odpowiedź drogą korespondencyjną, gdyż objętość naszego pisma nie pozwala na zamieszczenie Pani listu w całości.

Moim zamiarem nie było wcale "naukowe" przedstawienie problemu imigracji we Francji. Felieton nie jest odpowiednim do tego miejscem. Właściwym moim celem było raczej pokazanie ze polityczne debaty na temat imigracji były i są we Francji pretekstem dla szerszej walki politycznej; wydaje mi się, że akurat w tym tekście nie preferowałem ani prawicy ani lewicy.

Rozumiem jednak, że Pani list jest przede wszystkim reakcją na tych kilka słów, które - marginesowo - napisałem o Le Penie i jego partii. Zapowiedziałem zresztą w tym felietonie że w przyszłości na ten temat napiszę, i rzeczywiście to uczynię w stosownym czasie: nie w najbliższych tygodniach jednak, gdyż emocje wokół sprawy cmentarza w Carpentras nie pozwalają na mówienie o pewnych sprawach w tonie felietonowym; poza tym, choć nie należę do zwolenników Le Pena, nie lubię krytykować kogoś w chwili gdy wszyscy to robią.

Nie jestem zwolennikiem Le Pena ponieważ uważam że jest on uosobieniem wielkiego nieporozumienia, czy może nawet tragedii świadomości politycznej Francuzów, którzy w latach osiemdziesiątych, zamiast szukać nowych koncepcji politycznych zadowolili się powrotem do pozycji sprzed lat siedemdziesiątych. Cała francuska debata polityczna jest spóźniona o epokę, zarówno na lewicy jak na prawicy, jeśli już używać obiegowo stosowanych tutaj określeń. Nie chcę przez to powiedzieć że posiadam jakąś koncepcję-lekarstwo którą mógłbym w miejsce istniejących zaproponować. Wolno mi jednak odrzucać to, co w moim przekonaniu jest na pewno błędne. Imigracja we Francji jest rzeczywistym, poważnym problemem: dotyczy on nie tylko cudzoziemców tu mieszkających, ale i pełnoprawnych obywateli, jak Pani czy ja. Rozwiązania tego problemu można szukać jedynie przez działania pozytywne, a nie przez restrykcyjne. Te ostatnie są nie tylko nieskuteczne, ale w dodatku rozpętują spory i animozje, które dodatkowo oddalają jakiegokolwiek rozwiązanie. O szkodach, jakie - w tym rozumieniu - poczynił Le Pen mówi się najwięcej, pomijając wcale nie mądrzejsze występy innych partii czy ich przedstawicieli. Osobiście najbliższe moich poglądy znalazłem - w dziedzinie życia społecznego - u przywódców Centre Démocrate Chrétien, takich jak np. Charles Millon. Mogłem się przekonać, czytając ich wystąpienia czy też z okazji wywiadów jakie z nimi przeprowadzałem, że proponują bardzo zrównoważone koncepcje, w których nie ma miejsca na płytkie slogany wyborcze, natomiast są poważne odniesienia do chrześcijańskiej doktryny społecznej, w atmosferze szacunku dla każdego człowieka i przy głębokiej afirmacji tych francuskich wartości, które stanowią bogactwo

114

duchowe tego kraju. W tym też duchu napisałem post-scriptum do drugiej części felietonu o imigracji w nrze 18 GK.

Wydaje mi się także, że Francuzi pochodzenia polskiego powinni zachować zdwojoną ostrożność w tych francuskich sporach dotyczących imigracji: na pewno mogą służyć swoim doświadczeniem (choć tej samej rasy i religii, wcale nie było ono takie wesołe) - powinni natomiast, moim zdaniem, unikać obrony takiej francuskości, jaką proponuje Le Pen. Po prostu dlatego, że możnaby ich posadzać o prozelityzm. Nie mówiąc już o tym, że zachowanie, -połączenie sprytu i bezradności, naiwności i cwaniactwa - sporej części aktualnych przybyszów z Polski może lada dzień pobudzić reakcje niemniej wrogie, niż w stosunku do przybyszów z Magrebu. Może nie został przekroczony ów próg tolerancji, który oczywiście istnieje, tylko nie jako liczba, a jako odczucie społeczne. Trzeba zatem szukać - w odniesieniu do imigrantów wszelkiej maści - dróg dialogu, trzeba im pomagać w rozwijaniu ich pozytywnych wartości. Nawiasem mówiąc, ani państwo francuskie, ani tym bardziej państwa arabskie nie dbały aż do ostatnich lat o rozwój kulturalny imigracji z Magrebu: obecna sytuacja jest w dużej mierze wynikiem tego zaniedbania.

Ma Pani niewatpliwie racje, pisząc, że imigranci powinni coś od siebie dawać w zamian za gościnę: ale proszę zauważyć, że w przełożeniu na politykę znaczyłoby to, że się ich różlicza. Do tego właśnie nie można dopuścić, bo oznaczałoby to jakąś szczególną władzę administracji nad częścią obywateli lub mieszkańców: a jest to nieuchronną konsekwencją ideologii Le Pena: ludzie przestaliby być równi.

W Polsce sytuacja jest inna, Le Penów nie ma dziesięciu, lecz są ich setki i tysiące. I to wcale nie jest dobrze, bo Polska powinna być tolerancyjna i gościnna, a wyzwoleni z nienawistnego systemu ludzie powinni uczyć się demokracji, pluralizmu i szacunku dla innych, tych rzeczy, które dotychczas były zwalczane. Polskie poczucie narodowe nie cierpi bynajmniej na niedorozwój: przeciwnie, zbyt wielką jest liczba tych, którzy - by przytoczyć słowa wieszczki - krzyczą Polska Polska, bo nic innego nie potrafią.

Kończąc, pragnę Pani podziękować za zadany sobie trud napisania listu - reakcje czytelników są zawsze mile widziane

Pozostaję z szacunkiem

Saturnin Jakubowski



Gnereck Joseph
6 allée du Gerfault
59910 Bondues

Bondues le 5.6.90 MS

Monsieur le Curé

Cela fait deux mois que je
vous est envoyer un chèque de
cent quatre vingt dix francs,
pour un abonnement à
Głos Katolicki, mais je n'ai
encore rien reçu, pourtant le
chèque a été tiré.

Veuillez agréer, Monsieur le
Curé l'expression de mes
sentiments respectueux.

Gnereck



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 0823, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paryż, 5.06.90

116

AZ/237/1990

Paweł KĄDZIELA
Biblioteka "Więzi"
Skr. Pocz. 209
00-950 WARSZAWA

Pawle,

Dzięki za ostatnią przesyłkę miesięcznika i książek. Wykorzystuję kopię Waszego wydawniczego druku na potwierdzenie. Czy może tak być?

Przepraszam, że tak ociągamy się z recenzjami, ale tak trudno wyprosić u kogoś kilka zdań. Ja sama nie mogę tego robić - nadmiar obowiązków. I wszyscy też tak jakoś zabiegani. Po prostu brakuje nam stron!!! Przykre to, ale na razie na powiększenie objętości nas nie stać.

Mam nadzieję, że dotarł już do Ciebie nasz "Głos-ik" z przeglądem prasy poświęconym "Więzi". Książki, które przesłałeś są bardzo ciekawe. Jeżeli ktoś będzie chciał je kupić to pewnie naszą drogą złożę zamówienie. Chyba, że macie jakiegoś dystrybutora w Paryżu?

Ksiądz Budziński za kilka tygodni wraca na stałe do Polski. Możesz więc anulować wysyłkę "Wiezi" dla niego od lipca.

Raz jeszcze serdecznie dziękuję za dostarczanie nam na "paryski bruk" ciekawych lektur. Zapraszamy do redakcji. Czy w tym roku też będziesz w Stolicy? (Francji oczywiście).

Miłe pozdrowienia od całego zespołu redakcyjnego


Agata ZMUDZIŃSKA



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 40150823, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

117

Paryż, 6.06.90

Panstwo
Helena i Joachim WÓJCIK
6, Rue du 11 Novembre
59140 DUNKERQUE

Szanowni Państwo,

Serdecznie dziękujemy za miły list i słowa uznania dla naszego pisma. Cieszymy się, że znajdujecie w nim Państwo tematy do lektury.

Dziękujemy za czek na przedłużenie prenumeraty. Pierwsza - półroczna - obejmowała listopad 89 - kwiecień 90. Teraz przedłużacie ją Państwo do końca kwietnia 1991 roku.

Przesyłamy Państwu wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ŻMUDZIŃSKA



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

118

Paryż, 6.06.1990

AZ/236/1990

Pan
Tomasz Wincenty RZEPA
ul. Sienkiewicza 21/1
62-200 GNIEZNO

Szanowny Panie,

Serdecznie dziękujemy za przesłany do naszej redakcji list i tomik "Inna Ojczyzna". Dziękujemy również za propozycje współpracy z naszym tygodnikiem. Chwilowo jednak nie mamy nic Panu do zaproponowania. Nasze pismo jest stosunkowo szczupłe (tylko 16 stron), nie jest pismem literackim i z reguły nie drukujemy w nim żadnej poezji. Zdarza się to tylko w wyjątkowych okazjach. Niemniej będziemy o Panu pamiętać i jeśli tylko trzeba będzie skontaktujemy się z Panem.

Dziękując raz jeszcze za wiersze i list przesyłamy Panu wyrazy szacunku


za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

AZ/238/1990

Paryż, 6.06.90

119

Pan
Ksawery DZIERZANOWSKI
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28
WARSZAWA

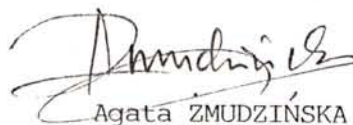
Szanowny Panie,

Dziękuję serdecznie za tekst o Potockim. Pomysł cyklu bardzo dobry - kupujemy! Jeśli chodzi o regularność to sprawa nie jest aż taka trudna. "Głos" ma bardzo mało stron a za dużo ciekawych tekstów - mam na myśli dział kulturalno-społeczno-historyczny. Proszę nam zatem posyłać artykuły w czasie wg uznania. Myślę jednak, że dobrze by było drukować je przynajmniej raz na dwa miesiące, by zachować charakter cyklu. Kiedyś już wprowadziliśmy taki dział: "Sylwetki" - może w ramach tego? z datami?

Bardzo by nam też zależało na latach późniejszych (XIX-XX wiek). Jeżeli chciałby się Pan tego podjąć to bardzo prosimy. Jeśli nie, poszukamy autorów na miejscu. W pewnym sensie (jeśli chodzi o czasy dzisiejsze) już to robimy - wywiady.

Oczywiście prosimy pamiętać o objętości tekstów (6.000 znaków max.) - tzn. ok. 3 stron maszynopisu. Dobrze też by było ilustrować je jakimiś rycinami.

Raz jeszcze dziękuję i przesyłam Panu w imieniu Redakcji i swoim własnym serdeczne pozdrowienia.


Agata ZMUDZIŃSKA

Kamionka
Stefania

150, Chemin des Carmes

+ z Bogiem w drodze. 120

31650 ST ORENS DE GAMEVILLE

szanowny Redaktor -

100F spics 7.06.90 → list

Tygodnika - Polskiego w Tajemnicach

odp.
7.06.90

Otar eruje ofonizacja wplaci naleznosc

Staci Skatockiego na nastepnie

6 miesiocy w tym oto Roku 1990.

Majac duze trudnosci finansowa -

o przeslytania naleznosci, wkladam
powstanie do listu obecnego.

z nadzieja odebrania i przyjecia.

z tem spozost. tak ze pisac, -

jesli gony cytat obalne litery.

sta wiec domaga sie pokarmu Duszu -

o ciast. Casy, Nony nie chca sluzyc

zarobeknie przeslanijac duzkujac -

Hielkim - Bog - Kafkas - Stefania

MIESIĘCZNIK

Warszawa, Kopernika 34

Redaktor naczelny - tel. 27-29-17

Redakcja - tel. 27-98-67

Adres pocztowy

00-950 Warszawa, skrytka 209

Warszawa, dnia 7. VI 1990

Droga Pani Agata!

Wielkie dziękuję za list oraz numer „Głosu Katolickiego”, szczególnie ten z umieszczeniem „Więzi” zrobionym przez Bogdana D., którego pomatem jeniem, zostało wzięte we Francji (proszę go podziękować). Liczę, że książki Biblii „Więzi” też zostaną odtworzone w Warszawie typodrukarni. Planuję przelać dla Pani kilka tekstów, ale wciąż brakuje mi czasu, nie mogę jednak wiać, że to zrobię. Gdyby odmówił Pani, Janek Skórnyński, który pojechał do Francji, proszę przekazać mu honorarium za „Współnotę Biblii”.

Mam wielką prośbę - o wydrukowanie w „Głosie Katolickim” komunikatu o prenumeracie „Więzi”. Z góry dziękuję.
Seweczności - Paweł Kuchnie



AMICALE
POLONAISE
de la MURE

8 juin 1990

122

VOIX CATHOLIQUE
263 bis, rue St Honoré
75001 PARIS

Monsieur le Directeur,

Notre Amicale a commencé à NOËL une action au profit de deux orphelinats et de familles au Sud-Est de la Pologne en allant distribuer sur place des produits alimentaires pour bébés et quelques colis de Noël.

Afin de poursuivre cette action, un convoi partira la première quinzaine d'Août pour emmener des médicaments, du matériel chirurgical et du matériel de bureau, aux environs de TARNOW.

Nous serons un groupe mixte de 8 - 10 personnes et nous souhaitons profiter de ce voyage pour faire quelques visites culturelles dans certaines villes.

Ma famille (Mme MIGDAL de SUSVILLE (Isère)) est abonnée à votre journal ; c'est la raison qui me fait m'adresser à vous.

Nous cherchons quelques lieux d'hébergement (couvents, maisons d'accueil) principalement dans les villes suivantes :

GÖRLITZ - WROCŁAW - KRAKÓW - RSESZÓW - VARSOVIE

où nous voudrions rester quelques jours.

Nous vous remercions beaucoup de l'accueil que vous voudrez bien réserver à notre demande et nous vous prions d'agréer nos respectueuses salutations.

Melles Claude et Annie ZDZIOBEK
3, les Bastions
38350 LA MURE

C. Zdziobek

Nous sommes membres de l'Amicale et chargées de la recherche des hébergements.

8. 06. 90 - 123

95-F.
23-IV-90M^r le Secrétaire

"Głos Katolicki"

268 Bd, Rue S^t Honoré -
PARIS - 1^{er}Objet: Suite donnée à ma
demande d'AbonnementRéf: Vivement effectuée sur votre CCP.
date du relevé: 19 Avril 1990.
(Coordonnées mentionnées au verso du Tabl. de CCP)

Monsieur,

J'attire votre attention

sur le fait que je ne reçois pas "G.L. Kat."
à ce jour. - ,Si vous avez effectué l'expédition récemment,
veuillez excuser cette demande devenue inutile. -Avec mes meilleures Amitiés
dziękuję bardzo. -



9, Bd de Baudricourt - 54600 VILLERS LES NANCY
Tel.: 83.27.58.33



1 9 4 0

1 9 9 0

Ref.: 946/90/sas



Nancy, le 10.06.1990 R.P.

Szanowna Redakcjo!

Od dwóch lat przygotowujemy obchód uroczystości 50. rocznicy Walk 1. dyw. Grenadierów w Lotaryngii - napisano setki listów i komunikatów w tej sprawie, protege m. in. o przedruk pracy polskiej program uroczystości w Nancy, Dieuze i Lagarde... prasie w Londynie i miejscowe francuskie takowe oportista, lecz dla czego o tym ani słowa nie było w ramach "fotki katolickiego" w Paryżu? Czy jesteście na indeksie!?!....

A precieź ks. Biskup Serepau Hecaty, ks. Przetak Jeri Skunstar i Duchowieństwo Wsch. Francji będzie osobisty udział w tej jubileuszowej uroczystości, więc dla czego ani słowa o nas?!....

Mniej o barwach, farbie i innych rzeczach - które nie interesują emigrantów i Botniczy - a może więcej o tych co oddali życie za Polskę i o tych co oddają wszystko dla sprawy Tej, co nigdy nie zginie!?!....

Nie umiemy walczyć piórem, bo dali nam Karabin, nie mamy siłaty - lecz serce dla Polski bije u nas zantre mocno!... T. SVP

"Jest Katalicki" czytamy, lecz jeszcze nigdy
nie było wzmianki o naszej wsi i pracy społecznaj -
a przecież działamy naprzeciw imi dalej od innych?
Listo dla Emigracji?... Cenzura?...

Od dawna były przeczytane wiadomości
i zaproszenia - a tak skąpo o naszych sprawach...
może jui późno na nasze bolgerki? A może nie?...

Proszę wybaczyć za te słowa i listo dziecięce,
Hajne nie nauczyła pisanie ani mi było czasu
na ukonczenie tekstu - bo po służbie była
praca dla Ojczyzny i Rodziny a później służba
dla Niepodległej Polki - a oddawałam ciężko
zapracowany grosz na akcje narodowe Polki,
o których dzisiaj wielu chce zapomnieć!...

To tyle od serca - które boli; widzę
brak zainteresowania Tych - którzy są odpowiedzialni
za przyszłość Emigracji? -

z poważaniem

Zawira-Bayeral

126

**50^e ANNIVERSAIRE DES COMBATS
DE LA 1^{re} DIVISION DE GRENADIERS POLONAIS EN LORRAINE**



ZAPROSZENIE



POD WYSOKIM PROTEKTORATEM PREZYDENTA R.P. na UCHODŹSTWIE
J.W.P. Ryszarda KACZOROWSKIEGO

POD PRZEWODNICTWEM J.E. Księdza Biskupa Szczepana WESOŁEGO
Delegata Prymasa Polski dla Duszpasterstwa Emigracji
Pana Jerzego P. MORAWICZA - Ministra Spraw Wojskowych R.P.

przy udziale władz Cywilnych, Wojskowych i Religijnych
Polskich i Francuskich

ZWIĄZEK POLSKICH GRENAДИERÓW W WIELKIEJ BRYTANII
i ZWIĄZKI POLSKICH KOMBATANTÓW WE FRANCJI

mają zaszczyt zaprosić na uroczystości
ku czci 50 Rocznicy Walk 1 Dywizji Grenadierów Polskich
w Lotaryngii

które odbędą się w niedzielę dnia 24 czerwca 1990 roku
w DIEUZE i LAGARDE - Moselle

P R O G R A M :

DIEUZE

Godz. 09,00 - Uroczysta Msza św. w Kościele Parafialnym
Godz. 10,30 - Defilada wojskowa z udziałem sztandarów
Godz. 11,30 - Złożenie wieńców przed Pomnikiem Poległych
Godz. 12,00 - Cmentarz Polski, złożenie wieńców, przemówienia
Godz. 12,50 - Przyjęcie przez władze miasta - Stand de Tir
Godz. 13,15 - Wspólny "Obiad Żołnierski" - Sala Stand de Tir

LAGARDE

Godz. 15,45 - Złożenie wieńców przed Pomnikiem Grenadierów -
Droga: kierunek Lagarde - Vaucourt D 89 A
Godz. 16,30 - Złożenie wieńców przed Pomnikiem Poległych
Godz. 17,00 - Przyjęcie, przemówienia, zwiedzanie wystawy
na temat P.S.Z. - Sala na-przeciw merostwa
Godz. 19,00 - Zakończenie Zjazdu - przemówienia pożegnane.

Bliższych informacji udziela Komitet Organizacyjny:
9, Boulevard de Baudricourt, 54600 VILLERS LES NANCY
Tel.: 83.27.58.33 Termin zgłoszeń do dnia 12.6.1990 r.

ZA KOMITET:

STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes



127

P R O G R A M

Sobota dnia 23 czerwca 1990 roku - NANCY

Godzina 16,00 - Międzynarodowy Zjazd Kombatantów i byłych Żołnierzy P.S.Z.
Sala "Bar Terminus" - 43, rue Ernest Renan, 54520 LAXOU

Udział Ks. Biskupa Nancy: Toule Msgr Jean BERNARD

Niedziela dnia 24 czerwca 1990 roku - DIEUZE

Godzina:

- 08,45 - Zbiórka pocztów sztandarowych przed Kościołem w Dieuze;
- 09,00 - Uroczysta Msza św. Koncelebrowana, z udziałem J.E. Ks. Biskupa Wesolego;
- 10,30 - Defilada wojskowa - Plac przed Merostwem w Dieuze - Sztandary;
- 11,30 - Pomnik Poległych w Dieuze - złożenie wieńców - odegranie Hymnów;
- 12,00 - Cmentarz 1 Dyw. Grenad. - złożenie wieńców - Hymny - przemówienia;
- 12,50 - Przyjęcie przez władze m. Dieuze - tradyc. lampka wina - przemówienia.
Sala Związku Strzeleckiego w Dieuze - za merostwem - Duży Parking;
- 13,15 - Wspólny "Obiad Żołnierski" - miejsca zarezerwowane - Sala Strzelecka;

L A G A R D E

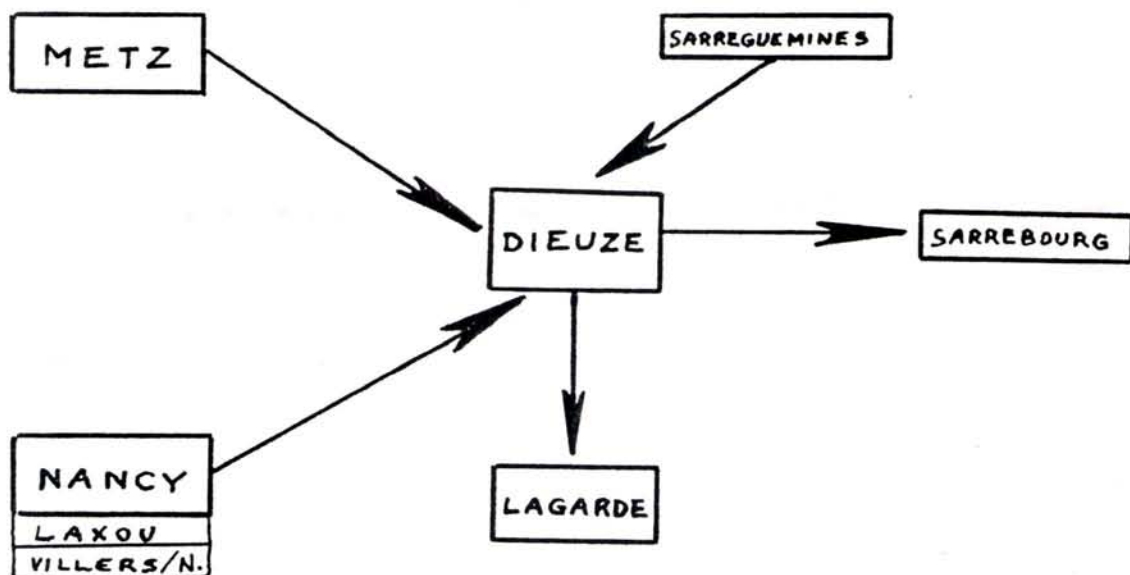
Godzina:

- 15,30 - Zbiórka przed Pomnikiem-Obeliskiem ku Czcii Grenadierów - Pole Bitwy;
- 15,45 - Złożenie wieńców - oddanie hołdu - przemówienia - odznaczenia;
- 16,30 - Złożenie wieńców przed Pomnikiem Poległych w Lagarde, obok Kościoła;
- 17,00 - Przyjęcie przez Mera - lampka wina - przemówienia - zwiedzanie wystawy pamiątkowej na temat 1 Dyw. Grenadierów i P.S.Z. - Sala sportowa przed merostwem w Lagarde. Bufet z napojami orzeźwiającymi na miejscu;
- 19,00 - Zakończenie Zjazdu i zamknięcie Wystawy - przemówienie pożegnalne...

Z A R Z Ä D

Komitetu Organizacyjnego

OGÓLNY PLAN DOJAZDU DO DIEUZE i LAGARDE (Moselle)



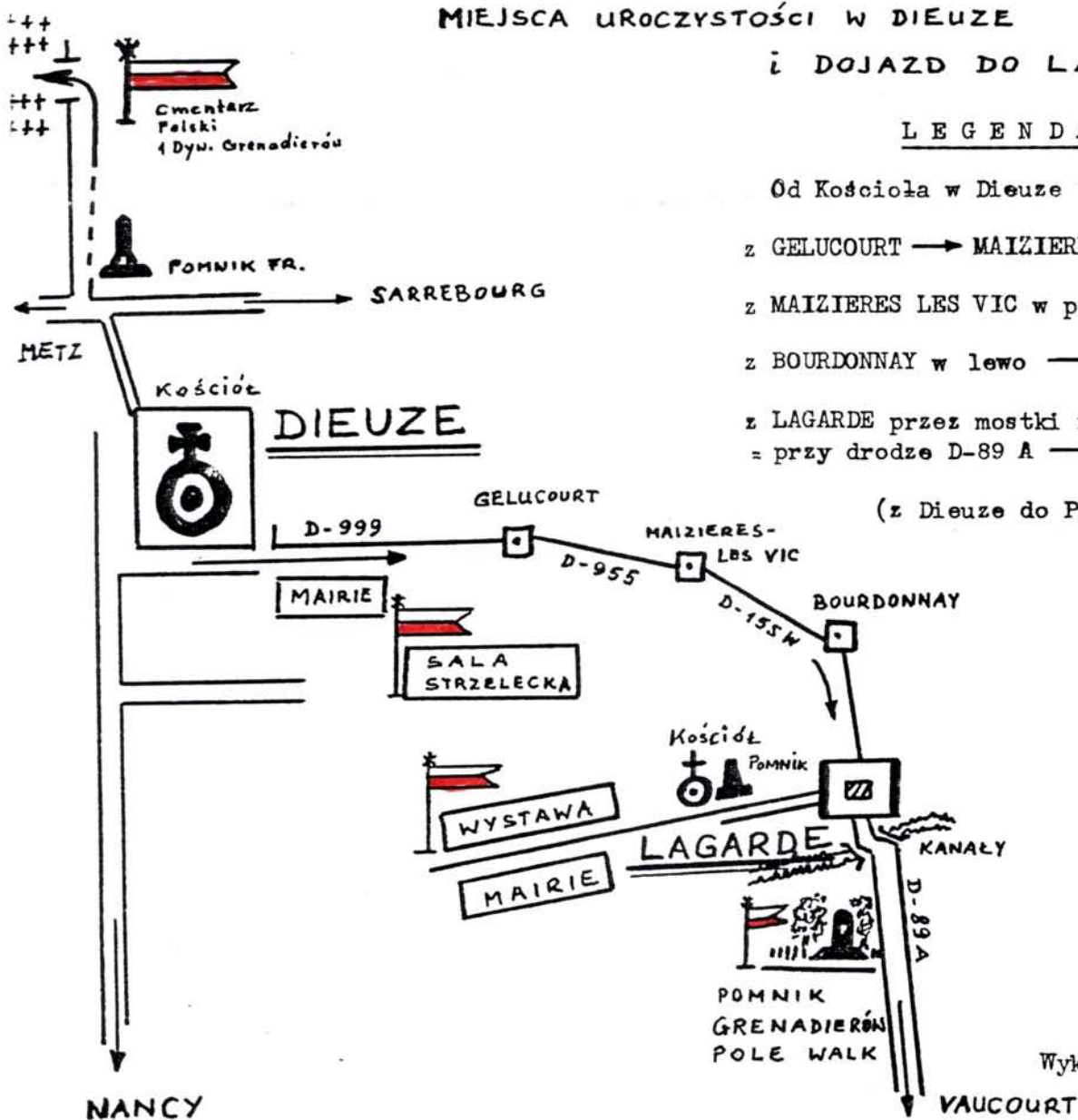
MIEJSCA UROCZYŚCÍ W DIEUZE

i DOJAZD DO LAGARDE

LEGENDA :

- Od Kościoła w Dieuze → GELUCOURT
- z GELUCOURT → MAIZIERES LES VIC
- z MAIZIERES LES VIC w prawo → BOURDONNAY
- z BOURDONNAY w lewo → LAGARDE
- z LAGARDE przez mostki na kanałach → POMNIK
- = przy drodze D-89 A → VAUCOURT

(z Dieuze do Pomnika = 21 Km.)



Wykonał z pamięci SKS

50^e ANNIVERSAIRE DES COMBATS DE LA 1^{re} DIVISION DE GRENADIERS POLONAIS EN LORRAINE



DIMANCHE 24 JUN 1990
à Dieuze et Lagarde - Moselle

COMITÉ D'HONNEUR - KOMITET HONOROWY

- M. le Général MACZEK Stanisław - Cmdt 10^e Brigade Blindée Polonais en France 1940 et Cmdt la Division Blindée Polonais en 1944-1945
- M. le Colonel B.E.S.M. BELINA-BRZOZOWSKI M. - Sénior Officier 1-^{er} D.G. Polonais
- M. le Colonel B.E.S.M. SKRZYWAN Kazimierz - Sénior Officier 1-^{er} D.G. Polonais
- M. le Major - B.E.S.M. SOCHACKI Jan, Président des Sénior Officiers B.E.S.M. - en GB
- M. le Curé - STOLAREK Conrad - Aumônier Officier 1-^{er} Div. Grenadiers Polonais
- M. le Dr URSYN-NIEMCEWICZ Jerzy - Délégué du Gouvernement R.P. en France
- M. NATANEK Bolesław - Président du Congrès Polonia en France
- Mgr JEŻ Stanisław - Recteur Mission Catholique Polonaise en France
- Mgr WYPOCHAŁ Zdzisław - Doyen Mission Catholique Polonaise en EST de la France
- M. LUBNIEWSKI Bolesław - Ecrivain, Paris - Délégué des A.C. Polonais en France
- M. ŻELEŃSKI Władysław - Anc. Président de l'Amicale des Grenadiers en France
- M. KOPERSKI Aleksander - Délégué des Grenadiers Polonais en NORD de la France
- M. KORWIN-KROKOWSKI Bolesław - Délégué des Grenadiers en EST de la France

- M. RAUSCH Jean-Marie - Ministre du Commerce Extérieur, Maire de METZ
- M. HACENE Mahdi - Préfet de Région - Préfet de la Moselle
- M. ERIGNAC Claude - Préfet de Meurthe et Moselle
- M. ROSSIGNOT André - Député-Maire de NANCY - Ancien Ministre
- M. HURLET Claude - Sénateur de Meurthe et Moselle
- M. HUSSON Roger - Sénateur-Maire de DIEUZE
- M. le Général d'Armée VALENTIN François - PARIS - Anc. Combat. 1940 en Lorraine
- M. le Colonel CLEMENT T. - Commandant le 13^e Régiment Parachutistes - DIEUZE
- M. BAUDOT Jacques - Président du Conseil Général de Meurthe et Moselle
- Mgr RAFFIN Pierre - Evêque de METZ
- Mgr BERNARD Jean - Evêque de NANCY et de TOUL
- M. Dr MARTY Alain - Maire de SARREBOURG
- M. HAMANT François - Maire de LAGARDE
- M. CORBIAT Guy - Maire de LUNEVILLE
- M. BOURA Claude - Maire de KOUSSE
- M. MARIE François - Directeur départemental des A.C.V.G. de NANCY
- M. RECASENS Gabriel - Directeur du Protocole du Conseil Général de Meurthe-Moselle

COMITÉ D'ORGANISATION

- M. KAPIS A. - Président des Grenadiers Polonais en Grande Bretagne
- M. STANKIEWICZ St. - Président National des Anciens Combattants Polonais en France
- M. KUROWSKI Cz. - Président Régional des A.C. Polonais S.P.K. EST de la France
- M. LASSAUGE R. - Délégué Général - Comité Directeur - NANCY
- M. PÓLKOTYCKI R. - Secrétaire Général
- M. PIENÍZAK M. - Trésorier Général
- M. ŻYWIŁYŃSKI J. - Responsable Exposition Militaire Polonais à LAGARDE 24.6.1990



COMITÉ D'HONNEUR - KOMITET HONOROWY

- M. le Général MACZEK Stanisław - Cmdt 1^oe Brigade Blindée Polonais en France 1940 et Cmdt 1^oe Division Blindée Polonais en 1944-1945
- M. le Colonel B.E.S.M. BELINA-BRZOZOWSKI M. - Sénior Officier 1-^e D.G. Polonais
- M. le Colonel B.E.S.M. SKRZYWAN Kazimierz - Sénior Officier 1-^e D.G. Polonais
- M. le Major - B.E.S.M. SOCHACKI Jan, Président des Sénior Officiers B.E.S.M.- en GB
- M. le Curé - STOLAREK Conrad - Aumônier Officier 1-^e Div. Grenadiers Polonais
- M. le Dr URSYN-NIEMCEWICZ Jerzy - Délégué du Gouvernement R.P. en France
- M. NATANEK Bolesław - Président du Congrès Polonia en France
- Mgr JEŻ Stanisław - Recteur Mission Catholique Polonaise en France
- Mgr WYPCHAŁ Zdzisław - Doyen Mission Catholique Polonaise en EST de la France
- M. LUBNIEWSKI Bolesław - Ecrivain, Paris - Délégué des A.C. Polonais en France
- M. ŻELEŃSKI Władysław - Anc. Président de l'Amicale des Grenadiers en France
- M. KOPERSKI Aleksander - Délégué des Grenadiers Polonais en NORD de la France
- M. KORWIN-KROKOWSKI Bolesław - Délégué des Grenadiers en EST de la France

- M. RAUSCH Jean-Marie - Ministre du Commerce Exterieur, Maire de METZ
- M. HACENE Mahdi - Préfet de Région - Préfet de la Moselle
- M. ERIGNAC Claude - Préfet de Meurthe et Moselle
- M. ROSSINOT André - Député-Maire de NANCY - Ancien Ministre
- M. HURLET Claude - Sénateur de Meurthe et Moselle
- M. HUSSON Roger - Sénateur-Maire de DIEUZE
- M. le Général d'Armée VALENTIN François - PARIS - Anc. Combat. 1940 en Lorraine
- M. le Colonel CLEMENT T.- Commandant le 13^e Régiment Parachutistes - DIEUZE
- M. BAUDOT Jacques - Président du Conseil Général de Meurthe et Moselle
- Mgr RAFFIN Pierre - Evêque de METZ
- Mgr BERNARD Jean - Evêque de NANCY et de TOUL
- M. Dr MARTY Alain - Maire de SARREBOURG
- M. HAMANT François - Maire de LAGARDE
- M. CORBIAT Guy - Maire de LUNEVILLE
- M. BOURA Claude - Maire de KOUSSE
- M. MARIE François - Directeur départemental des A.C.V.G. de NANCY
- M. RECASENS Gabriel - Directeur du Protocole du Conseil Général de Meurthe-Moselle

COMITÉ D'ORGANISATION

- M. KAPIS A. - Président des Grenadiers Polonais en Grande Bretagne
- M. STANKIEWICZ St. - Président National des Anciens Combattants Polonais en France
- M. KUROWSKI Cz. - Président Régional des A.C. Polonais S.P.K. EST de la France
- M. LASSAUGE R. - Délégué Général - Comité Directeur - NANCY
- M. PÓLKOTYCKI R. - Secrétaire Général
- M. PIENÍCZAK M. - Trésorier Général
- M. ŻYWICZYŃSKI J. - Responsable Exposition Militaire Polonais à LAGARDE 24.6.1990

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

MEDAILLE d'HONNEUR de la VILLE de DIEUZE



NOUS ROGER HUSSON, SÉNATEUR-MAIRE DE LA VILLE DE DIEUZE,

CHEVALIER DE LA LÉGION D'HONNEUR,

décernons la MEDAILLE d'HONNEUR de la VILLE de DIEUZE

à

MONSIEUR STANISLAW K. STANKIEWICZ

PRÉSIDENT NATIONAL DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE

À L'OCCASION DU 50ÈME ANNIVERSAIRE DES COMBATS DE JUIN 1940

DE LA 1ÈRE DIVISION POLONAISE DE GRENADIERS

n° 66 / 90

Dieuze, le 24 JUIN 1990

Wizyta Prezydenta RP we Francji

DWUDNIOWA wizyta Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ryszarda Kaczorowskiego we Francji stała się wielkim wydarzeniem dla polskiej emigracji niepodległościowej, zwłaszcza że była to pierwsza wizyta oficjalna głowy państwa polskiego na uchodźstwie od czasu powojennej wizyty Prezydenta Władysława Raczkiewicza. Panu Prezydentowi towarzyszyła jego małżonka, p. Karolina Kaczorowska.

W stolicy Lotaryngii

Nie przypadkowo celem pierwszego dnia wizyty stało się Nancy, stolica dawnego księstwa Lotaryngii, którego władcą był król Stanisław Leszczyński, wybitny przedstawiciel polskiego oświecenia, zwolennik współpracy polsko-francuskiej i polsko-szwedzkiej, gdy był — pod naciskiem Rosji — zmuszony do ustąpienia z tronu polskiego. Nancy i Lotaryngia zachowują dobre wspomnienia o swym ostatnim władcy (przed włączeniem tego księstwa do Francji) i są zawsze życzliwe dla przybyszów z Polski, których osiedliła się tu spora gromada, również po ostatniej wojnie.

W uznaniu tej życzliwości Pan Prezydent Kaczorowski udekorował miasto Nancy, M. Rossinota, Oficerskim Krzyżem Polonia Restituta. Warto dodać, że M. Rossinot jest wybitnym politykiem francuskim, który sprawował funkcje ministerialne i przewodniczył Partii Radykalnej. W czasie uroczystości państwu Kaczorowskiemu towarzyszył Delegat Rządu RP na Uchodźstwie na Francję dr Jerzy Ursyn Niemcewicz.

Odbyło się też tego samego dnia spotkanie z emigracją niepodległościową zorganizowane przez Związek Rezerwistów i b. Wojskowych i Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, którego prezes, Stanisław Stankiewicz, otrzymał z rąk Prezydenta RP Złoty Krzyż Zasługi w uznaniu długoletniej pracy społecznej.

Msza św. w Kościele Polskim

W niedzielę po obu stronach wielkiego ołtarza w Kościele Polskim pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP zajęły miejsca poczty sztandarowe organizacji kombatanckich i społecznych. Pana Prezydenta powitał rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji ks. prałat Stanisław Jeż, który też przewodniczył mszy św. koncelebrowanej. Homilię wygłosił ks. prałat Kiedrowski. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie rektor Polskiej Misji Katolickiej podejmował Pana Prezydenta, jego małżonkę i towarzyszące im osoby, lampką wina.

Spotkania w Domu Kombatanta

Na obiedzie, który we Francji nazywa się śniadaniem, a po angielsku lunchem, państwo Kaczorowscy mieli okazję spotkać się z członkami Delegatury Rządu na Francję i z prezesami oraz działaczami organizacji kombatanckich. Mieli też sposobność poznać zalety polskiej kuchni w paryskim wydaniu, które zaprezentowała dostojnemu gościowi i jego małżonce kierowniczka restauracji Ogniska Polskiego, pani Wanda. Był to obiad, którego nie powstydzilyby się renomowane lokale we Francji, znanej przecież z upodobań kulinarnych. Pan Prezydent zaproponował, by znakomity chateaubriand w wersji Ogniska Polskiego nazwać „à la Wanda”.

Rozmowy toczone przy stole poruszały wiele aktualnych tematów dotyczących sytuacji w kraju i na emigracji, polityki międzynarodowej, rozpadu imperium sowieckiego, niepodległości krajów bałtyckich, obsady polskich placówek dyplomatycznych i kulturalnych itd., itp.

Wreszcie odbyło się spotkanie najważniejsze, z udziałem działaczy niepodległościowych wszystkich pokoleń, w szczelnie wypełnionej sali spotkań i posiedzeń, wyłożonej drewnianą boazerią pięknej snycerskiej roboty. Za stolikiem prezydyjnym na tle udrapowanych sztandarów zasiadł Pan Prezydent. Przywitał go w imieniu zebranych Delegat Rządu i prezes SPK dr Jerzy Ursyn Niemcewicz.

Pan Prezydent Ryszard Kaczorowski wygłosił niedługie lecz bardzo ważne przemówienie, przypominając genezę powstania polskiej emigracji niepodległościowej po wojnie i po zdradzie ze strony aliantów, gdy rząd Tomasza Arciszewskiego nie uznał dyktatu jaltańskiego. Na obczyźnie zostało ćwierć miliona Polaków, którzy postanowili nadal, już bez broni, walczyć o wolność i niepodległość Ojczyzny. I ta walka, wydaje się, zmierzać ku końcowi, choć mogą jeszcze pojawić się nieprzewidziane przeszkody na drodze do odzyskania pełnej suwerenności Polski.

Przez ostatnie 45 lat, patrząc bacznie na to, co się dzieje w Polsce — mówił Pan Prezydent — byliśmy na obczyźnie strażnikami tych wartości, jakie komuniści usiłowali zniszczyć. Zresztą dwukrotnie w wieku XX nasz naród przeciwstawił się barbarzyństwu, które usiłowało podporządkować sobie Europę i cały świat. W 1920 r., gdy wojska polskie rozbiły pod Warszawą Armię Czerwoną i w 1980 r., gdy powstała „Solidarność”, która sprzeciwiła się niszczeniu życia narodowego i gospodarczego, deptaniu praw ludzkich. Zapoczątkowało to doniosłe przemiany we wszystkich krajach podbitych przez komunizm.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wizyta Prezydenta RP

(Dokończenie ze str. 3)

Przez wszystkie lata emigracyjnego losu czyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby zwracać uwagę wolnego świata na skutki gospodarki sowieckiej w dziedzinie duchowej i materialnej, na zbrodniczy charakter idei komunistycznych. Pracowaliśmy nie pobierając wynagrodzeń, czym się tłumaczy, że większość naszych działaczy społecznych i politycznych rozpoczyna pracę dopiero po przejściu na emeryturę, gdy młodszy muszą swój czas poświęcać pracy zawodowej, zarobkowej. Tysiące polskich emigrantów rozsiadanych po całym świecie pomagało nam w głoszeniu prawdy o naszym kraju wśród społeczeństw krajów osiedlenia, wspierając nas również materialnie, opodatkowując się na Skarb Narodowy.

Pan Prezydent przypominał jakie warunki muszą być spełnione, aby Rząd Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie mógł zakończyć swą misję: w wyniku wolnych i demokratycznych wyborów nie poddanych żadnym obcym naciskom, musi powstać parlament i rząd suwerenny, wyrażający wolę narodu polskiego. Tymczasem to jeszcze nie nastąpiło, ale rząd popiera wszelkie wysiłki w kraju idące w tym kierunku. Prez. Ryszard Kaczorowski stwierdził, że również w kraju i ludzie i politycy zdają sobie sprawę z roli, jaką Rząd na Uchodźstwie spełniał dotychczas i spełnia w tej chwili. „Jesteście nam potrzebni” — przytoczył Pan Prezydent słowa prem. Tadeusza Mazowieckiego z wielu wypowiedzi, również powtórzone w rozmowie z nim.

Na zakończenie Pan Prezydent zaapelował do dalszej wytrwałej i ofiarnej pracy, której cel wydaje się już bliski — do wywalczenia siłami społeczności emigracyjnej w łączności z siłami społeczeństwa w Kraju — Polski niepodległej i suwerennej, zajmującej należne miejsce wśród narodów Europy i świata.

Po przemówieniu, przyjętym gorącymi oklaskami, odbyła się uroczystość dekoracji 2 osób odznaczeniami państwowymi.

Jerzy Ursyn Niemcewicz otrzymywał z rąk Prezydenta Krzyż

Kawalerski Order Polonia Restituta za społeczną pracę w charakterze Delegata Rządu i przewodniczącego organizacji kombatanckich, zaś Witold Zadrowski, realizator filmów dokumentarnych, Złoty Krzyż Zasługi za film o Katyniu oraz kilka innych filmów o wybitnych postaciach w życiu Polski, których dorobek był do niedawna przemilczany w kraju: marsz. Piłsudskiego, gen. Sikorskiego, Andersa i Maczka.

W imieniu odznaczonych podziękował z wielkim wzruszeniem Witold Zadrowski, nawiązując do swych tradycji rodzinnych z czasów okupacji, gdy jego ojciec, prawnik, pracował nad ustawodawstwem powojennym w Delegaturze Rządu, a on był małym chłopcem. Przedstawił też zebrany losy swych dotychczasowych filmów, które dotarły do Polski oraz swe zamierzenia twórcze: zamówiony już przez Telewizję Francuską film o Powstaniu Warszawskim, oraz projektowany film o dorobku historycznym polskiej emigracji, niepodległościowej a zwłaszcza jej ośrodka politycznego w Londynie.

Po tej uroczystości zebrani zadawali Panu Prezydentowi różne pytania, dotyczące m.in. technicznych szczegółów sposobu przekazywania władzy, niebezpieczeństw związanych ze zjednoczeniem Niemiec, wyjaśnienia przyczyn katastrofy gibraltarskiej, w której zginął gen. Sikorski, a nawet . . . „żółtego niebezpieczeństwa” grożącego światu. Prezydent Kaczorowski odpowiadał na pytania krótko i celnie, precyzując stanowisko Rządu RP w sprawach, które można wyjaśnić, na które możemy mieć wpływ.

Uroczystość oficjalna zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Narodowego.

Andrzej Bogusławski

"Dla Kolektorów!"
St. K. Stan.



KÖPCKE TRADING

DIVISION OF KÖPCKE BELGIUM N.V.

Boombekelaan 7
B - 2710 ANTWERPEN (Hoboken)

Tel: 03 / 830.42.40 (12 l.)
Tlx: 32 916 kopcke b
Fax: 03 / 828.59.79
H.R.: Antw. 141.046

B.T.W.: 404.839.396
Bankers:
Generale Bank No 220-0900551-39
Kredietbank No 419-8068001-54

134

VOIX CATHOLIQUE
A L'ATT. DE KS. REKTOR S. JEZ
263 BIS, RUE SAINT HONORE

F-75001 PARIS
FRANCE

Y/Ref.:

O/Ref.:

Antwerpen, le 11 juin 1990.

Messieurs,

Nous sommes une compagnie commerciale belge, qui entre autre a un service de paquets en Pologne.

Par conséquent, nous vous prions de nous faire parvenir par retour du courrier vos prix pour des publications régulières dans votre journal.

En attendant de vos nouvelles, nous vous prions d'agréer, Messieurs, nos salutations distinguées.

KÖPCKE BELGIUM NV

Annie Dhaeyere

Paris, le 12.06.90

135

Monsieur
Joseph GMERK
6, Allée du Gerfault
59910 BONDUES

Monsieur,

Suite à votre lettre du 5.06.90 nous avons le regret de vous informer que votre demande d'abonnement - n'étant pas confirmée par courrier - n'est pas parvenue à notre service abonnements. Avez-vous bien marqué qu'il s'agissait de l'abonnement de la Voix Catholique et non pas pour une oeuvre de la Mission Catholique. A quel ordre avez-vous mis votre chèque? En tout cas nous allons faire des recherches et nous prions de nous excuser ce malentendu.

Par ailleurs nous vous informons que vous êtes déjà sur la liste de nos abonnés et votre abonnement sera compté à partir du mois de Juillet (1 an).

Vous demandant encore une fois de nous excuser veuillez recevoir, Monsieur, l'assurance de nos sentiments les meilleurs.

Service abonnements

Paris, le 12.06.90

Monsieur
Roger GRYGUS
17, Rue du Moulib
62490 VITRY EN ARTOIS

Monsieur,

Suite à votre lettre du 8 Juin dernier nous avons le regret de vous informer que votre demande d'abonnement - n'étant pas confirmée - par courrier n'est pas parvenue à notre service abonnements. Veuillez nous excuser cette négligence de notre part.

Par ailleurs nous vous informons que suite à ce retard votre abonnement sera compté à partir le mois de juillet (6 mois).

Vous priant de nous excuser encore une fois, veuillez recevoir l'assurance de nos sentiment les meilleurs.

Service d'abonnements

Paryz, 15 Juin 1990

AZ/239/1990

KÖPCKE TRADING
Boombekelaan 7
2710 ANIWERPEN (Hoboken)

à l'attention de Mme Annie Dhaeyere

Madame,

Suite à votre courrier du 11 Juin dernier nous tenons à vous informer que les tarifs pour des publication (régulières) - publicité sont suivant:

Il s'agit d'annonces parues 4 fois minimum

1/4 de page - 680FFr (HT)
1/8 de page 350FFr (HT)
1/16 de page 250FFr (HT)

Espérant répondre à votre question, nous vous prions, Madame, d'agreed l'assurance de nos sentiment les meilleurs

pour la Redaction
Agata ZMUDZINSKA



SOCIETE POLONAISE ECONOMIQUE

POLSKIE STOWARZYSZENIE EKONOMICZNE

Siège social : 2, impasse Girardon - 75018 PARIS - Tél. 42.23.63.23

Association régie par la loi de 1901 - CCP 22.151.21 W Paris

Paris, le 15 juin 1990

Uprzejmie zawiadamiam, że w sobotę 30 czerwca 1990 r. odbędzie się w sali parafialnej przy rue Claude Lorrain w XVI-tce zebranie otwarte Polskiego Stowarzyszenia Ekonomicznego.

Początek zebrania o godz. 10-tej.

Tematem zebrania będzie sprawozdanie szczegółowe z działalności prowadzonej przez PSE i jego członków w pierwszym półroczu b.r. oraz objasnienie stosowanych technik pracy.

Piotr Blonski
sekretarz gen. PSE



DWUGŁOS PÓLGŁOSÓW

Do Redakcji Tygodnika
"Głos Katolicki"
(częściowo w kolorze)

UWAGI O KOLORACH

Nowość! Zmiana szaty graficznej. Brawo! Niestety stwierdzam, że ta "zmiana szaty" (o graficznej nie piszę, bo nie ma sensu) niekonsekwentnie została dokonana, bo skoro... "Po zwiększeniu objętości pisma z 12 do 16 stron jesienią ubiegłego roku przyszedł czas na dalsze zmiany..." - to dlaczego zdjęcia dalej **czarne**, a nie **czerwone**.

Coś mi się wydaje, że to nostalgia - te ciągoty do czerwonych liter, z których **cały świat** stara się ostatnio wypełnić. A może tylko chochlik drukarski podsunął inną puszkę farby, zamiast tej z pewnością lepszej. Koloru wybierać w takim wypadku specjalnie nie trzeba. Historia i spojrzenie na otaczający świat uczą, że tęcza jest wzorem od czasu, kiedy to zachciało się komuś tam, w jakiejś grocie* zrobić pierwszego w historii ludzkości **Taga****, którego do dziś wszyscy podziwiają z rozdziawionymi gębami; turyści-znawcy.

Natomiast ja, nie turysta i tylko podglądacz świata takiego, jakim on jest, stwierdzam że pomysł zmiany szaty graficznej dobry, tylko nie należało go w czerwieni topić, to raz; dwa - dlaczego zdjęcia dalej czarne, a nie czerwone, to już by było śmiało posuniecie i wręcz awangarda. Tu mała uwaga: "Trybuna Ludu" tylko w bardzo wyjątkowych okazjach drukowała swój tytuł w powyżej zastosowanym kolorze, najczęściej był to numer pierwszomajowy. Ach ta nostalgia!

Jak już - jest **kolor papieski**. Żółty! Cóż, że nieczytelny na bieli papieru, w końcu papieski to już zwalnia od kłopotu. A może, skoro świat cały ostatnio zamienia kolory i już nie wiadomo co jest co, a kto jest kto, zastosować (tu przecież miesiąc maj! Maryjny! Majowymi Mszami znany) i wieczorami pierwszych miłości) **kolor niebieski**! Wtedy zdjęcia czernią podkreślać będą biel papieru, a błękit tytułów spokojnie myśli rozdzieli.

Estetyka jest trudna, i w zasadzie, dyskusje na podobne tematy kończą się mądrym szmeraniem sentencji: *De gustibus non est disputandum* (oczywiście w doskonałej łacinie). Poza tym istnieje tutaj (myślę o tej miejscinie w której piśmienko wychodzi) inne przystawie na podobną okoliczność przydatne: *Lepse jest wrogiem dobrego*.

Z nadzieją, ale nie tą od głupich... oczekując odrobiny błękitu pozdrawiam Tygodnik życzliwie

Baruch MAJKOFER
sporadyczny przeglądacz stron
dziewiątej, dziesiątej i ostatniej

* To nie grot w Lourdes - to Altamira.
** "Tagować" to znaczy dokonywać aktu wandalizmu i aktu twórczego, a różnica pomiędzy tymi dwoma dokonaniem polega na tym kto komu i na czym, co znaczy jeśli na moim domu ktoś w nocy zrobił tag (bochomaz potworny lakierem w bombie) - to jest akt wandalizmu, jeśli to ja na murze czyjeś domu zrealizuję wprawnie i szybko (bo ścigają) lakierem z bomby wyraz mojego stosunku do otaczającego mnie świata - to dzieło sztuki.

SUPLEMENT

Wielce Szanowna Redakcjo,

Kusiło mnie już od paru tygodni, żeby list napisać i o wytłumaczenie tej kolorowej rewolucji zapytać. Pomyślałam sobie jednak, że może sensu nie ma w zwracaniu głowy Szanownej Redakcji moją skromną osobą. Sądziłam też, że nie wypada pogrążyć się w autotematyzm, jako że radosna moja twórczość i tak dostatecznie jest minoderyjna. Zdusiłam więc wątpliwości i chęć protestu, machnęłam ręką nie dopytując się ani o to dlaczego **punkt widzenia** z czarnego stał się nagle kolorowy, ani dlaczego zrobił się akurat czerwony. Skoro jednak szok estetyczny przydarzył się nie tylko mnie, ale i Czytelnikowi (może nawet Czytelnikom) - sprawa jest poważna! Nie wdaję się w rozważania nad geopolityką kolorów i skojarzeń, tym bardziej, że skojarzenia są sprawą całkowicie indywidualną. To, co panu Majkoferowi kojarzy się z pierwszomajowym numerem "Trybuny Ludu", komuś innemu może podsunąć obraz "Biuletynu Informacyjnego Indian Siuksów". Nie o skojarzenia przecież chodzi, lecz o smak.

Zdaję sobie sprawę z faktu, że Szanowna Redakcja chciała dobrze i doceniam to, choć - jak powszechnie wiadomo - dobre chęci służą do brukowania rejonów bynajmniej nie niebieskich... Niechże mi jednak Redakcja nie opowiada, że pragnie mieć gazetę tak wspaniałą, jak - nie przymierzając - "Tygodnik Solidarność"! Zamierzenie chwalebne zresztą, ale trudne do urzeczywistnienia, li tylko przepisanie w budżet wydatków kwoty przeznaczonej na farbę, nawet jeśli ta farba jest, jak w "Tygodniku Solidarność" - czerwona. Skoro zaś Redakcja upiera się przy tym kolorze - nie wątpię, że teraz najtańszy - to dlaczego tak oszczędnie go stosuje? Już nie mówię, żeby zdjęcia na czerwono drukować - jak chce pan Majkofer, bo się biskupi z kardynałami pomieszają - ale nie rozumiem czemu **oko** z ostatniej strony czerwone, a "Notes ks. Jana" dalej czarny? Żeby ktoś tego ze Stendhalem nie skojarzył!

Pozwolę sobie jeszcze poruszyć kwestię dla mnie szalenie istotną i zadać śmiało niedyskretne pytanie. Co mianowicie oznacza czerwona linia u dołu ostatniej strony, tuż pod moimi felietonami? Czy to jakiś symbol? Czy bycie nad kreską w "G.K." koresponduje jakoś z zapisem brydżowym? Wprost czy przeciwnie? Matyskiem nie jestem, więc to chyba nie krysa? Tak czy owak, proszę Szanowną Redakcję o wyjaśnienie niepokojących mnie problemów.

Proszę o przekazanie wyrazów uznania panu Majkoferowi za celność jego "Uwag o kolorach". Z poważaniem

Katarzyna PISZCZKIEWICZ

Kolor czerwony został wprowadzony w trosce o pluralizm skojarzeń. Ma to swoje uzasadnienie zarówno w kurczeniu się wpływów lewicowych, jak i na przykład w tym, że Kongres Prawicy Polskiej zaanektował dla siebie dzień 1 Maja. My w spadku bierzemy kolor. Ekolodzy trzymają się dobrze (zieleń jest na razie zajęta), chadecy również (żółty odpada), niebieski w połączeniu z naszymi barwami narodowymi mógłby świadczyć o wykorzenianiu się, itd. Trzymając się z daleka od treści, nie wydajemy wojny kolorom. Niech żyje pluralizm i wolność skojarzeń! Hasło dedykujemy tym, którym wszystko kojarzy się z... corridą.

Torreador

Do zarządu S. V.P.

Lille 17 czerwca 1990

140

edp. 27.06/90

Droga Redakcyjo,

Aby czytelnicy mogli czytać również ostatni²
stronę a nie jedynie p. Fiszackiewicza i
p. Majkofer proponuje za p. Fiszackiewicza, która
zastanawia się (!!) między innymi nad znaczeniem
czerwonej kreski. Aby to jej pytanie hamletowskie
"być albo nie być... pod kreską - czerwoną lub
w przyszłości jak zjadł sobie p. Majkofer wielkość -
nie było retorycznym proponuje Redakcji za
Apellesem nulla dies sine linea (wami dnia bez
kreski" a szczególnie pod kreską) aby uchronić
nas przed Aleksandrami Wielkimi pióra o
wrażliwych na "estetykę" i "erudycję"... a szcze-
gólnie ich wstawię.

W duchu Mondriała porządek czerwonych
krotek lub kreszek nie zaniknie nigdy

Kibic z Lille

Andrzej PIKUS
3, Rue du Fbg & Notre Dame
59000 LILLE

141

Witold MARCZEWSKI
33, rue Croulebarbe
75013 Paris

Paris, le 18 juin 1990

Madame Agata ZMUDZINSKA
Głos Katolicki
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris

Szanowna Pani,

Najpierw chcę podziękować Panią za wyrazy współczucia i modlitwą dla Ojca.

Przesyłam też Pani czek za umieszczenie klepsydry o śmierci Ojca w Głosie Katolickim i za wysłanie dziesięć egzemplarzy. Pozwolyłem sobie zaokrąglić trochę ten czek. Proszę nie zwracać.

Z uwaganiem dla Pani,

W. Marcwski

→ 25.G.K. 190

czek 300 F
18.06.90



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

142

Paris, le 20.06.90

Pan
Pawel Kadziela
WIEZ

Panie Pawle,

Dziękuję za list. Postaram się w miarę możliwości zrealizować Pana ostatnie prośby. Jednak ciągle stoimy przed problemem miejsca. Nie chcę jednak powtarzać naszych bolączek z ostatniego listu.

Pozdrowienia Bogdanowi przekazałam. Dziękuję i proszę, by Pana również pozdrowić.

Panski znajomy nie pojawił się u mnie w redakcji. Jak będzie to oczywiście honorarium przekazać.

z serdecznymi pozdrowieniami

PS. Przepraszam za poprzednie spoufalanie się. Byłam jednak przekonana, że jesteśmy na "ty". – Straszne "faux pas".



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

143

Paryż, 20.06.90

Wojtek TUREK
"MŁODA POLSKA"

Drogi Wojtku,

Dzięki za teleksy i ostatnie listy. Przepraszam, że tak marnie na nie odpisuje, ale sam wiesz co to jest "robota" redakcyjna i ile mi to czasu zajmuje. Wieczna gonitwa... Az strach pomyslec.

Mam nadzieje, że dotarły do Ciebie daty na Faxy w lipcu i sierpniu. Z uwagi na podwójne numery regularność jest trochę zachwiana. Mam też czasami kłopot z kolegą, który odbiera Faxy. Nie zawsze przynosi mi je na czas, często wyjeżdża. I tak ostatnio przez brak solidności z jego strony nie poszły chyba dwa Faxy na czas, a potem już były tak zdezaktualizowane, że ich po prostu nie dałam. Przepraszam, ale sprawa "sily wyzszej". Mam nadzieje, że uda się "Głosowi" zarobić trochę pieniędzy i wreszcie sami kupimy Faxa. Dla mnie byłaby to duża ulga. Ostatni Fax (z przyczyn zależnych od aparatu odbiorczego - popsul się) przyszedł prawie wcale nieczytelny. To co się dało odszyfrowaliśmy. Nie mogłam jednak odczytać Twojego PS. dotyczącego przyjazdu Twojego kolegi. Czy to coś ważnego?

A swoją drogą mogłbyś kogoś podesłać, bym mogła Ci uregulować za następne miesiące.

To tyle na dziś. Mam nadzieje, że o niczym nie zapomniałam. Serdecznie Cie pozdrawiam.



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paris, le 20 Juin 1990

144

Mlles
Claude et Annie ZDZIOBEK
3, Les Bastions
38350 LA MURE

Mesdemoiselles

Suite à votre lettre du 8 juin dernier, et après avoir fait des recherches nécessaires, nous vous envoyons des adresses en Pologne où vous pouvez demander l'hébergement. Il s'agit d'un prêtre à Varsovie et des soeurs du Sacré Coeur à Cracovie. En vous adressant à eux vous pouvez trouver des adresses dans d'autres villes. Ici, à Paris, nous ne sommes pas en mesure de vous donner d'autres adresses.

Père Boguslaw BIJAK
Parafia Warszawa-Wilanow
ul. Biedronki 1 A
02-946 WARSZAWA 34
tel. 42.18.01.

S.S. SERCANKI
ul. Garncarska 24
31-115 KRAKOW
tel. 22.57.66

Nous ne connaissons pas non plus des prix.

Espérant répondre à vos questions, veuillez recevoir, Mesdemoiselles l'assurance de notre considération

pour la Rédaction
Agata ZMUDZINSKA



GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

145

Paris, le 21 Juin 1990

BIURO ORGANIZACYJNE
FESTIWALU POLSKICH FILMOW FABULARNYCH
ul. Piwna 22
GDANSK

Szanowni Państwo,

Uprzejmie prosimy o przydzielenia akredytacji dla współpracownika naszego pisma:

Pani Alicji ZAWADZKIEJ

Prosimy o nadesłanie szczegółowych informacji, dotyczących tegorocznego festiwalu i o potwierdzenie akredytacji.

Łączymy wyrazy szacunku

za Redakcję
Agata ZMUDZINSKA

Do Redakcji Tygodnika Głos Katolicki "Częściowo w kolorze"

Nowość! Zmiana szaty graficznej. Brawo!
Niestety stwierdzam, że ta "zmiana szaty" (o graficznej nie piszę, bo nie ma sensu) niekonsekwentnie została dokonana, bo skoro ... "Po zwiększeniu objętości pisma z 12 do 16 stron jesienią ubiegłego roku przyszedł czas na dalsze zmiany..." - To dlaczego zdjęcia dalej CZARNE, a nie CZERWONE. Coś mi się wydaje, że to nostalgia-te ciągoty do czerwonych liter, z których CAŁY ŚWIAT stara się ostatnio wypełznąć. A może to tylko chochlik drukarski podsunął inną puszkę farby, zamiast tej z pewnością lepszej. Koloru wybierać w takim wypadku specjalnie nie trzeba. Historia i spojrzenie na świat otaczający uczą, że tęcza jest wzorem od czasu, kiedy to zachciało się komuś tam, w jakiejś grocie* zrobić pierwszego w historii ludzkości TAGA**, którego do dziś, wszyscy podziwiają, z rozdziawionymi gębami; turyści-znawcy. Natomiast ja, nie turysta i tylko podglądacz świata takiego, jakim on jest, stwierdzam, że pomysł zmiany szaty graficznej dobry, tylko nie należało go w czerwieni topić, to raz; dwa, dlaczego zdjęcia dalej czarne, a nie czerwone, to już by było śmiałe posunięcie i wręcz awangarda. Tu mała uwaga; "Trybuna Ludu" tylko w BARDZO WYJĄTKOWYCH OKAZJACH drukowała swój tytuł w powyżej zastosowanym kolorze, najczęściej bywał to numer pierwszomajowy.

Ach ta nostalgia!

Jak już-jest kolor PAPIESKI. Żółty! Cóż, że nieczytelny na bieli papieru; w końcu PAPIESKI, to już zwalnia od kłopotu. A może, skoro świat cały ostatnio zamienia kolory i już niewiadomo co jest co, a kto jest kto, zastosować:

(Tu przecież miesiąc Maj!; Maryjny; majowymi Mszami znaczone i wieczorami pierwszych miłości) kolor

N I E B I E S K I ! Wtedy zdjęcia czernią podkreślać będą biel papieru, a błękit tytułów spokojnie myśli rozdzieli. Estetyka jest trudna, i w zasadzie, dyskusje na podobne tematy kończą się mądrym szemraniem sentencji: De gustibus non est disputandum (oczywiście w doskonałej łacinie). Poza tym istnieje tutaj (myślę o tej miejscinie w której pisemko wychodzi) inne przysłowie, na podobną okoliczność przydatne: **LEPSZE JEST WROGIEM DOBREGO.**

Z nadzieją, ale nie tą od głupich...oczekując odrobiny błękitu pozdrawiam Tygodnik życzliwie

Baruch Majkofer *Baruch Majkofer*
sporadyczny przeglądacz stron
9tej, 10tej i ostatniej.

* To nie grota w Lourdes - to Altamira.

** "Tagować" to znaczy dokonywać aktu wandalizmu i aktu twórczego, a różnica pomiędzy tymi dwoma dokonaniem polega na tym czyli kto komu i na czym, to znaczy: jeśli na moim domu, ktoś w nocy zrobił TAG, /bochomaz potworny lakierem w bombie; to jest akt wandalizmu; jeśli to ja na murze czyjegós domu zrealizuję wprawnie i szybko (bo ścigają) lakierem z bomby, wyraz mojego stosunku do otaczającego mnie świata, to dzieło sztuki.

147

P.s.:Uprzejmie proszę o wyjaśnienie skomplikowanej składni i stylistyki zdania:"W trosce o wychodzenie naprzeciw nowym potrzebom czasów, staramy się również urozmaicić stronę graficzną".

Równocześnie pozwalam sobie mieć nadzieję, że moje uwagi i sugestie pomoga szanownej redakcji w:"wychodzeniu naprzeciw oczekiwaniom czytelników".

BM

148

Głos Katolicki
Pani Katarzyna Piszczkiewicz

OLE! OLE!...

Szanowna Pani!

Dziękuję za wspólną z Torreadorem (Piszczpan?) odpowiedź na mój papierek, który dostąpił zaszczytu publikacji w formie ciut okrojonej (z braku miejsca, -suputuję sobie) i spowodował polemikę z redakcyjnymi (reakcyjnymi!?) przedstawicielami strony ostatniej, na temat tak ważny, jak kolory i ich polityczna wymowa lub niemowa, a co za tym idzie; to tylko domysł i niebezpieczeństw pełen traktat...

O kolory nie należy się spierać, bo wiadomo przecież że: "golono...strzyżono..."- wiec... Tym bardziej w ~~dwu-głosie~~ ~~trój-głosu~~. Pozostaje jednak nieutulona chęć ujrzenia Głosu "cześciowo w kolorze"...niebieskim. No cóż, odrobina prywaty na użytek ogółu. Tu mała uwaga o elastyczności umysłu i sile smaku, co już kiedyś rozważali panowie W.G. i Z.H. (nazwiska zapewne znane redakcji) z czego wynika, że redakcja właśnie ma rację - ja zresztą też.

Na pani (prywatnym) miejscu natomiast, zachowałbym ostrożność i nie wspominałbym, nawet w najcieńszej aluzji o Tygodniku Solidarność a już o poważnym stawianiu problemu konkurencji nawet nie wspominam.

A nuż Pan L.W. (imie i nazwisko też znane redakcji z pewnością) mógłby skopać redakcję za uzurpowanie sobie prawa do koloru bez uzgodnienia. Choćby nawet na odległość. Taki On już teraz jest. Byłoby to bolesne potwierdzenie domysłów ale tylko na razie domysłów.

Pisze pani: "...PUNKT WIDZENIA z czarnego stał się nagle kolorowy,"... otóż pozwalam sobie zauważyć, że czarny to specjalnie przedtem nie był, (Widzenie z Punktu), a teraz proszę mi wybaczyć dosłowność, "KOLOROWY..."; (?) - nie, stał się po prostu CZERWONY!

O! nie!. Proszę nie wyciągać wniosków pochopnych, mam na myśli nie to co się kojarzy z kolorem a tylko kolor i do tego nie jako konotacja powszechnie rozumiana. Czyżby punkt widzenia stał się przez to bardziej krytyczny?

Co do połączeń kolorów, o czym wspomina Torreador, to konflikt Havel - Mitterand gotowy w najbliższej przyszłości; jak się zorientują po przeczytaniu 10tej, 11tej, i 12tej linii akapitu wyżej wymienionego ...OLE! OLE!

Za ewentualny konflikt - ja osobiście nie brałbym odpowiedzialności, ponieważ moja propozycja nie była zabarwiona kolorem czerwonym.

Bleu - Blanc - Rouge, to nie mój pomysł.

CZYŻBY Torreador STRZELIŁ BYKA!


B. Majkófer

Coraz uważniejszy przeglądacze stron G.K.
a szczególnie 9tej, 10tej i ostatniej.

Direction :
Jack-Henri Soumère

BP 434
91164 LONGJUMEAU CEDEX
Administration : Tél. 69 09 60 14
Réservation : Tél. 69 09 40 77
Télécopie : 69 09 33 45

Massy Palaise
147

249060
249060
498120
249060
747180



149

LA VOIX CATHOLIQUE
GLOS KATOLICKI
263 BIS RUE ST HONORE
75001 PARIS

AFFAIRE SUIVIE PAR PHILIPPE BELLOT

Longjumeau, le 22 Juin 1990

Madame, Monsieur,

Nous Présentons, dans le cadre de notre saison 90/91, le spectacle "MAZOWSZE JUNIOR VARSOVIA", dimanche 9 Décembre à 14h00 et 16h30 . Nous sommes actuellement à la recherche d'un partenaire radio pour en assurer la promotion. Aussi, nous nous permettons de vous contacter pour un éventuel échange de services. Contre un nombre de messages sur votre antenne nous vous proposons de faire figurer le logo "LA VOIX CATHOLIQUE" sur tous les supports publicitaires de ce spectacle. (page du programme général du Théâtre, affiches, tracts,...) et de citer "LA VOIX CATHOLIQUE" dans tous nos articles de presse. (...avec La Voix Catholique). Nous pourrons également, le jour du spectacle apposer des calicots de la station dans notre salle et en façade. Enfin, nous pourrons offrir pour vos auditeurs, une vingtaine de places par séance.

Espérant que notre proposition retiendra votre attention,

Et dans l'attente de votre réponse,

Nous vous prions d'agréer, Madame, Monsieur, l'expression de nos salutations distinguées.

JACK-HENRI SOUMERE
Directeur du Théâtre

P.O.





GŁOS KATOLICKI

263 BIS, RUE SAINT-HONORE, 75001 PARIS, TEL. 4015 08 23, CCP 12777 08 U

VOIX CATHOLIQUE

Paryż, dn 25.06.1988

150

AZ/88/1988

Prenumeraty od 1/06/88
do 1/06/90

à l'attention de Mme H.VINCENZ

2 lata do uregulowania

R A C H U N E K
(prenumeraty na "Głos Katolicki")

- | | |
|--|---------------|
| 1. Mlle Barbara SLOWIK
Route Joseph Chaley 11
17000 FRIBOURG |55,00 SF |
| 2. Mr et Mme Stefan LASZEWSKI
Chemin des Falaises 16
1723 MARLY |55,00 SF |
| 3. Mr et Mme Andrzej GUJSKI
Avenue Ruchonnet 23
1003 LAUSANNE |55,00 SF |
| 4. Mr et Mme Krzysztof KONWICKI
Avenue Jean Marie Musy 9
1700 FRIBOURG |55,00 SF |
| 5. Mr et Mme Maciej IZYCKI
1261 BASSINS |55,00 SF |
| 6. Mme Halszka VINCENZ
Postfach
8062 ZURICH |55,00 SF |

=====

T O T A L: 330,00 SF x 2 lata
= 660,00 SF

- | | |
|--|---|
| 7. x. SROCZYNSKI
Schwamendingenstr. 55
8050 ZURICH | prenumerata od
grudnia 1989 r.
do grudnia '90r. 55, 00 SF |
| | 20% zniżki =.....44,00 SF |

verte

Léopold BURCHARD
Mas de Neuville
22 Rue de la Felouque
34080 - MONTPELLIER

Montpellier, le 25 Juin 1990

demande 1 exe publicitaire
le 18.08.90 151

1 exe de "G. K. Envy"
n° 33 p. 14

Monseigneur Stanislas JEZ
Recteur
Mission Catholique Polonaise en France
263 Bis Rue Saint-Honoré
75001 - PARIS

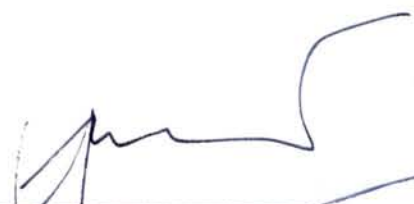
Monseigneur,

Suite à notre échange de correspondance au sujet de mon ouvrage sur les Aviateurs Polonais, leur action et leur gloire pendant la seconde guerre mondiale, j'ai le plaisir de vous faire connaître que le TOME I de mon livre "Un billet aller-et-retour pour la gloire" va paraître ces jours-ci.

On pourra obtenir les exemplaires désirés soit en écrivant à l'Editeur, Académie Européenne du Livre, 17 Rue Galilée, 75116 Paris, soit en passant la commande par l'intermédiaire de la librairie de son choix.

Prix probable F.90.- plus TVA

Je vous prie d'agréer Monseigneur, mes sentiments très respectueux.


Léopold Burchard

P.S. N'oubliez pas de mentionner avec le titre du livre, sa référence N° 2280.



152

Paris, le 27 juin 1990

GLOS KATOLICKI
263 bis rue St Honoré
75001 PARIS

Madame, Monsieur,

Nous vous remercions d'avoir bien voulu accueillir
Madame *Saunta GRECO* dans vos
Services pour une expérience pratique qui s'est déroulée
du *5 juin* au *15 juin 1990*

Nous nous permettons de vous signaler que l'Union
Feminine Civique et Sociale-Formation Continue prépare 120
stagiaires par an à l'insertion professionnelle. Après dix
semaines de stage, elles sont aptes à prendre ou à repren-
dre un emploi (dans des domaines divers à prédominance ter-
tiaire) ou suivent une formation qualifiante qui leur per-
mettra de le faire ultérieurement.

Nous restons donc à votre service pour étudier et
transmettre toutes offres d'emploi à nos anciennes stagiai-
res.

Vous remerciant de votre collaboration, nous vous
prions de recevoir nos salutations distinguées.

Animatrice du Stage

Paryż, lipiec 1990

AZ/240/1990

O. Korneliusz JACKIEWICZ O.Cist.
ul. Klasztorna 11
31-979 KRAKOW

Wielbony Ojczy,

Dziękujemy za artykuł rocznicowy o sw. Bernardzie.

Przesyłamy egzemplarz autorski naszego tygodnika z tekstem Ojca.
Odsyłamy fotografie - wykorzystaliśmy inną, bardziej "prasową"
naszym zdaniem.

Z wyrazami szacunku, "szczęść Boże"

za Redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

Direction :
Jack-Henri Soumère

BP 434
91164 LONGJUMEAU CEDEX
Administration : Tél. 69 09 60 14
Réservation : Tél. 69 09 40 77
Télécopie : 69 09 33 45



154

M^r Philippe BEUAT

N°32
envoyé 2 exe
M.03.90

GLOS KATOLICKI
Agata ZMUDZINSKA
263 bis, Rue St Honoré
75001 PARIS

Longjumeau, le 5 Juillet 1990

Chère Madame,

Nous vous prions de trouver ci joint un exemple d'article que vous pourriez insérer dans votre journal une première fois à la rentrée et une seconde fois une semaine avant la manifestation. En contrepartie nous ferions paraître le logo de votre journal (avec le téléphone si vous le souhaitez) sur notre programme annuel à la page du spectacle ainsi que sur les bandeaux qui seront apposés sur les affiches. Nous pourrions également apposer un calicot à l'entrée du Théâtre. Enfin nous offririons 10 places par séances (soit 20 places au total).

Dans l'attente de votre réponse et vous remercions de l'attention que vous accordez au Théâtre de Longjumeau,

Nous vous prions d'agréer, Chère Madame, nos salutations distinguées.



JACK-HENRI SOUMERE
Directeur du Théâtre

Paryz 13.07.90

155

Wojtek TUREK
"MŁODA POLSKA"

Drogi Wojtku,

Przed chwila dostalam Twój list, a za kilkanascie godzin wyjeżdża do Polski. Odpisuje szybko. List wrzuce w Polsce, ale tam chyba nie bede miala czasu na pisanie czy telefon. Szybko zatem przechodze do rzeczy.

Masz racje, podwyzka za Fax jest drakonska (prawie dwa razy tyle co we Francji). Mysle tez, ze nie ma sensu wydawac tyle pieniedzy. Niech straca klientow, jak nie potrafi gospodarowac! Na razie wiec zrob, jak proponowales - listy przez Niemcy. Ja natomiast jeszcze dzis dzwonic do.... PAPu paryskiego. Znam troche tutejszego szefa - wyglada na przyzwoitego. Zgodzil sie odbierac przesyłki ich kanalem. Teraz zostala mi sprawa zlatwienia nadawania przez Gdansk i Warszawe. Prawdopodobnie wszystko byloby za darmo! Czemu nie skozystac, nawet jesli to tylko PAP? Po przyjeździe do Polski bede dzwonic do Warszawy i wtedy dam Ci znac co zalatwilam.

Jesli chodzi o pieniadze dla Ciebie, to przekaze je twojemu koledze w sierpniu. Nie chce ich zabierac do Polski, bo wszyscy ode mnie beda w najblizszym czasie na urlopiach, a nie wiem czy ktos od Ciebie przyjechalby do Wroclawia. Nie chce tez, by gdzieś miesiacami lezaly u kogos. Myske po prostu, ze dluziej by szly do Ciebie z Wroclawia niz z Paryza.

Przepraszam za gryzmoly, ale to ~~opisanie~~ moje chwile w redakcji - zaraz jade do domu pakowac sie. W Polsce bede 14 dni. Na poczatku sierpnia jestem w redakcji. Ciąg dalszy urlopu planuje od 16 do 23 sierpnia (to wiadomosc dla twojego kolegi, kiedy bedzie w Paryżu). Nie wiem, jak pomoc Twojemu Adamowi. Ewa bedzie na urlopie, nie wiem czy znajde jakies zajecie dla niego w redakcji. A noclegi, to sam wiesz jak to wyglada. Ale pomysle, moze uda sie cos zrobic.

To co sie dzieje w Polsce troche mnie przeraza, ale nie dziwi. Jesteśmy narodem, który potrafi sie klocic i dyskutowac, czekajac az ktos inny bedzie za nas pracowac. Boje sie, ze szybko naszych klopotowa nie usuniemy .

To tyle Wojtku na dzis. Serdecznie pozdrawiam i do ew. uslyszania

VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE

156

Telephones:

01-749 4965 — Director & Editors

01-749 4957 — Bookshop

63 Jeddo Road,
London W12 9EE

24.07.90.

Please note that as from
6th of May 1990 our
existing Tel.Nos.will have
dialing code 081

"GŁOS KATOLICKI"

Polska Misja Katolicka

Ks. Rektor St.Jeż

263 bis Rue St.Honore

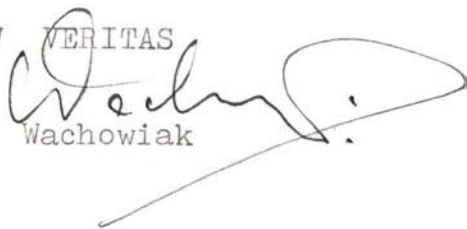
75001 PARIS

France.

Wielebny Księżę,

Z zainteresowaniem czytam przesyłany nam "Głos Katolicki" - bardzo ciekawe i żywo prowadzone pismo. Zachęcony ogłoszeniami jakie widzę na ostatniej stronie pozwalam sobie przesłać tekst reklamy naszej księgarni z prośbą o łaskawe zamieszczenie. Nie znam cennika ogłoszeń - dlatego też chwilowo proszę o zamieszczenia go przez trzy kolejne numery. Z góry serdecznie dziękuję i życzę wszelkiej pomyślności

za KOW VERITAS
Tomasz Wachowiak



Cyparski Louis
580, chemin de la Bonde
13100 Gardanne

Gardanne, dn. 31.7.1990 ¹⁵⁷

Stranovna
Redakcija glasa katolickigo
263 bis rue St Honoré
75001 Paris

306 K.
parlement
en affente
7.08,90

Proszę wyrozumieć & ogłoszenie w głosie katolickim:
" Sprzedam nowy dom 90 m² z fundamentem na piętro
+ teras na pow. 840 m². Dobre korzystne położenie - Można
budować obok 2-gi dom. Cena do wygodnienia.
tel. 42.53.14.48 od 14-tej do 16-tej.

Cena za ogłoszenie wysłę pocztą po kaniadomieniu na adres
j. wyżej.

z podziękowaniem i podziwieniem
Cyparski Louis

46,08,
95F

4
6
18,6
80
1488,0

Droga Agata!

158

Kaczymu pisać list i od razu prosić o pilną odpowiedź, albożem chciałbym wiedzieć jak mam dalej postąpić.

chodzi o nasze faxy. Po pierwsze - nastąpiła znaczna podwyżka - strona faksu kontyże od maja 50 tys. zł, czyli 5 dolarów. Nie jestem przekonany, czy będzie można pokrywać konty następujących wyplik, tym bardziej że od 1 lipca nastąpiły kolejne podwyżki opłat pocztowych, tymi może również faxów, choć nie wiem nie wiadomo. W każdym bądź razie zostalibyśmy postawieni przed faktem konieczności zapłacenia 500 tys. zł.

za faxy majowe i ulcowe (licząc z ostatnim - niedanym listem) i nie jestem z tego uspokojony. Sprawy drogę - ciekawy jestem, ile kontyże fax z Anglii do Polski - przypuszczam że takiej, mi u nas. Ten nasz jest bez porównania lepszy od komunistycznych, a przede wszystkim ulowy że jest to nasz polski i demokratyczny, wzmocnij przede wszystkim gospodarkę na godne porównania. Drugie wynika z braku konkurencji ze państwowych monopolii i z przeważającej roli przedsiębiorstw państwowych przy pomocy banków celnych, ubezpieczeniowych etc. Fabryka samochodów starała się sobie z tzw. "wolnego rynku", bo ona przyprowadziła import tańszych samochodów z Zachodu. Teraz racynujemy się i ograniczamy handel ulowy, który po prostu skutecznie wyprzedził handel państwowy. Nie ma żadnej prywatyzacji - tylko dżin's gadania. Słowem - nasz sukces "trudnej drogi" między komunizmem i kapitalizmem i te punkty - wania obywatela nie kontem naszego człowieka. Rozpisałem się - ale chciałbym wystraszyc jak to jest możliwe, żeby strona faksu kontowała tyle co, lub nawet więcej niż nie rozliczają.

W tej sytuacji racynujemy się zastanawiać nad naszą formą przekazywania informacji, a wiadomości przede wszystkim. Moi znajomi jedzą do Berlina lub do Wiednia po towary, który sprzedają w Polsce (po zaplaceniu cła - fakty inaczej!) i mający regularnie sukcesy oferowane listy z informacjami do tamtejszych wyplik pocztowych. Takie pomysły - podjęć eksperów - kontowałyby

159

muszę mi fax, a dostawiliby do Ciebie w ciągu 3-4 dni. Dla
mnie byłaby to duża wygoda, bo mi musiałbym pokazać
wydawca - ostatni fax nadałem we wtorek, bo w poniedziałek
mi nie mogli na dostawić.

Gdybyś uważała, że lepiej dalej przysłać faxy, wówczas
mam do Ciebie jedną prośbę, abyś zapisała sobie Błażewskiego -
w jakich firmach najbardziej niwiera, faxa dla wydawca lub
przyjmowania - bo niejednokrotnie, wtedy jni udaje się mi
nie uzyskać połączenie - w Warszawie słyszę sygnał "zapęty".

Pod koniec lipca będzie w Paryżu Jarek Kwocki, redaktor
prasy Woteny; mój rodzinny kumpel, redaktor w
dziejach Adam Pawłowski z redakcji "Młodej Lewicy" -
wszystko mi nie czy mi nie mielibyśmy umówić w cyfrowych
pomoc w zorganizowaniu tamtego polityki we Francji. ??

Obej koledzy zapewne skontaktują się z Tobą.

Mówiłem stymulacji i innych i mamym, elektryczną
z Bretanii. Długo, że powstanie od Ery mi mógł przysłać
tym samym sposobem. Mam nadzieję, że mi zrozumie nie:
że Ewa dopiade "płynie" go dla nas. Mi przysłać
ostatnio artykułów do "Głosu", bo byłam strasnie zapęty i
musiałem przez niejakim upchać robotniczą radę
mojej redakcji i pisma. Mnie coś trochę niedługo.

Lipca powrotem, ułaskam na odpowiadzi, czy mi wyślij
na wakacje do Łódki?

Młotek.

3. lipca
1990
w Gdansk

3 
Gdański PAP
perforować Red. Zagranie
Red. Czarniecki, KUL
Warszawa, Kresy
21. 66. 73.



odp. 8.08.90

REDAKCJA

MIESIĘCZNIK
Warszawa, Kopernika 34

Redaktor naczelny - tel. 27-29-17
Redakcja - tel. 27-98-67
Adres pocztowy
00-950 Warszawa, skrytka 209

Warszawa, dnia 2. VIII 90

Red. Agata Zmudzńska
.....
GOS. KATOLICU
.....

Przesyłamy egzemplarze ^{recenzyjne} ~~gratisowe~~ najnowszych tomów Biblioteki "Więzi":

- St. Gralska - Cytorniki wobec Trójcy Św.
- Więzi 5/6 z 1990 r.

Uprzejmie prosimy o potwierdzenie odbioru przesyłki

Z poważaniem

KIEROWNIK
Biblioteki "Więzi"
P. Uściński
Pawel Kądziało

Paryz, 8.08.1990

Pan
Tomasz WACHOWIAK
63 Jeddo Road
London W12 9EE

V E R I T A S

Szanowny Panie,

Dziekujemy za list i przygotowana do druku reklame. Mozemy ja umiescic dopiero w 31 nr "GK" na dzien 9 wrzesnia. Rezerwujemy zatem miejsce, zgodnie z Panskim zyczeniem, w trzech numerach. Cennikereklam tej wielkosci jest nastepujacy: 700F jedno ogloszenie. Z trzykrotne umieszczenie oplata wyniesie zatem 2.100F. W zwiazku z tym, ze przy przesylce poniesie Pan pewne koszta pocztowe, nie liczymy TVA - 18,6% - taxes. Jezeli ta suma jest zbyt wysoka dla Pana, prosimy o kontakt z Redakcja.

Dziekujemy za mile slowa pod adresem naszego pisma.

Z wyrazami szacunku

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

GOŚC NIEDZIELNY

TELEFON 511-807
TELEX 031-5740

odp. 8.08.20 1

Redakcja pragnie upewnić się, czy wysyłany na adres Księdza /Pana, Pani/ gratisowy egzemplarz "Gościa Niedzielnego" dociera regularnie na miejsce. Dlatego prosimy uprzejmie o potwierdzenie odbioru do dnia 1 października br.

Brak odpowiedzi spowoduje odwołanie dalszej wysyłki.

Katowice, 1990.07.27

[Signature]
/Ks. Stanisław Tkocz/
/Redaktor Naczelny



COMITÉ D'ORGANISATION DES CEREMONIES COMMEMORATIVES
DU 50e ANNIVERSAIRE DES COMBATS DE LA 1-ère DIVISION
DE GRENADEIERS POLONAIS EN LORRAINE

9, Bd de Baudricourt - 54600 VILLERS LES NANCY

Tel.: 83.27.58.33



163

1 9 4 0

1 9 9 0

Ref.: 1013/90/SKS

Nancy, le 8.VII.1990r.



Szanowne Redakcjo!

*W zategorem pryncypium kille
wiadomosci na temat uroczystosci 50-letnie
walk 1 Dyw. G.P. w Dieuse i Lagerde - do
ewentualnego wykorzystanie na temacie
"Glosu Katolickiego" - Tygodnika Emigracji.*

Z wyrazami szacunku

*Rankiewicz from
Przes*

VERITAS FOUNDATION PUBLICATION CENTRE

164

Telephones:

01-749 4965 — Director & Editors
01-749 4957 — Bookshop
01-749 4981 — Printing

63 Jeddo Road,
London W12 9EE
13. 08. 90

Głos Katolicki
W.P. Agata Zmudzińska
263 bis, Rue St. Honore
75001 PARIS
France.

Szanowna Pani,

Dziękuję bardzo za list z dnia 8.8.90.

Odpisuję jak najprędzej, gdyż cena zamieszczenia ogłoszeń w "Głosie Katolickim" znacznie przekracza nasze oczekiwania, i praktycznie nie widzę możliwości wyłożenia aż tak dużej sumy.

Jak Pani zapewne wie jesteśmy Fundacją, której celem jest nie zysk ale propagowanie katolickiej, polskiej kultury.

Jeżeli istniała by możliwość udzielenia nam specjalnej zniżki będziemy za to ogromnie wdzięczni, a może możemy zapłacić naszymi książkami ?

Będę ogromnie wdzięczny za pozytywną odpowiedź.

Z wyrazami prawdziwego szacunku za KOW VERITAS

Tomasz Wachowiak



165

Nancy, dnia 25.08.1990 r.

Szanowna Redakcjo "Głosu Katolickiego"!

Dziękujemy za opisy (wielce streszczone) na temat uroczystości w lotaryngii, zamieszczone w "Głosie" Nr 30 z dnia 26.VIII - 2.IX.1990 roku... Jednak "dodatki i skróty redakcyjne" zniekształciły bardzo wiele - z tych, tak pięknych i wielkich uroczystości narodowo-religijnych...

W nawiasie - tylko kilka chochlików: a) informacja o obecności Prezydenta RP na "Wychodźstwie" jest mylna! Reprezentował Go - i Rząd RP na Uchodźstwie - pan minister ds. Wojskowych płk dypl. Jerzy Morawicz; b) "wystawnych przyjęć" połączonych z przyznaniem medali było więcej - lecz na opis tego trzeba by było więcej miejsca, którego brak na łamach głosu... c) fantastyczny opis dwu-dniowych uroczystości 50-lecia Walk w lotaryngii - w Nancy, Dieuze i Lagarde - kilka wierszy dłuższy jak np. "Komunikat Pielgrzymki B.Ż.R. do Dadizelle" - mówi sam za siebie... d) i wreszcie, w artystycznym sprawozdaniu o pielgrzymce do Sion - brak w i e l u wiarogodnych informacji, które zdaniem wielu uczestników zostały opuszczone l u b zniekształcone. M.in.: odśpiewanie hymnu "Boże Coś Polskę!.. Byliśmy na Mszy św. lecz nie w kościele - z którego ponoć pielgrzymi wyszli i zasiedli na zielonej trawie"... I tutaj przypomina się opis pewnego i znanego korespondenta wielkiego dziennika w Polsce międzywojennej, który napisał wielkie sprawozdanie z narodowej uroczystości - na której nie był osobiście - i który m.in. pisał o pięknej i słonecznej pogodzie w tym dniu... a lało jak z cebra! - Cała Polska miała ubaw...

Proszę nam nie brać za złe tych uwag, dlatego tylko dla informacji Redakcji: My, starzy kombatanci, w ogromnej większości - nie mamy zdolności pisarskich ani wyższego wykształcenia - nasze ręce od młodości przyzwyczajone do pług, młota i w wypadku potrzeby - do karabinu, by bronić rodzinnego kraju i ojczyzny... oraz przeważnie pod hasłem: "za wolność Waszą i naszą!...

Nigdzie indziej, jak właśnie w walkach w Lotaryngii w 1940 roku - ziemia francuska była zroszona łzami, potem i krwią żołnierza polskiego... Nigdzie indziej, nie poległo tylu żołnierzy w tak krótkim czasie - jak pod Dieuze i Lagarde!... To historia i fakt - potwierdzany zawsze przez b. uczestników tych walk!...

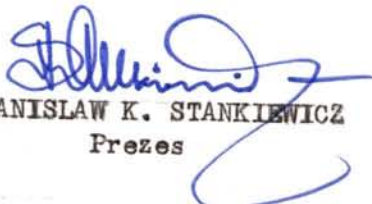
Czy nie należało poświęcić tej rocznicy i spotkaniu kilka zdań więcej?...

Szczególnie, gdy poraz pierwszy od 45 lat - odbyły się uroczystości wspólnie z Kolegami i towarzyszami broni - przybyłymi specjalnie z Kraju?... Gdzie także na pięknej i uroczystej Mszy św., m.in. wspólnie i w rozświetleniu śpiewano: "Boże Coś Polskę... i Ojczyznę Wolną Racz nam wrócić Panie!..."

Wojna,.. i potem pełen goryczy pobyt na uchodźstwie, gdzie trzeba było walczyć o byt rodziny i Polskę Niepodległą - już bez karabinu - nie pozwoliły na naukę języka polskiego a tymbardziej na naukę nowej demo-ludo-mowy!...

Kombatantów jest coraz to mniej, nowi się nie rodzą - ale starzy pozostali wierni przysiędze i hasłu na sztandarach, czyli: wierni Bogu i Ojczyźnie!... - może i dlatego na liczne listy od kombatantów, które otrzymałem w sprawie opisów w/w i innych, zamieszczonych w "Głosie" - nie odpowiadałem osobiście, czynię to obecnie, zwracając się do Redakcji z uprzejmą prośbą: nie zapominajcie o nas!...

Z poważaniem


STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes

P.S. - dla informacji, także nie-pełny i skrócony opis uroczystości, nadesłany z Londynu... sks

Jubileuszowe Obchody 50-lecia Walk 1 Dywizji Grenadierów we Francji

W tym roku, w związku z 50-letnią rocznicą tych zmagani, Zarząd Związku postanowił zorganizować uroczystości jubileuszowe. W Nancy we Francji powstał Komitet Organizacyjny obchodów pod przewodnictwem p. S. Stankiewicza, Prezesa Związku Rezerwistów i b. Wojskowych Armii Polskiej we Francji, który wraz z Władzami Związku Grenadierów, działając od jesieni 1989 przygotował bogaty program tych uroczystości na dzień 24 czerwca 1990, pod protektoratem Pana Prezydenta RP na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego. Do Komitetu Honorowego weszli: gen. S. Maczek, J.E. ks. Biskup S. Wesoly, Pan Minister Spraw Woj-

wraz z Panem Ministrem Spraw Wojskowych płk. dypl. inż. J. Morawiczem i kilkoma paniami, po bardzo uciążliwej podróży ze względu na strajk w porcie Calais, mimo niespodziewanych i douczliwych przgód, dojechała na czas do Nancy i mogła wziąć udział w międzynarodowym Zjeździe Grenadierów i Kombatantów PSZ.

W pięknie i pomysłowo udekorowanej sali Zjazd otworzył prezes Komitetu Organizacyjnego p. S. Stankiewicz witając Pana Ministra Spraw Wojskowych oraz wszystkich kolegów, zapoznał również uczestników z programem

A. Kapis

przedstawiła Pana Prezydenta i Rządu RP, płk. dypl. inż. J. Morawicza, przekazujące życzenia i pozdrowienia, oraz w krótkim zarysie kreślące działanie Rządu RP na uchodźstwie, zakończyło część oficjalną. Tego samego dnia specjalna delegacja pojechała do Sarrebourg aby tam złożyć wieńce na grobach 87 Grenadierów.

Następnego dnia 24 czerwca przy pięknej słonecznej pogodzie, takiej jak 50 lat temu, kiedy niemieckie samoloty bezkarnie bombardowały nasze pozycje, przyjeżdżamy do Dieuze gdzie na cmentarzu spoczywa 286 Grenadierów. Przed kościołem wita nas francuski 13 pułk spadochronowy z orkiestrą oraz Mer — senator miasta Dieuze p. R. Husson i p. F. Hamant Mer miasta Lagarde. Zjazd był nadzwyczaj liczny, wzięły w nim udział niemal wszystkie organizacje polskie z Lotaryngii.

Powitanie serdeczne i przyjacielskie dużej grupy Grenadierów z Kraju, od lat niewidzianych towarzyszy walk i niezapomnianych przeżyć żołnierskich, u wielu wyciskało łzy z oczu. O spontanicznym udziale rodaków z Francji świadczy 80 sztandarów przy ołtarzu w czasie celebrowania uroczystej Mszy św. przez ks. Biskupa Wesolego w asyście sześciu polskich i francuskich księży. Wśród nich był kapelan 1 Dyw. Grenadierów ks. K. Stolarz. Nabożeństwo uświetnił występ chóru z Metz pod batutą ks. I. Sowy.

Po Mszy i defiladzie pułku spadochroniarzy przed trybunami na których ustawiły się Sztandary Organizacji Polskich, a przyjętej przez generała armii francuskiej Dowódcy Okręgu, uformował się pochód na czele z orkiestrą pod Pomnik Poległych gdzie przy hymnach francuskim i polskim złożyli wieńce Mer miasta Dieuze, Prezes Związku Grenadierów Polskich A. Kapis i p. S. Stankiewicz w imieniu Kombatantów PSZ.

Następnym etapem był cmentarz Grenadierów, gdzie przy pomniku otoczonym Sztandarami,

Duchowieństwem i Władzami przemówił jako pierwszy senator Mer Dieuze, podnosząc walczność i ofiarność żołnierza polskiego w drugiej wojnie światowej. Pułkownik dypl. inż. J. Morawicz w imieniu Pana Prezydenta i Rządu RP złożył hołd poległym Grenadierom, podkreślając, że ofiara życia złożona przez żołnierzy 1. Dyw. Grenadierów winna być dla żyjących bodźcem i wskazaniem do dalszych po-



Mjr dypl. A. Kapis przed pomnikiem Grenadierów w Lagarde. Obok S. Stankiewicz, prezes Związku Rezerwistów i byłych wojskowych we wschodniej Francji

święceń i wysiłków na drodze odzyskania przez nasz Naród niepodległości. Po przemówieniu prezesa francuskiego Ruchu Oporu p. Crozatier, przy dźwiękach marsza żałobnego i hymnów narodowych nastąpiło składanie wieńców. Opuszczając cmentarz, nienagannie utrzymani, byliśmy zaskoczeni ilością grobów bez nazwisk, nieznanymi polskich żołnierzy.

Podjęcie uczestników Obchodu lampką wina przez władze miejskie było wstępem do uroczystego i wystawnego bankietu, w czasie którego Pan Minister Spraw Wojskowych w imieniu Pana Prezydenta udekorował Oficerskim Krzyżem Polonia Restituta mgr Mariana Responda, delegata Rządu na Szwajcarię, oraz dr Józefa Domaradzkiego Krzyżem Kawalerskim PR V-tej klasy, przybyłego również ze Szwajcarii.

Po obiedzie pojechaliśmy do miejscowości Lagarde, gdzie 1 Dyw. Gren. 17-18 czerwca stoczyła ciężkie walki z przeważającymi siłami niemieckimi. Okazały Pomnik — Obelisk górujący nad okolicą przy drodze do Lagarde głosi chwałę i każe pamiętać o

tych co zginęli w tych walkach. Uroczystość otwiera Mer miasta Lagarde składając jako pierwszy wieńce i wygłaszając przemówienie.

Prezes Związku Grenadierów major dypl. A. Kapis w krótkim przemówieniu stwierdził: „Znajdujemy się w miejscu najkrwawszych dwudniowych walk 1 Dyw. Grenadierów z wyborowymi dywizjami niemieckimi. Ziemia ta została zroszona krwią polskich żołnierzy, walczących o wolność Polski i Francji, o wolność Europy Zachodniej zagrożonej barbarzyń-

stwem hitleryzmu. Dziś, my weterani 1 Dywizji Grenadierów Polskich możemy z podniesioną głową i z dumą spojrzeć na piękną kartę bojową naszej Dywizji i na jej żołnierską postawę, bo swój obowiązek spełniliśmy do końca.

Wróciwszy do miasteczka Lagarde składamy wieńce przed Pomnikiem Poległych żołnierzy francuskich i krótką modlitwą odmówioną przez ks. K. Stolarza oddajemy hołd przed płytą poległych kolegów umieszczoną ku ich czci w miejscowym kościele.

Staraniem Komitetu Organizacyjnego został wybity piękny Medal Pamiątkowy w 50-letnią rocznicę Walk 1 Dyw. Gren. Prezes Związku wręczył ten Medal wszystkim członkom Komitetu Organizacyjnego na czele z p. Stankiewiczem.

Ukoronowaniem uroczystości była ciekawa i z dużym nakładem pracy urządzona wystawa o PSZ we Francji przez członka Komitetu p. Żywiczynskiego.

Za świetne z dużym poświęceniem zorganizowanie uroczystości, należy się serdeczne podziękowanie Prezesowi p. S. Stankiewiczowi i całemu Komitetowi Organizacyjnemu.



Mjr dypl. A. Kapis przed pomnikiem Grenadierów w Dieuze

skowych płk. dypl. inż. J. Morawicz, oraz liczni przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i religijnych polskich i francuskich. Staraniem Prezesa Związku mjr. dypl. A. Kapis powiadomił o obchodach i zaproszeni zostali Grenadierzy rozproszeni w krajach Europy i na innych kontynentach, ze specjalnym uwzględnieniem kolegów zamieszkałych w Polsce. Grupa Grenadierów z Anglii

uroczystości i odczytał nadestane życzenia i gratulacje, rozpoczynając od depezy Ojca św. Jana Pawła II. Życzenia przesłał także Prymas Polski Kardynał J. Glemp, gen. armii francuskiej F. Valentin oraz wiele osobistości polskich i francuskich nie licząc kolegów Grenadierów, nie mogących uczestniczyć osobiście w uroczystościach. Przemówienie Ministra Spraw Wojskowych



Kwiaty dla poległych Kolegów



Część francuskiego Pułku Spadochroniarzy, który brał udział w uroczystościach w Dieuze

**„TYDZIEŃ POLSKI”
to najlepsza lektura na niedzielę**

KANCELARIA PRAWNA & TLUMACZENIA PRZYSIEGLE

CONSEILLER EN DROIT FRANCO-POLONAIS

Traducteur juré assermenté près le
Tribunal de Grande Instance de Strasbourg

167
4G 832 i 33

Janusz BRES

Maîtrise en droit (Pologne)
D.E.A. de droit social (France)
Diplômé de l'I.H.E.E. (France)

Strasbourg, le 27.08.1990

Glos Katolicki

263 bis Rue St Honoré

75001 PARIS

Szanowni Państwo,

*Przesyłam czek na 711,60 fr. stanowiący opłatę za 2 ogłoszenia na miesiąc
wrzesień 1990.*

Przypominam, że moj nr telefonu jest 88.78.10.06.

Z serdecznymi pozdrowieniami.

J. BRES



Paryz, 28.08.1990

VERITAS
Tomasz WACHOWIAK
63 Jeddo Road
LONDON W12 9EE

Szanowny Panie,

Bardzo mi przykro, ze nie udalo nam sie (jak dotychczas) "ubic interesu", ale nie tracie nadziei. Mowiac powaznie: Doskonale rozumiem sytuacje Pana wydawnictwa, my tez zarabiamy wlasciwie na reklamach, bo prenumerata nie pozwala na pokrycie wszystkich kosztow. Taki juz los instytucji emigracyjnych...

Poniewaz jednak zarezerwowalismy miejsce na reklame Veritasu, przynajmniej jedna z nich musi pojsc (31 nr "G.K." z 9.09.90). Wartosc ogloszenia - jak podawalam w poprzednim liscie - 700,00F. Udzielimy Panstwu zniczki i tak wartosc reklamy spadnie do 500,00F. Jesli chodzi o uregulowanie tej sumy, to proponuje rozwiązanie nastepujace: czesc w gotowce/czekiem, w wysokosci, jaka Panstwu odpowiada, czesc ksiazkami, czesc nowymi prenumeratorami (tzn. jesli ma Pan takie mozliwosci, to prosimy przeslac nam nazwiska chetnych do zaprenumerowania sie na nasz tygodnik - przesyłam kilka druczkow). Mam nadzieje, ze takie rozwiązanie Pana satysfakcjonuje i ze jest mozliwe do zrealizowania.

Jesli chce Pan by wg tej samej zasady umiescic w przyszlosci dalsze ogloszenia, prosimy o list.

Przesyłam mile i serdeczne pozdrowienia

za redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Paris, le 29.08.1990

Pan
Louis CYPARSKI
580, Chemin de la Bonde
13120 GARDANNE

Szanowny Panie,

Nawizując do Panskiego listu i telefonu (zarejestowanego w czasie naszego urlopu) informujemy, że pomyłka w nr. telefonu pochodzi właśnie z Panskiego listu - przepisaliśmy go tak jak Pan podał w korespondencji. Ponadto nie wiadomo, czy nr. telefonu jest paryski czy z Gardanne. Pozwoliliśmy sobie dodać 16., bo w Paryżu pod tym nr. telefonu nic nie wiedza o sprzedaniu domu. Jak Pan widzi, ogłoszenie Panskie nie było należycie przygotowane do druku - stąd wzięły się nieporozumienia.

Druga spraw jest oplata za ogłoszenie. Przez CCP wpłynęła suma 95F, ale do redakcji nie przesłał Pan żadnego potwierdzenia, że chodzi o uregulowanie za ogłoszenie. Administracja nasza jest więc w kłopotcie.

W drodze wyjątku (pomimo, że w sposób nie zawiniony przez redakcję zniekształcony był numer telefonu) drukujemy raz jeszcze ogłoszenie na nasz koszt. Proszę jednak pisemnie potwierdzić wpłatę za ogłoszenie przez CCP w DN. 16.08.990

Z wyrazami szacunku

za redakcję
Agata ZMUDZIŃSKA

170

Jan Kieparda
53, Av de BERTIER
57100 THIONVILLE

fact

Glos Katolicki
Voix Catholique
263 bis, Rue St Honore
75001 Paris.

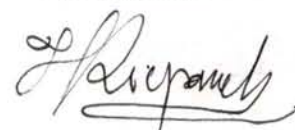
Dziekuje za otrzymany Glos Katolicki ktory otrzymalem,
w tym prostuje moj adres na jaki otrzymalem, a mianowicie
Kieparda Jan, 53, Av de Vertier, 57100 THIONVILLE.

Moj dokladny adres jest nastepujacy.

Jan Kieparda
53, Av de BERTIER
57100 THIONVILLE.

Dziekuje.

Spowazaniem
J.Kieparda



gratis fin 1990 171
odp. 18. 05. 90

Szanowna Redakcjo,

Jeśli chodzi o ekonomię i zysk to proszę list mój wrzucić do kosza i nie czytać. Ale we mnie jest więcej wiary niż ekonomii i polityki. Jestem tutaj na obczyźnie już 10-sięć miesięcy i 2. 02. 90 przyznała mi pani Agata Zmudzinska z zespołu redakcyjnego, półroczną, bezpłatną prenumeratę Waszego TYGODNIKA, za co bardzo serdecznie dziękuję. Od września mam regulować wg. stawek umieszczonych u stopu. Stawki te są niewygodowane i znając potrosze ten kraj i jego gospodarkę wraz z systemem; dla tego kto pracuje zawodowo. Lecz ja nadal mam nieregulowany pobyt we Francji i nie pracuje zawodowo, będąc na utrzymaniu przyjaznej mi osoby madame Carmen. Nie mam narazie pieniędzy nawet na to żeby raz w miesiącu uczestniczyć w mszy św. polonii tutejszej w Clermont Ferrand i Wasz tygodnik bardzo był mi



Pomocny i podnosił na duchu i psychicznie. Nigdy nie myślałem, że w 33-ym roku życia przyjdzie mi żyć w kraju, którego języka nigdy się nie uczyłem. No i teraz oderwany od polskości, czekam na stosowną chwilę, żeby móc otrzymać odpowiednie papiery (dokumenty), a później pracę. Oczywiście nie z założonymi rękoma. Uczę się języka sam w domu z pomocą pani Carmen na Ewangelii, bo innych materiałów narazie nie posiadam. Chodzę też do kościoła francuskiego, uczestnicząc we mszy św. zarazem uczę się języka.

Łączę wyrazy szacunku.

8. VIII '90 Clermont Ferrand

Krzysztof Bochenek
Carmen Cardonna
26, Rue de Flamina 7^e
63100

P.s. Merci beaucoup.

fait le 18.09.90

WIATR- Raymond
303, route de Lille
1^{er} Foyer. Guy Mollet³⁰
62300 Lens

Le 04/09/1990

Madame, Monsieur,

Je ne sais pas quand prend fin mon abonnement à "Głos Katolicki".
En début d'octobre, je "touche un plus en argent" dans mes ressources. Je m'engage à vous envoyer dès les premiers jours d'octobre 95 francs pour une prolongation de 6 mois à mon abonnement.

D'ici là pouvez-vous continuer à m'envoyer "Głos Katolicki" et faire le décompte des journaux envoyés, au cas où mon abonnement aurait pris fin avant début octobre.

En vous remerciant, donc début octobre je vous enverrai 95 francs pour 6 mois d'abonnement.

En vous remerciant, pour ce journal catholique polonais.

A l'époque où je vis, placé par le Bon Dieu (1990) que Le Respect de Dieu me semble déjà... personnellement, subjectivement, quelque chose d'énorme. L'amour, le louange, le Remerciement, pour la vie. R. Wiatr

dnia 17-9-90. tel. "Polemika"
dop. 19.09.90

Ignacy FABIAŃCZYK 174
7, Rue de la Sablière
21000 DIJON

Szanowna Redakcja "Głosu Katolickiego",

poniżej podpisany Fabiańczyk Ignacy, 7,
Zamieszkały - w Dijonie.

Zwracam się do was sprawie Księgarni Polemiki
i proszę o książkę Lamark na Papierze na
Placu św. Piotra w Rzymie, Książkę otrzymałem
która jest bardzo ciekawa która opiera się
tylko na prawdzie, otrzymałem Książkę i naopłaciłem
15, Frank. wysyłając dopłatę i zamówiłem drugą
Książkę za, 116, FR, i 15, FR, za pierwszą to jest
razem 131, FR. wysłałem 30, Lipca, czekam do 28. 8. 90
napisałem list zależycielu z naciskiem na odpowiedź ale
odolcis' mi mam odpowiedzi.

Proszę waszą Redakcję pomusić mi
się skomunikować

Z poważaniem
Fabiańczyk

①

Paryż, październik 1987¹⁷⁵

Hymn o moim syrotce.

Przybyłeś do mnie z Otchłami Miłości
Mogłeś "nie istnieć", a jesteś
Myśl ta mną wstrząsa do głębi.

Chróbelku

Szarygielku

Gołąbku

Kwiatusku polny

Rozkoszy serca mego!

Perłki spadają z Twoich usterek

Gdy się śmiejesz

I gwiazdki migają

W Twoich błękitnych oczkach

Będziesz biegać po zielonych trawkach
pełnych nierapominajek

Będziesz puszczał kolorowe baloniki

Będziesz pluskał się jak rybka
w strumyku

I rozrzucał białe kamyczki

2)

176

Będziesz biegał po stonczonych polankach
A szary piasek osuwać się będzie
spod Twoich stóp
Będziesz stąpał po miękkim mchu
w sosnowym lesie
I kapał się w zieleni i błękicie werny
Aż oczka swoje napelnisz światłem
które rozdasz później innym
Aż serce swoje napelnisz radością
którą rozdasz później innym
Bys' miał siłę wspinac się po szczytach
A inni szli za Tobą
Miłością Cię otulę byś wzrastał
Ku Dobru i Pięknu
Stodki, bezbronny niemowlaczkę
Okruszku Szczęścia!

Dropa Ogato!

Otrzymałem właśnie list z rezultatami, więc wiem czy zdziałam załatwić pakiet listy - bo, cenny w Polsce tak dalece cenię, że "Albion" honorarium nie mogłoby już honorarium w niektórych krajach pisarzy (np. w terenie Wybornej, terenie Gdanskim itd.). Sam ledwo znajduję czas by wyśłać informacje tygodniowe - ale może coś czytać.

Na stawi we Francji mogę złożyć petycję własną kandydatkę, ponieważ intencja w redakcji - prośba moja - nie może być tym samym. Jeżeli moja znajomość francuskiego (niezależnie od nieimponująca!) wystarczy, to docture poradę, bo 1) szukać ze Paryżem 2) chciałbym ^{jeżeli} na ^{temacie} nauki i poprawić (francuski). Jeżeli nie, to mam kandydatkę, prośba redakcji - jest to ścieżka (moim zdaniem) poctka, które ma dochować francuski i poprawia od czasu do czasu, antykwary w pranie (współpraca stale z gazetą Morską, gdzie pranie jej ma).

Tyle na razie, podrozwiedza Ste Eoy (mam do niej
ial ze mnie radzowidła z Polki),
wyżeli.

w Gdanku
1.10.1950



O/Ref. :

U/Ref. :

Duffel 4/20/90.

Cher Monsieur,
Chère Madame,

Madame Marie KOCZENASZ est
recommandée décidée.

Salutations distinguées.

Dr. D. POLLEUNIS



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers les Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District

Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Épargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr00910181211

Réf. : 1055/90/sks
L.dz. :

Nancy, le ..08.X.1990.r.....

Administracja i Redakcja
"Głos Katolicki" - Paryż
c/o W.Pani A. Żmudzińska

Szanowna Pani Redaktor,

Z wielkim podziękowaniem potwierdzam odbiór listu z dnia 29.08. br., i bardzo przepraszam iż zawiniłem, lecz nie wiedziałem że Redakcja nie otrzymuje korespondencji pisanej i adresowanej jak zwykle na adres PMK.

Nie czas i miejsce by się usprawiedliwiać z tego powodu, jednak muszę stwierdzić iż zaproszenia na 50-lecie Walk w Dieuze - były napewno wysłane także m.in. i do Redakcji "Głosu Katolickiego" - podobnie jak i do innych pism i organizacji. Było tego przeszło 600 sztuk, nie licząc pism i próśb Komitetu Organizacyjnego, który o d przeszło roku o tym pisał i wspominał... Lecz to już przeszło...

Dziękuję bardzo za naukę na przyszłość, napewno się zastosujemy do wskazówek Szanownej Pani Redaktora. Jednak inni powiedzieli: "uderz w stół - a nożyce się odezwia"... Zadowanie było ogólne?...

W załączeniu czek na sumę 190.- F z przeznaczeniem na dalszą prenumeratę roczną "Głosu Katolickiego" - z którego jesteśmy zadowoleni, bo jest jedynym łącznikiem wśród Polonii we Francji.

Z serdecznym pozdrowieniem i wyrazami należnego poważania dla Pani Redaktor i całego Zespołu pracowników.

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU:




STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes

P.S. - od biednego prezesa, który na słabość do Pani Imienia - skromny datek na zakup kwiatka - na przeprosiny... sks

180

Jan Gustav

Mgr. Oec.

Hermann-Löns-Str. 6
D. 6654 Altstadt/Saar

D-6654 Altstadt-Saar, dnia 6.10.1990
Hermann-Löns-Str. 6

odpłiacho
6.11.90
do wyptania
2 exe
G.K.
Nr 42

Redakcja Głosu Katolickiego
263 bis, Rue St. Honoré
75001 Paris

Szanowna Redakcjo,

zwracam sie do Redakcji Głosu Katolickiego z propozycją wydrukowania krótkiego opowiadania autora: Johannes Bours'a p.t. "Skarb pod mostem", które przełożyłem z języka niemieckiego.

Myślę, że opowiadanie to odpowiada trwającym nadal problemom Polaków związanych z emigracją.

Jeśli opowiadanie zostanie wydrukowane, bardzo prosiłbym o przesłanie jednego egzemplarza tygodnika.

Łączę serdeczne pozdrowienia



W załączeniu: Opowiadanie "Skarb pod mostem"



MICHEL CALDAGUÈS
SÉNATEUR
ADJOINT AU MAIRE DE PARIS
MAIRE DU 1^{ER} ARRONDISSEMENT

Paris, le 15 octobre 1990

N/Réf. MC/MCC/CC/90.1012

Madame,

Monsieur,

Comme l'année dernière, j'ai demandé à la Société ESER de réaliser l'édition 1991 du "Guide Pratique et Touristique du 1er. arrondissement" qui paraîtra dans le courant du mois de janvier. L'Union des PME du 1er arrondissement est associée à cette opération et lui apporte largement son concours.

Afin d'assurer la plus large réussite au Guide du 1er, je souhaite que le meilleur accueil soit réservé aux représentants de la Société ESER chargés de la prospection publicitaire de cette édition.

Je vous remercie par avance et je vous prie d'agréer, Madame, Monsieur, l'expression de ma considération distinguée.

Smutna wieśba u jeroora — Kłapie swój nielony liść
 Smutny Polak co u wieciora — Śle do kłatki tekny głos
 Powiedr wietra mej roduwie — Jak wspomiale tutaj być
 Tak mi szybko życie płynie — Dobrze na emigracji żyć.
 I Ojczyznę wspominaemy — Ktoż bolszewik rozrabiał nam
 On Braci w Sybir wywoził — I wiozłogów robił u nich.
 Bore Ojce my Twe dzieci — Ty wysłuchaj prosby tej
 Chy wolamy skrusz tyrama — I Litwinom wolność Daj.
 Uwolnij Lotwe i Estonie — Daj wolność Albanij, Białorusi i
 Kłatko Bs. u Czestochowy — Ty wysłuchaj prosby tej / Ukrainie
 Hyslij Jarmulskiego na gryby — I Ojczyźnie Błogostaw.

3ga strona.

A Kłasa kręci weso — Heby Prezydentem być
 I Bogdy racyniac u kłewem — Kiewobrietwo kalsinje
 Chy rozincenti po świecie — Chy radzimy Kam tego
 Caly świat patrzy na Polkę — Chy głoszycie na niego.
 Tak naprawdę jest — I tu tych passibruchoń jest obecnie u Bogdnie.

Czy niemoga pracy w kościele, nie obbierać ludzi do rearty?
 Kłosa tylko o sobie myśli. Kazało się w 1980 r. kiedy były całe
 transporty z Francji, artykuły pierwszej potrzeby i ładunki były
 na plebanij. Kłosa część kłosa natrymala jak kawa - pieprz i inne
 produkty - nie było na nie kontroli, wyprzedali co lepsze na dolary.
 Kłogawens jady myrzy i szowry i rearty rozdzielili, kupili auta
 i po nocach w kowty goli. Oczyszczenie obywatelowe kobiety w ruchu
 były i do dziś dnia tak jest. Pensja (netto) robnicza samata żeby
 księdnę samego na pogrzeb zapłacić. A rearta gdzie?

Kłosa z kłosem trzyma i niedaj Bore żeby przeszedł. Księdze
 Kłosław Srebnost dobre artykuły pisze w Głosie Katolickim.

Nie myślicie że nie wierzęca, jestem katoliczka praktykująca.
 Ale co się dzieje to i szwina niechce i prawda komu pisze.

Dawniej stali w kolejkach, głodowali Polacy nie było.
 Obecnie wszystkiego dosyć - ale niema raco kupić bo ceny szalone.
 A tych 17 paszibruchoń niewstydy się kachodu
 ani Hłasnego Starodu?

Rue Marcel Carlier P.C.
 60610 Le Croix St Julien

1/2 powozowem.

Fras Stanisława



Związek Rezerwistów i b. Wojskowych R. P. we Francji

Fondée en 1928

ASSOCIATION DES ANCIENS COMBATTANTS POLONAIS EN FRANCE



*** COMITÉ DIRECTEUR - ZARZĄD GŁÓWNY ***

9, Boulevard de Baudricourt, 54600 Villers les Nancy - Tél.: 83.27.58.33

Membre : Union des Sociétés Militaires et Patriotiques de Nancy et du District

Członek: Amicale des Porte-Drapeau de Nancy et Région - Le Souvenir Français

Caisse d'Épargne de Nancy, Place Dombasle - 54009 NANCY CEDEX - Compte Nr00910181211

Réf. : 1060/90/sks
L.dz. :

Nancy, le 21.X.1990 r.

*odp.
26.10.90*

W. Pani Redaktor "Głosu Katolickiego"
Agata ŻMUDZIŃSKA
263 bis, rue Saint-Honoré
75001 P A R I S

Wielce Szanowna Pani,

Dziękuję serdecznie za list z dnia 10.10. br., a już za ten "margines" o Pani "dziadkach" - szczególne Bóg Zapłać!... To dowód - iż się rozumiemy - a przyszłość okaże iż mamy rację. W pełni zastosujemy się do Pani cennych rad i życzeń.

W załączeniu pozwalamy sobie przesłać nasz "Komunikat", z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach "Głosu Katolickiego" - o ile to będzie możliwe i gdy jeszcze nie za-późno?... "Co nagle - to po diable"... lecz zachodzące wypadki zmuszają nas do pewnych i nadzwyczajnych postanowień, dla dobra Związku i Sprawy Polskiej... A nie chcąc decydować samemu - zarządzamy Nadzwyczajny Zjazd - wg. Statutu Związku i przysługującego nam prawa.

Proszę przyjąć nasze serdeczne pozdrowienia i wyrazy należnego szacunku dla Pani Redaktor i całej Redakcji, wraz z naszym hasłem kombatanckim: Cześć Ojczyźnie!

ZA ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU:



[Signature]
STANISŁAW K. STANKIEWICZ
Prezes

*u. XI
menc*

- 1 zał. Komunikat
- 2 zdjęcia z Dieuze na pamiątkę...

Jadwiga Nawojska-Nedyj
17, rue Cdt. Osmin Durand
81000 ALBI

Albi, dn. 22.X.1990 r.

185

Wielmożna Pani
Agata ŻMUDZINSKA
Redakcja
Głosu Katolickiego
263-bis, Rue Saint Honore
75001 - PARIS.

Szanowna i Droga Pani,

W załączeniu, przesyłam listę ofiarodawców dla
dzieci chorych na trąd w Indii, z uprzejmą prośbą o zamieszczenie
w Głosie Katolickim, za co z góry serdecznie dziękuję.

Łączę wyrazy szacunku i poważania.

C Z U W A J !

Jadwiga Nawojska-Nedyj Hm.

P.S.

W związku z tym proszę o 400,-Fr. tytułem
prenumeraty Głosu Katolickiego
za okres dwóch lat.

Z poważaniem

5, Place Stalingrad 75010 PARIS
Tél. (1) 40.35.77.60
Télécopie 42.38.32.80

PARIS, le 23 Octobre 1990

Messieurs,

Nous vous informons que pour la cinquième année consécutive nous préparons, à la demande de Monsieur Michel CALDAGUES Sénateur - Maire du 1er Arrondissement et en collaboration avec l'Union des PME du 1er, le "Guide Pratique, Touristique et des PME du 1er Arrondissement" qui paraîtra au mois de Janvier 1991.

Ce Guide, qui comprendra bien entendu tous les renseignements pratiques et administratifs sur l'arrondissement ainsi qu'un répertoire professionnel réservé à la publicité des entreprises, sera tiré à 14.000 exemplaires.

Sa diffusion gratuite dans les boîtes aux lettres, à tous les foyers et entreprises du 1er par la poste, ainsi que par un dépôt permanent assuré à l'accueil de La Mairie du 1er tout au long de l'année, en font un support publicitaire de qualité.

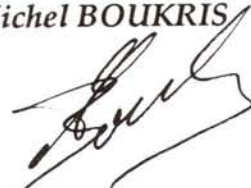
Afin de vous compter parmi les annonceurs de ce Guide, nous nous permettons de vous adresser un bon de commande, reflétant les formats et les tarifs, en 2 exemplaires.

En cas d'accord, nous vous demandons de bien vouloir nous retourner 1 exemplaire de ce bon de commande dûment complété, signé et accompagné de votre texte et règlement avant le 10 Décembre 1990.

Dans l'espoir que cette proposition retiendra votre attention,

Veillez agréer, Messieurs, l'expression de nos sentiments distingués.

LE DIRECTEUR COMMERCIAL
Michel BOUKRIS



Pani Agato!

odp. 20.10.90

w Banneaux rozmawiałam krótko przed 187
kierownikiem z Pami, na temat ewentualnej
współpracy i korespondencji z Belgią o kwestie
i polonii belgijskiej.

Oto pierwszy „skrytka” - list. Jeśli
„prejdzie” przez cenzurę, obiecuje następne —
o wyprawy z ciekawymi Polakami i wiele
innych. Bardzo proszę o informację. Pamiętaj
wyjściem na krótko do Polski, oto mój adres i telefon:

Jadwiga Bartosiewicz
26-800 Białobrzegi
ul. Żeromskiego 33
tel. 13-28-96

2 powierzenie
Jadwiga

Jadwiga BARTOSTEUICZ 188

Rue Lecrabbe 52

1180 BRUXELLES

Belg-

tel. 375. -45-46.

189

31.10.90

Pani
Stanislawa FRAS
Rue Marcel Carlier PC
60610 LA CROIX STE OUEN

Szanowna Pani,

Dziękujemy za list 16 października br. Redakcja nie podziela zawartych w nim opinii, niemniej jednak uważamy, że każdy ma prawo do wypowiedzenia swoich sądów. List przyjmujemy do naszej wiadomości.

Z wyrazami szacunku

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

Bertoua le 1.11.1990

Kochana Agallo.



Nie ma chryzantem, ni wiencow z pachnacej jodly nad cmentarzem nie unosi sie dym z zapachem palonych swiec. Przed oknem w ogrodku kwitna zlote gerbery, roze i inne kwiaty o dziwnych nazwach. W oddali pole manioku zaslania widok na droge, bananowce kolysza duzymi liscmi.

To juz dziewiec miesiecy jak przyjechalam do Kamerunu. Tak duzo uplynelo czasu a mnie sie wydaje ze to dopiero wczoraj tu sie zjawilam. Wiele sie od tego czasu zmienilo, nie tylko w domu w ktorym mieszkala z nami Andreina- wyjechala na stale do Wloch po 30-letnim pobycie w Afryce- ale i w pracy. W domu mieszkamy nadal ekipa miedzynarodowa: francusko-wietnamka, holenderka i ja. Ma to swoje tak pozytywne jak i negatywne strony, te pierwsz jednak przewazaja. W dyspanserze tez wiele zmian. Dzieki Polskim Misjonarzom, ktorzy mi pomagaja w pracach technicznych, zaczalam- z koniecznosc- "przerabiac" i udoskonalac nasz Osrodek Zdrowia. Polki szafy, gabloty... i tak czasami bawie sie w stolarza...

W tym miesiacu zaczalam z personelem -" na powaznie"- prace w wioskach. Objelismy 4 wioski stalym leczeniem, nastepne czekaja na swoja kolejke. Pierwszy etap pracy, ktory zajmuje najwiecej czasu to zebranie wywiadu o kazdej rodzinie, a ze rodziny sa liczne, zeszyty zapelniaja sie szybko. Nastepnie ewaluacja: ilosc dzieci zaszczepionych i nie, kobiet ciezarnych, najczesciej spotykane choroby, potrzeby. przeszkolenie personelu z wioski, ktory moglby nam pomoc podczas szczepien, edukacji sanitarnej, prowadzeniu malej wioskowej apteki... Prace utrudnia nam trwajaca jeszcze pora deszczowa, drogi czesto nieprzejezdne, opozniaja nasza prace. Ciaglym moim problemem jest brak samochodu, a pozyczana "Suzuki" nie zawsze jest nam posluszna, bo jakto sie mowi samochodowi i ... sie nie pozycza. Powoli ucze sie jezdzic po " trzepaczkach" jak tu nazywamy nasze wioskowe drogi, nie moge powiedziec ze mam zle rezultaty...

Praca na wioskach cieszy mnie bardziej niz ta w dyspanserze, nie moge jednak opuscic dyspanseru bo od niego zalezy rezultat naszej pracy w wioskach. I tak ranki spedzam w czterech scianach dyspanseru a popoludnia dwa razy w tygodniu na wioskach.

Dni uplywaja bardzo szybko, a widac to nie tylko po wyrwanych kartkach z kalendarza, ale po robionych kazdego miesiaca statystukach, ksiegowosci. Ze tez ta biurokracja musi istniec! bez niej latwiejsz bylo by tu zycie. Nie moge jednak na nic narzekac, chyba tylko na komary, z ktorymi toczy walke kazdego wieczoru wyniki sa rozne... czasami przegrywam.

Duzo radosci przynosza mi listy z Polski i od Znajomych nie sa one liczne, a te ktore przychodza sa kilkakrotnie czytane(szczegolnie, gdy musza odlezc nieco czasu na biurku).Przepraszam, ze nie zawsze odpisuje " od reki" ale lenistwo ma tez swoje prawa...

Milowymi krokami zblizaja sie Swieta Bozego Narodzenia-

" Z BIALYM OPLATKIEM CO NA POCZCIE CZEKA BO NIE DOJDZIE NA CZAS BY SIE NIM POZAMAC Z KOLEDA SPIEWANA NIE W SWOIM JEZYKU Z KWIATAMI NA STOLE BO NIE MA CHOINKI ZYCZENIA SLE NA LISCIU BANANA CO ZLAMANY OD WIATRU POKLONIL SIE NISKO" Z Kamerunu przesylam promienie slonca na Wigilijny Wieczor dla czystej krwi Afroa Kobiety Redoligi'si Crebri Agallo.

ETA. Jaka

Aquin! Dziś jest to: "Słony" i "Głotki" Troj i postaci.
 listu, nie gwarantujemy mi na Ciekawość bo mi nie umiem,
 Józef był to umiata polski to w postać i zamyślony
 gwarantujemy: z Pompy mi pewnie miśki wstąpił, a Józef
 las był to Józef i Ilu. To miśki. To to jest to miśki
 miśki was. Złoty miśki tylko wstąpił miśki ale i postać
 ob Polski - wstąpił: miśki ze słony i miśki.
 do Pompy to słony i miśki. Ci słony i miśki wstąpił
 Dziś jest to "Słony" i "Głotki" Troj i postaci.
 dziś, i to słony i miśki ze słony i miśki.

Słony 57.

192

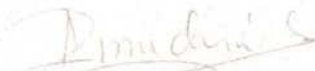
Paryz, 7.11.90

Ksiadz Proboszcz
Parafii Polskiej
Place du Golan
Cathédrale St Pierre
RABAT -MARC

Ksiezce Proboszczu,

Poprzednik Ksiedza - ks.J. Chorzempa zaprenumerowal dla polskiej parafii 1 egz. naszego tygodnika. Prenumerata byla oplacona do listopada br. Czy Ksiadz rowniez pragnie otrzymywac nasze pismo? Bardzo prosimy o odpowiedz i jezeli - tak, o uregulowanie prenumeraty na przyszly rok 190F.

Przesylamy wyrazy szacunku. Szczesc Boze


za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

193

M. A. W. Kwiatkowski j. Lenc 8, XI, 90

82, RUE EMILE ZOLA

62300 LENS (P.-DE.-C.)

TÉL. LENS 227
ET 059

} 21.28.21.14

Wna Pani Agata Imudrińska,
Redakcja "Głosu Katolickiego"

Szanowna Pani,

Zgodnie z naszą dłuższą
rozmową telefoniczną, załączam
zapowiedzenie ze światowego
wydawnictwa Polonii w Brynie.

Przesyłam również, dla
ewentualnego wrytku, zdjęcie
dokonane podczas mojej
rozmowy z Ojcem Świętym
przez fotografa "L'Observateur
Romaino"

Łączy wyrazy pozdrowienia
i miłe pozdrowienia dla
całej redakcji.

Michał Kwiakowski

DEMBOWSKI Helena
11, rue SCHUBERT
59800 Lille

Lille 10-11-1990

Do Redakcji GLOS KATOLICKI
263 Bis, rue ST HONORE
75001 PARIS

Przewielebny Księżu,

Proszę o wyrozumienie, jeśli to jest możliwe,
o ogłoszenie powyższego komunikatu w Głosie katolickim
który jest u nas bardzo potrzebny. W imieniu
prof. MARKA, jako sekretar tejże Klubu prawiłam
sobie w tej sprawie napisze.

Przeżyłajac serdeczne pozdrowienia
kreśli się z poważaniem



KWIDZINSKI Boleslaw
3, Impasse Bellevue
Konacker
57240 KNUTANGE

195
Konacker 16. 11. 90

odp. 20. 11. 90
+ 4 G.K.

szanowny Panie

Otrzymałem list reklamowy z firmy
C. Copernic, była również także propozycja
na temat tygodnika "Głos katolicki"
"Przyjaciół"

Pragnę skorzystać z oferty by mi przysłano
tylko jedno - razowo stare już przeczytane
c.d. okazowe - gratis dla orientacji tematu
ilustracji, a na koszty przesyłki w zataczeniu
posyłam znaczki

W razie ewentualnej prenumeraty to proszę
zaczekać na moją decyzję bez wysyłki mi
dalszych c.d. okazowych, z wyrazem szacunku
Kwidzinski

Paryż, 17/11/1990 r

196

Droga Redakcjo!

Z zainteresowaniem przeczytałam artykuł "TEŻ CZŁOWIEK" i popieram poglądy autora.

Jestem matką 5-ga dzieci, a w rzeczywistości 8-ga (3 poronienia). Urodzenie dziecka uważam za największe wydarzenie w moim życiu. Głębia przeżyć z nim związana jest ^{prawie} niemożliwa do opisania.

Jest to bowiem wielkie, fascynujące, obejmujące całą istotę mistyczne przeżycie.

Mistyczne, gdyż łączące

się z aktem stworczym, tworzenia drugiej istoty, łączenia się z Myślą samego Stwórcy.

Tworzenie się nowego życia, określanie na każde dziecko jest

197
tajemniczym Misterium, wokół,
którego polaryzuje się cała
Istota Matki,

Przesyłam "Hymn o moim
synku" jaki napisałam po
urodzeniu mojego piątego
dziecka,

Jeśli nadaje się do druku,
to proszę skorzystać,

Z poważaniem
"Matka"

P.S.

W nawiązaniu do poruszanego
w artykule temacie uważam, że
w 20-tym wieku powinno się
rozwinąć światową kampanię
w obronie niewinnych, bezbronnych
dzieci o ich prawo do życia.
Obecna sytuacja w świecie jest
skandalem.

HUDZIAK Stanisław
189-Cité de la Chapelle
62590-OIGNIES

Oignies, dnia 19.XI.90

198

tryp tąd
o.p. 20.11.90

Redakcja "GŁOSU KATOLICKIEGO "

Przewielebny Księżę Redaktorze,

Jako prezes Stowarzyszenia Mężów Katolickich i
w imieniu Stowarzyszenia Oignies-Ostricourt,
przesyłam do Redakcji daty uroczystości grudniowych z
programem.

Uprzejmie proszę, aby tekst ten był ogłoszony w "Głosie
Katolickim". Aktywność Stowarzyszenia może służyć przykładem
dla innych i być zachętą do utrzymywania polsko-religijnych
tradycji.

Serdecznie dziękuję i, w imieniu Stowarzyszenia,
ślę przewielebnemu Księdzu Redaktorowi wyrazy głębokiego
szacunku.

Stanisław HUDZIAK
Prezes

St. Hudziak

ASSOCIATION CATHOLIQUE
FRANCO - POLONAISE
DES HOMMES
OIGNIES - OSTRICOURT

Dep tard ody 2a 11, 92

LE CLUB "POLONIA-NORD".

199

**Le dimanche 25 novembre, à 16 h.,
Mr Michel KWIATKOWSKI, journaliste, traitera
en français de**

**"LA DEMOCRATIE
MENACEE PAR LES
MASS-MEDIA"**

à la Maison Polonaise, 9 rue Mazurel, à Lille.

Tous les Amis et Sympathisants du Club, Polonais et

Français, y sont cordialement invités.

Conférence à ne pas manquer.

Le Bureau.

Edmund Kaźmierczak
11, Place R. Garros
16000 Angoulême

odp. 20.11.90
mi obowiązuje

Становна

Redakcja „Głosu Katolickiego”

Przesyłam w załączeniu fotokopię wiersza, który napisałem dla Rodziny w Kraju.

Pragnę go zdedykować wszystkim tym, którzy zapominają, często o cici naleśniej zmarłym Pradkom i Znajomym.

Od Redakcji zależy jedynie może, czy ów wiersz może zostać opublikowany na łamach „Głosu”, jeśli jednak - będę wdzięczny za to, abym mógł przetransmitować tę skromną poezję, strofami, do wielu ludzi, którzy tego potrzebują.

Łączę życzenia wszelkiej pomyślności dla Redakcji.

Z poważaniem

Poni Apat!

Latperoni enty.
Rulik. Galy sie coi mie kleido
poue akromi. In inoole vodo
In stomu dylka dogieso gdinei
po LB-14 godh.

Joue Sederme akromieniu

25.XI. 90 n.

[Handwritten signature]

102

Paryż, 4.12.1990

Pan
Wiktor ZOLNIEROWICZ

Szanowny Panię,

Pani Dabrowska przekazala nam 200F jako dar i finansowe wsparcie naszego skromnego tygodnika.

Bardzo serdecznie Panu dziękujemy i zyczac juz dzis dobrych i pogodnych Swiat Bozego Narodzenia przesyłamy wyrazy szacunku.

za Redakcje
Agata ZMUDZINSKA

4-12-1990. + Big & mammi. Wamya. ²⁰³

Zielce Craigowi Redaktorzy Glasu -

Spręszcie z uprzejmością - < Katolickiego.

& podziękowaniem za usługi poprzez
te prace w Redakcji, jestem wdzięczna
lubie te gazete z Ewangeliją Świętą.

i z nowinami z naszej Gminy Polski:

Proszę o dalsze przesłanie, aż do czasu -
gdy już nie będzie zadowolona, ale
pragnę też pisać w innych literach.

Tak dla starości trudne jest czytanie
obrotowych liter, tylko w słowniku mogę
korzystać z prosty, jako i pisać; worki słoty,
tak jak i słońce, ale jeszcze mieć coś mi wesołości.

w tej starości, więc zamierzam zamknąć,
i za płacę potracam Premumie podługajac

2 Stoma, listu

204

W tym czasie mój mój, co ukaże mi,
tak właśnie przewidzę, że przesłaniem
jestem i to stąd, i nigdzie nie ujedźcie,
moje chore nogi: serce, oczy, uszy,

Wzrost nie odległ kade kryta, ale lepiej -
jest i w tym czasie w moim głębi i tego nie -
lże zdolna zwie, wie postać piasek.
Znam że jest i gdzie, a dla mnie lepiej:
Zaryłem najpierw moje zyczenie -
Sniadanie, i Wzrost, i wiek ta
Boja Dwiecina Błogosławi Jacy Gład
i Skaptanów, Czerwony w Obrobie -
niary, która wciąż maleje. Śle Ułbony
Melonowy i Pasceownikowi równie:
Zdróżona za Opiekę, i go moe Duchowa
Stefania
Kamionka

Bogusław Zaniewski
ul. Głogowska 4/74
53-638 WROCLAW 57
Skr. poczt. 5712
Tel. 55-65-09

Wrocław, 12 grudnia 1990 r.

*odp. + 1 exe G.K.
3/91
16.01.91*

W. Pani
Redaktor AGATA ŻMUDZIŃSKA
GŁOS KATOLICKI
Voix Catholique
Paris

Przekazuję do ewentualnego wykorzystania w druku moje uwagi na temat akcjonariatu pracowniczego, które oparłem o książkę "Pracownik właścicielem".

Załączam serdeczne pozdrowienia, również najlepsze życzenia z okazji Bożego Narodzenia

B. Zaniewski

Jan STREKOUSKI
ul. Gen. Sikorskiego 17/16
05-500 PIASECZNO (Pol.)

Quo, 15. XII. 90.
List + B aut.
5.08.81

Janu Agata Zmudzińska

Żeśolnie z miłością moją żony Ewy
Nawoj przesyłam Janu wywiado z
fotografiami. Erazmem Ciothiem.
Dotyczytem do mojej zdjęć autora albumu
"Polka" z Lechem Wiatro oraz XCV.
okładku albumu. Proszę dać mi
znać, czy tekst odpowiada Janu i
czy interesuje Janie inne materiały,
up. rozmowa z Marią Jan Stevichem
z nowego "tyg. Spotkanie" czy z
red. "tyg. literackiego"?
Serwatornie i zycz. Janu występ-
kiego Najlepszego w Nowym
Roku i Szczęśliwych Dobrych
Świąt.

Z poważaniem
Jan Strekowski

U NAS JEST WYSTARCZAJĄCO EGZOTYCZNIĘ - rozmowa z Erazmem 207
CIOŁKIEM, autorem albumu fotograficznego "Polska - sierpień
 80 - sierpień 89" /Editions Spotkania, Warszawa 1990 /

Jan
Staszko

- Twój album zaczynają zdjęcia ze strajku w Stoczni Gdańskiej w sierpniu 1980 r. Dlaczego tam pojechałeś ?

Erazm
Ciółka

- To co się tam działo nie było dla mnie jakimś zaskoczeniem. Nie odkrywałem raptem nowych wartości. Nie jechałem do Gdańska po to, by się dowiedzieć, kto tam ma rację. Jechałem, żeby wyraźnie opisać się po jednej ze stron sporu.

J.S.
E.C.

- Kiedy to było ?

- Siedemnastego sierpnia. Prawie bez przeszkód, nie licząc pobieżnej rewizji, dotarliśmy do bramy nr 2, która jest główną bramą Stoczni. Podaliśmy swoje nazwiska i bez trudności dostaliśmy wielokrotne przepustki. I znaleźliśmy się w świecie, który był zupełnie innym światem niż ten, który znałem do tej pory. Ci strajkujący byli uprzejmi, byli zorganizowani, nie pili alkoholu, nie klęli...

- Czy nie bałeś się, że mogą nie zgodzić się na fotografowanie ich ?

- Nie wiedziałem jak się wobec mnie zachowają. Nie miałem nic, poza przepustką, co by mnie uwiarygodniało. Ale przepustkę mogłem zdobyć w jakiś nielegalny sposób. Okazało się jednak, że nie było żadnych oporów. Mogłem wchodzić wszędzie, chodziłem nawet po stole prezydialnym.

- Nie wiedziałeś co zrobisz z materiałem ze Stoczni ?

- Wiedziałem, że nigdzie tego nie wydrukuję . Bo kto mógłby mi to wtedy wydrukować ?

- Jednak zdjęcia sierpniowe opublikowałeś w podziemnym "Biuletynie Informacyjnym " ?

- Ja nie chcę tu powiedzieć , że wydrukowanie moich zdjęć ze Stoczni Gdańskiej już w końcu września w "BI" było czymś nie-

ważnym. To stanowiło dla mnie niebywałą nobilitację. Było spełnieniem pewnego etapu pracy fotoreportera.

- Jak doszło do twojego pierwszego spotkania z Wałęsą ?

- W pewnym momencie zobaczyłem jakiegoś wásacza, który okazał się być Wałęsą. Wcześniej o nim nie słyszałem. Po powrocie do Warszawy zdarzył mi się dziwny przypadek. Wałęsa miał goryla, który był pracownikiem Stoczni. Wyższy od niego, dobrze zbudowany, też z wásami. Miałem takie zdjęcie, na którym byli obaj. Zrazu nie wiedziałem, który jest który. Do tego stopnia, że robiąc odbitkę umieściłem oba te profile na zdjęciu, żeby spytać, który to jest Wałęsa ?

- Czy w okresie legalnego istnienia "Solidarności" publikowałeś jeszcze jakieś zdjęcia z Sierpnia ?

- Pierwszą oficjalną publikacją było wydrukowanie trzynastu zdjęć z Gdańska przez miesięcznik kulturalny "Nowy Wyraz". Numer nosił październikową datę, a ukazał się na początku listopada. Poza tym zrobiłem ekspozycję kilkadziesiątu zdjęć ze Stoczni w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Pod koniec 81 roku w regionie "Mazowsze" wydałem albumik. 108 zdjęć. Wydrukowała go drukarnia w Grodzisku Mazowieckim, która do tej pory drukowała jedynie opakowania proszków do prania. Było w nim kalendarium strajku, przygotowane przez Adama Michnika i Mariusza Wilka. Ukazał się i się nie ukazał. Dlatego, że ukazał się w grudniu 1981 r. Z siedmiu tysięcy nakładu zdołano rozprowadzić do 13 grudnia 3 tys. egzemplarzy.

- Reszta przepadła ?

- 13 grudnia poszedłem do regionu "Mazowsze". Znalazłem się tam akurat w chwili, gdy ubecja opuściła budynek. Wielu ludzi weszło wtedy do środka. I zabieraliśmy to, czego nie zabrano. Nie mogłem się zdecydować, czy wynosić dokumenty, być może ważne, czy album, którego 4 tys. egzemplarzy leżało w budynku.

Wybrałem środek i zabrałem 200 egzemplarzy.

- Czy zdjęcia, które robiłeś w stanie wojennym były gdzieś publikowane ?
- W 82 roku udało mi się nawiązać kontakt z francuską agencją "Sipa Press" i przekazałem im sporo zdjęć. Publikowałem pod pseudonimem "Torelli". Po włosku to tyle co "byczek", a byczek to właśnie Ciołek. Potem publikowałem też pod nazwiskiem.
- Czy miałeś w związku z tym jakieś kłopoty z policją ? Przecież często cię widziano podczas demonstracji ?
- Ja nie jestem kaskaderem. Nie wchodziłem specjalnie pod pały. Uważałem jednak, że nie ma żadnego powodu, żeby się kryć. Wziąłem więc na wysokie drzewa, słupy. Przecież nie dlatego, żeby się pokazać policji. Zostałem zatrzymany tylko raz. W 84 roku zadzwonił do mnie facet z tygodnika "Żyjmy Dłużej" i poprosił, bym przyniósł mu następnego dnia kilka zdjęć z cyklu "Narkomani", który kiedyś robiłem. Umówiłem się w restauracji "Teatralna". Wchodzę do kawiarni, podchodzi do mnie dwóch facetów, bierze pod łokcie: "Czy pan Ciołek ?" "Tak." "Panowie z redakcji "Żyjmy Dłużej" ?" "Tak.". Wsadzili mnie do samochodu i zawieźli do pałacu Mostowskich do komendy stołecznej MO. Zaczęło się namawianie do współpracy. Nie mieli do mnie pretensji, że fotografuję, dla kogo fotografuję itp., a chcieli, żebym inwigilował środowisko plastyków, z którym byłem i jestem dość blisko związany. Głowę rozbito mi dopiero w maju br. na Kongresie Prawicy Polskiej. Skiny, które chroniły przywódców prawicy przyłożyły mi butelką.
- Dlaczego w ogóle to robiłeś ? Aparaty, filmy, koszty ?
- Właściwie miałem niewiele motywacji. A poza tym, że to trochę kosztowało i zajmowało mi czas, mogłem zająć się fotografią, która by przynosiła pieniądze, mianowicie uczestnictwem w życiu plastycznym - jako fotograf. Lecz, dlaczego to robiłem?

Z mniej lub bardziej uświadomionego poczucia obowiązku.

- Co fotografujesz "po Mazowieckim" ?

- Muszę powiedzieć, że "po Mazowieckim" to poczucie obowiązku zaczęło mnie zawodzić. Na pewno nie wydam albumu o następnym 10-leciu. W tamtym okresie miałem świadomość, że uczestniczę w wydarzeniach, w których nikt obok mnie nie bierze udziału. W związku z tym czułem się w obowiązku być na tym "posterunku" informacyjnym, bo w innym wypadku niewiele by zostało z tego opozycyjnego, społecznego czy grupowego wydarzenia. Natomiast jeśli wtedy czasami byłem jedynym fotografującym wobec dość licznej grupy ludzi, dziś zdarza się, że przewagę liczebną nad uczestnikami wydarzenia mają fotoreporterzy. Jest więc pewność, że historia na mojej nieobecności nie traci.

- Równocześnie z twoim albumem ukazał się dotyczący tego samego okresu album Stanisława Markowskiego z Krakowa.

- Wiedziałem, że Markowski zamierza wydać podobny album i czułem się trochę nieswojo. Ale są to albumy zupełnie różne. Po pierwsze, w porównaniu z Markowskim ja okazałem się fotografem "opozycyjno-salonowym". Bardziej wchodzę w intymne grona ludzi, jest to fotografia bardziej z wewnątrz. I dotyczy głównie Gdańska i Warszawy. Natomiast album Markowskiego jest albumem wybitnie ulicznym. On ma tam wyśmieniwe zdjęcia z lotu ptaka. Poza tym większość jego zdjęć pochodzi z Nowej Huty i Krakowa.

- Czym ^{dla ciebie} jest fotografowanie dzieł sztuki ?

- Fotografowanie malarstwa jest to umiejętność techniczna. Fotografia ambitniejsza jest możliwa już przy rzeźbie. Natomiast ja zacząłem od fotografii wybitnie formalnej, estetyzującej, pozbawionej ludzi. Takie właśnie kompozycje przedstawiłem na pierwszej swojej wystawie w galerii "Krzywe Koło" w 1960 r. Potem fotografowałem już ludzi. Przez dwa lata w "Polityce" robiłem coś co najbardziej lubię, fotografię-felieton, która

sama w sobie jest nośnikiem jakiejś informacji. Czyli najpierw fotografia artystyczna, estetyzująca, potem ta fotografia jeszcze nie reporterska, ale już z człowiekiem, a gdzieś w latach 70-~~tych~~ zaczął się reportaż, który w 80-~~tych~~ latach uprawiałem prawie wyłącznie.

- A teraz ? Czy zarzucisz to co robiłeś w ostatnim okresie ?

- Nie- zarzucę, choć nie mam w związku z tym żadnych planów wydawniczych. Ja właściwie nigdy w życiu nie pracowałem etatowo. W sumie 6 lat. Teraz od lipca pracuję w tygodniku ilustrowanym "Spotkania" i będę musiał fotografować wydarzenia bieżące. Natomiast chodzi za mną chęć zrobienia czegoś dla siebie, gdzie byłbym widoczny jako autor. Po kilkunastu wystawach, jakie miałem, np. o narkomanach, z pogrzebów ks. Popiełuszki i Przemyka, ze Stoczni wpisy pozostawiane przez zwiedzających dotyczyły wyłącznie przedstawianych przeze mnie wydarzeń. Autorską pracą był bez wątpienia ten album. Teraz to może będzie portret ? Być może warto zrobić coś w rodzaju kolekcji portretów mi współczesnych ?

- Wiosną br. wystawiłeś zdjęcia z wyborów w Nikaragui. Czy Polska jako temat ci się nie przejadła ?

- Nie, nie... Egzotyka jest wspaniała. Być może uda mi się wydać album z Nepalu, gdzie byłem na przełomie roku 79/80. Ale u nas też jest wystarczająco egzotycznie...

- Dziękuję za rozmowę.

rozmawiał Jan Strękowski

TOWARZYSTWO MĘŻÓW KATOLICKICH

OIGNIES-OSTRICOURT

Towarzystwo Mężów Katolickich Oignies-Ostricourt
podaje do wiadomości daty uroczystości z okazji Rocznicy założenia
Stowarzyszenia. (67 lat)

Dnia 2 grudnia: -o godz. 10.40 :msza święta w Kościele św. Józefa
/ po Mszy św., dla wszystkich, przyjacielskie spotkanie
na sali św. Stanisława./

Dnia 9 grudnia: / AKADEMIA na Sali św. Stanisława /

- o godz. 15 : Otwarcie kasy
- o godz. 15.30 : Otwarcie Uroczystości i powitanie gości przez Prezesa.

PROGRAM ROZRYWKOWY

- 1- Pieśni wykonane przez dzieci i członków.
- 2- Komedyjka p.t.

/ JAK KOWALICKA DIABŁA WYKIWAŁA /

- 3- Przerwa- Loteria fantowa(wyjatkowo bogata)
- 4- Przemówienie Ks. Opiekuna.
- 5-GWIAZDKA dla dzieci w obecności św. Mikołaja
- 6- Poczęstunek: kawa, placek

SERDECZNIE WSZYSTKICH ZAPRASZAMY-LICZYMY NA LICZNY UDZIAŁ

ASSOCIATION CATHOLIQUE
FRANCO - POLONAISE Oignies-Ostricourt
DES HOMMES Grudzień 1990
OIGNIES - OSTRICOURT

[Handwritten signature]

Hamburg, 20.12.87

Polska Misja Katolicka
we Francji
263-bis, rue Saint-Honoré
75001 Paris

Gratuluje nowej szaty "Głosu Katolickiego". Uprzejmie proszę o rozliczenie za rok 1987.

Zastanawiam się nad tym jak Polonia uczci X-lecie Pontyfikatu Jana Pawła II? Czy nasunęły się jakieś myśli?. Chętnie bym to przedyskutował.

Z okazji Świąt wszelkich łask Bożych i na Nowy Rok wszystkiego co dobrym nazwać można.

Prosiłbym o terminy pielgrzymek polonijnych w 1988 do Lourdes..., chciałbym dołączyć stąd.

Wspominając mile nasze rozmowy łączę wiele serdeczności

W Chrystusie

W. Jan Nowocicki



215

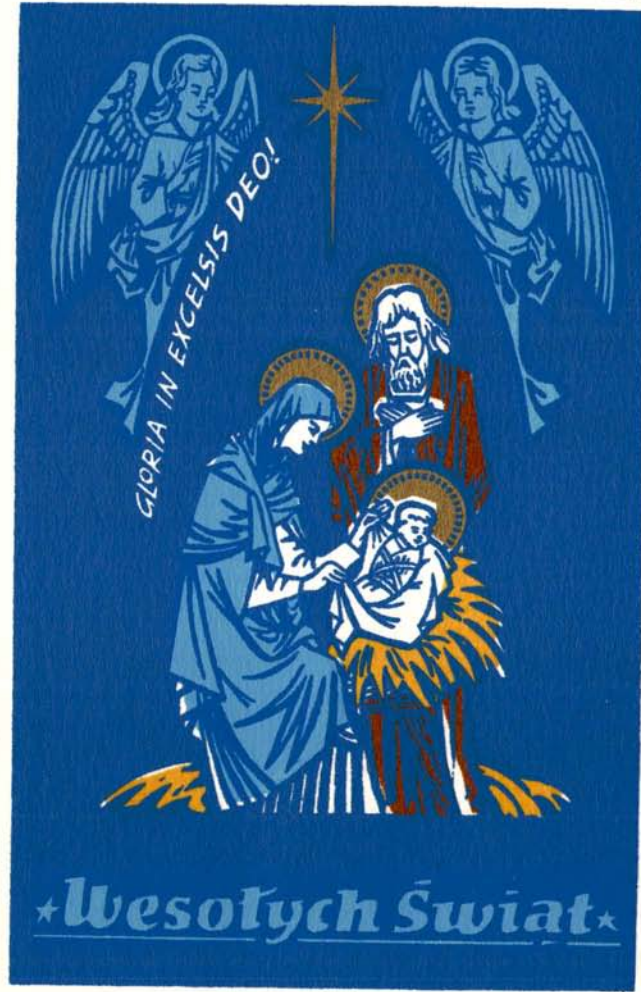
9

Błogosławieństwo i gratulacje
Józefowi Konarskiemu w wyśmien-
nym cytelniku oraz Redakcji
Głosu Kościelnego

z przy
życzeniami

Turek 7.12.90r.

Sp. Rzem. „Ustuga” w Olsztynie; zaki. 327 – cena 20,-



217

†
 Szanownemu Księdz Redaktorowi,
 z okazji świąt Bożego Narodzenia
 i zbliżającego się Nowego Roku
 najserdeczniej zyczenie zdroju
 łask pomyślnych z przeżyciem
 Tajemnicy Wcielienia, radości, po-
 koju i dobrego zdrowia
 zycze
 Siostry Serwanki

P.S.
 Dziękuję, Szanownemu Księdz Redak-
 torowi za zrozumienie mojej prośby.
 Prześłam pierwszy artykuł, który
 jak mniemam być już redagowany
 w „Papieżniku” i zamierzałem misyjny,
 ale w obszerniejszej formie. Probowaliby-
 my nieco skrócić, ale jeżeli Ksiądz
 Redaktor uważa, że ten jest ten za-
 dany, to prosimy skrócić.
 Zarazamy obrazek z Serce Bożym
 i O Zawziętym. Prosimy o zwrot foto-
 grafii. Z wyrazami szacunku i wdzięczności
 s. Jeremia

KRAKÓW DN. 19. XII. 1930 r.

MATKA BOSKA OSTROBRAMSKA



Chers Amis,

Des chants de joie, des chants de fête vont reentir dans nos demeures : la gloire de Dieu, présent dans un enfant va habiter notre terre ! A l'occasion de ces Fêtes de la Nativité du Christ nous vous adressons à tous nos meilleurs vœux, Chers Bienfaiteurs, Collaborateurs, Lecteurs de « Notre Famille » et des publications des Éditions du Dialogue, ainsi qu'à vous tous, Chers Amis du Centre du Dialogue et du Foyer Jean-Paul II.

Que 1991 soit pour vous tous une année de joie et que la paix emplisse vos familles et le monde entier.

Nous célébrerons trois Messes à vos intentions : la nuit de Noël, le 1^{er} janvier et le 22 janvier, jour de la fête de notre fondateur, Saint Vincent Pallotti.

Tous les Pallottins se joignent à moi pour vous assurer, Chers Amis, de notre considération et de notre dévouement.

Paris, Noël 1990

*W imieniu
Ed. i Centre du Dialogue*

Ks. Z. Woczechowski SA

Tamara Szumowa

Missionnaires Pallottins, Księża Pallotyni, 25, rue Surcouf, 75007 Paris

Drodzy Przyjaciele,

W Święta Bożego Narodzenia w naszych domach i świątyniach będą rozbrzmiewać radosne kolędy — Nowonarodzony Chrystus zamieszka w naszych sercach. Najlepsze życzenia z okazji radosnych Świąt Narodzenia Pańskiego przesyłamy Wam, Drodzy Dobroczynicy, Współpracownicy, Czytelnicy "Naszej Rodziny" i książek pallotyńskich Éditions du Dialogue, jak również Wam, Drodzy Przyjaciele Centrum Dialogu w Paryżu i Montmorency oraz Domu Studenta im. Jana Pawła II.

Niech 1991 Rok będzie dla Was wszystkich pełen radości i pokoju!

Pamiętając o Was odprawimy w Paryżu trzy Msze święte: w noc Bożego Narodzenia, w Nowy Rok i 22 stycznia — w uroczystość naszego Założyciela św. Wincentego Pallottiego.

Do życzeń przyłączają się wszyscy Pallotyni składając Wam, Drodzy Przyjaciele, wyrazy szacunku i wdzięczności.

Paryż, Boże Narodzenie 1990

Ks. M. Falency SAC

Ks. Marian FALENCZYK SAC
superior

STO PIĘCDZIESIĄTA ROCZNICA PIERWSZEGO WYDANIA W PARYŻU
 „PANA TADEUSZA”
 1834-1984

Panno święta co jasnej brania, Ostrobramki
 i w ostrej swiętej brania! Ty to grad samkowy
 Nowogrodki, ochraniaś i jeje wiernym ludem;
 jak i mnie dzieci zdrowie powrociła cudem
 gdym Ed ptaraci matki, pod Twoją opiekę
 ofiarowany matkiś podmiotem powieki;
 i w krótkim moim wieku. Do Twoich świętych progu
 „Jsi” za wrocone i nie podziwował Bogu
 Ty mnie powrociła cudem na nieny Teni;
 Adam Miciński

PONTIFICIO COLLEGIO POLACCO

PIAZZA REMURIA, 2/A - ROMA

Tel. 593-936



221
Rzym, Boże Narodzenie 1990 roku.

Z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku 1991 w imieniu księży, siostr i braci z Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, wdzięcznych za otrzymywanie GŁOSU KATOLICKIEGO, przesyłam wyrazy pamięci, szczerego oddania i gorących życzeń dla Redakcji i Misji Polskiej. Oby światło Boże, które symbolizuje betlejemską gwiazda, oświecało nas w codziennej pracy, a Matka Boża wraz ze św. Józefem, którzy troszczyli się o Boże Dziecię, niech wypraszają dużo zdrowia, sił i radości. W Nowym zaś Roku niech nam wszystkim towarzyszy Chrystusowy pokój i bratnia zgoda zarówno w naszej Ojczyźnie, jak i na całym świecie.

Serdecznie pozdrawiam.

M. Rola
ks. Marian Rola
Rektor Kolegium

Zadumanie

po wieczorne Wszystkich Świętych

Wieczór szczególny; Wszystkich Świętych;
Zaduma nad grobami,
Ludzi obcych i bliskich,

I kłócąc się wciąż w myśli pytania;
Kogo będą wspominać, lub kto mnie-
za rok - znowu - wspomni?

Zaduma, nagrobkowe znice, powaga,
Lzy cegste i wspomnienia niedławnych
Tragedii,

Skupienie, modlitwa, zaduma...

Tylko szum ogotoczonych z liści dżew
Zamęca ciszę i cichszą prośbę jeszcze
By zapalić od nowa zgasły znicz...

I znów zaduma, myślenie
O utracie czegoś, o śmierci,
Którą Tęczy nas wszystkich...

Zaduma nad jej majestatem;
Nas - bogatych i biednych,
Ludzi obcych i bliskich...

I tylko skupienie, modlitwa, powaga...

I szum bezlistnych dżew

I ta cicha prośba, by zapalić znicz;

Zapalić go dla obcych i bliskich...

E. Kaźmierczak

Wszystkich Świętych

Angoulême, roku 1990